dziś SPORTOWY24
● **Polscy piłkarze** już bez szans na wyjście z grupy. We wtorek mecz z Francją **str. 16** ● **Hubert Hurkacz** w niezłej formie, a za chwilę Wimbledon **str. 20**
● **Fatalny mecz Apatora** w Lesznie, wygrane żużlowców GKM i Polonii **str. 22**

Poniedziałek
24.06.2024

Wydanie 38R6C5
Nr 145 (23.051)
Nakład 11.040 Rok LXXVI

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

euro24 i Twój gol24.pl

Grudziądz
Market zamknięty. A kiedy remont dworca PKP?
str. 12

FOT. PIOTR BILSKI

Golub-Dobrzyń
Na jaw wychodzą koszty promocji miasta
str. 13

FOT. KAROLINA ROKITNICKA

Toruń
Gotyckie mury stanęły na drodze do ciepłociągu
str. 14

FOT. SZYMON ZDZIEBŁO/TARANTOGA.PL DLA UMWKP

WAKACJE

Rybitwą jedziemy z regionu do Kołobrzegu. Pierwszy kurs był już w minioną sobotę. Pociąg będzie kursował we wszystkie wakacyjne soboty i niedziele do 31 sierpnia **str. 2**

Ale gips z tym gipsem. Nie ma go kto zdjąć

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Nasza Czytelniczka z Bydgoszczy usłyszała, że jej córce nie zdejmą gipsu po 3 tygodniach, ale dopiero za ponad... 2 miesiące, bo wtedy jest pierwszy wolny termin, a trzeba się zapisać. Mamy wyjaśnienia NFZ.

Pani Karolina opowiada: Córka przewróciła się na rowerze i złamała rękę. Na SOR w bydgoskim szpitalu założono jej gips. Byłam przekonana, że po 3 tygodniach idę z marszu do szpitala czy przychodni i mojemu dziecku zdejmą gips. Tak było, gdy ja byłam dzieckiem. Tymczasem okazało się, że trzeba się umawiać na zdjęcie gipsu, a pierwszy wolny termin w Bydgoszczy jest za ponad dwa miesiące! To chore! Córka ma kilka tygodni chodzić w gipsie, bo nikt jej go nie zdejmie? Wykonałam kilkanaście telefonów i ubłagałam panią w jednej przychodni. Będę mogła podejść z córką na zdjęcie gipsu po trzech tygodniach. Czy rzeczywiście takie są przepisy i terminy? Jak to jest w przypadku dorosłych? – pyta nasza Czytelniczka.

Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, wyjaśnia, że pacjent w trakcie leczenia powinien mieć udzielone świadczenie zdrowotne w ściśle określonym terminie, zgodnym z założonym planem leczenia. Takiego pacjenta nie umieszcza się na żadnej liście oczekujących. – Jeśli wyznaczono pacjentowi kontrolę w poradni ortopedycznej za 5-7 dni – jak wynika np. z karty informacyjnej wydanej przez Szpitalny Oddział Ratunkowy – to powinien on zostać przyjęty w wybranej przez siebie poradni ortopedycznej za 5-7 dni bez względu na ewentualne osoby oczekujące w kolejce do tej poradni – zaznacza Barbara Nawrocka.

Jak dodaje, Czytelniczka może złożyć skargę do NFZ i opisać problem z dostępnością do świadczenia medycznego. ©℗

Więcej na stronie 3

Od lipca nasze rachunki za gaz ostro w górę!

Ustawa o bonie energetycznym likwiduje od 1 lipca zamrożone ceny gazu dla gospodarstw domowych i wprowadza maksymalne stawki. A to oznacza podwyżki nawet o 60 proc. **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184
9 770867 496018 26

Są wakaty dla nauczycieli w regionie. Zamykają też szkoły **str. 4**

NASZ PATRONAT

Dni Rypina świętowaliśmy na koncertach i zawodach sportowych

FOT. TOMASZ BŁASZKIEWICZ

Program weekendowych Dni Rypina był wypełniony imprezami kulturalnymi i sportowymi. Tłumy przyciągnął wieczorny blok koncertowy na stadionie. Koncert otworzyli lokalni artyści z Muzycznej Strefy, a gwiazdami wieczoru byli: Lombard, Antek Smykiewicz i Peja. Niedziela upłynęła pod znakiem miejskich uroczystości i tradycyjnego Biegu Bosych Antków, łączącego pokolenia. Więcej na www.pomorska.pl/rypin

eprasa.pl 25caf02535

Jutro w „Pomorskiej”
Strefa Biznesu

● Musimy stawiać na magazyny energii, ale potrzebne są też zmiany w przepisach ● Touroperatorzy liczą na dobry sezon wakacyjny 2024

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Pomorska **52 511 94 64**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Z Torunia, Bydgoszczy i Nakła do Kołobrzegu

Oprac. BB
redakcja@polskapress.pl

W miniony weekend uruchomiono bezpośrednie połączenie kolejowe z Torunia do Kołobrzegu. Pociąg Rybitwa będzie kursował we wszystkie wakacyjne soboty i niedziele do 31 sierpnia.

- Konsekwentnie stawiamy na kolej - podkreśla marszałek województwa Piotr Całbecki. - Zależy nam na tym, aby odpowiadając na potrzeby mieszkańców rozwijać siatkę połączeń. Jestem przekonany, że nowe połączenie będzie atrakcyjną propozycją na wakacyjny weekendowy wyjazd.

Pociąg startuje z Torunia Wschodniego o 5:32, aby o 10:37 dojechać do Kołobrzegu, dając podróżnym możliwość wypoczynku w nadmorskim kurorcie.

Z Kołobrzegu wyruszy o 17:02, a do Torunia Wschodniego dotrze o 21:55, umożliwiając powrót znad Bałtyku jeszcze tego samego dnia.

Podróż w jedną stronę potrwa 5 godzin i 5 minut, a powrót - 4 godziny i 53 minuty.

Bilety i pełen rozkład dostępne są na stronie polregio.pl.

Pociąg będzie zatrzymywać się na tych samych stacjach, co dalekobieżne składy PKP Intercity, pomijając mniejsze miejscowości. Trasa pociągu obejmuje przystanki:

- Toruń Wschodni,
- Toruń Miasto,
- Toruń Główny,
- Solec Kujawski,
- Bydgoszcz Wschód,
- Bydgoszcz Leśna,
- Bydgoszcz Główna,
- Nakło nad Notecią,
- Wyrzysk Osiek,
- Piła Główna,
- Jastrowie,
- Szczecinek,
- Szczecinek Chyże,
- Szczecinek Bugno,
- Grzmiąca,
- Białogard,
- Karlino
- Kołobrzeg.

- Obsługiwane przez spółkę Polregio połączenie zostało uruchomione we współpracy naszego województwa z Wielkopolską i Zachodniopomorskiem - informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu.

Na realizację pasażerskich przewozów kolejowych samorząd województwa kujawsko-pomorskiego przeznacza rocznie 220 mln złotych (z czego 30 mln złotych to dostęp do linii kolejowych i opłaty dworcowe).

Jak już wcześniej informowaliśmy, pociąg jest prowadzony przez najnowocześniejsze składy, zakupione przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2022 roku. Wyposażony jest w klimatyzację, bezpłatne Wi-Fi, miejsca do przewozu rowerów i udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami .

Korzystając z oferty „Mini bilet turystyczny”, będzie można odbyć podróż w obie strony za 47 zł. ©℗

Ludzie, którzy mają ten ból, najczęściej zatrzymują się przed wystawami sklepów

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr hab. Arkadiuszem Jawieniem, kierownikiem Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii w bydgoskim „Juraszu”.

Panie Profesorze, osoba idzie ulicą i nagle po 200 metrach zaczyna odczuwać ból w łydce. Musi przystanąć, odpocząć... Co się dzieje?

To wyraźny i poważny sygnał, że mamy do czynienia ze zwężeniem naczyń tętniczych w kończynach dolnych. Najczęściej wynika ono z palenia papierosów, niewłaściwego odżywiania się i braku ruchu - mało chodzimy, za to długo siedzimy. Wszystko to przyczynia się nie tylko do powstawania miażdżycy, ale i do przewężenia naczyń tętniczych doprowadzających krew do kończyn dolnych. A jeśli naczynia są zwężone, to i ilość krwi płynąca do tych kończyn znacznie się zmniejsza.

Dlaczego ten ból pojawia się dopiero podczas chodzenia?

Gdy siedzimy, to nasze mięśnie w kończynach dolnych nie wymagają większej ilości krwi, tym samym składników odżywczych i tlenu, które krew do nich doprowadza. Natomiast, jeśli zaczynamy się więcej ruszać, to mięśnie te zaczynają domagać się lepszego ukrwienia. Zaczynają się domagać - ale to wcale nie znaczy, że nagle otrzymają więcej odżywczych składników i tlenu, bo przecież - podczas tego ruchu - tętnice są dalej zwężone i nie są w stanie od razu przepompować więcej krwi. Ten niedostatek sprawia, że po przejściu tych 200 metrów, pojawia się u takiej osoby ból łydek. Określamy go jako chromanie przestankowe, jest on bardzo charakterystyczny. I wtedy taka osoba musi - choć na chwilę - przystanąć czyli zwolnić pracę mięśni nóg po to, aby nie wymagały one intensywniejszego ukrwienia. W ten sposób, dostosowuje się zapotrzebowanie mięśni na tlen i składniki odżywcze, do tych ograniczonych możliwości tętnicy. Wówczas - podczas postoju - do nóg dopływa ta mniejsza, czyli odpowiednia ilość krwi i wtedy ból przechodzi a osoba może iść dalej...Proces ten powtarza się co kilkaset metrów, stąd wielokrotnie w dużych miastach takich jak Bydgoszcz - ludzie, którzy mają tego typu ból i wiedzą, że mogą przejść bez problemu jedynie niewielki odcinek trasy, najczęściej zatrzymują się przed wystawami sklepów.

Co dalej, jeśli ból pojawia się w łydkach?

Należy udać się do lekarza i wykonać USG tętnic. Takie badanie może przeprowadzić specjalista chirurgii naczyniowej, angiologii czy radiologii. Pokazuje ono nie tylko to, w którym miejscu

FOT. NADESŁANE

dochodzi do zaburzonego przepływu krwi, ale pozwala na określenie stopnia zwężenia tętnicy. Warto podkreślić, że zwężenie to - w 70 proc. uważa się za krytyczne, wymagające interwencji medycznej.

To co czeka pacjenta po takiej diagnozie?

Jeśli pacjent właściwie zrozumie swoją sytuację, to natychmiast rzuci palenie. Zacznie stosować dietę przeciwmiażdżycową a jeśli ma cukrzycę - to będzie ją odpowiednio kontrolował i leczył. Podobnie jak nadciśnienie. Do tego, taka osoba - pomimo bólu w łydkach - powinna dołożyć codzienny trening marszowy. I nie chodzi tu o tzw. dreptanie, tylko o dynamiczny chód. Jednorazowo, na trasie minimum 3 km. Jedną z najlepszych opcji dla chorego, z miażdżycą kończyn dolnych jest Nording Walking. Tylko taki „prawdziwy”, a nie marsz z kijkami pod pachami...

Jak wpłynie na pracę tętnic żylnych chorego dieta czy ruch?

Wydłuży - oczywiście nie od razu - ten dystans, po którym zaczyna występować ból w łydkach. Np. z 200 metrów do 1000. I wtedy może się okazać, że u takiej osoby nie będzie już potrzebna żadna nasza interwencja. Myślę tu o procedurach wewnątrz naczyniowych jak balonowanie i stentowanie, czyli wstawienie małego implantu do światła naczynia.

A jeśli zaniedbamy chromowanie przestankowe?

To wtedy - niestety, choroba tętnic będzie dalej postępowała. Ból łydek zacznie pojawiać się coraz częściej i będzie obecny nawet wtedy, gdy się nie ruszamy oraz w nocy. Na stopach nieukrwionej nogi zaczną się pojawiać zmiany martwicze - owrzodzenia. Niestety, wymagają one natychmiastowej interwencji i pobytu w szpitalu.

Choroba dotyka seniorów?

Niestety, już niekoniecznie osób starszych. Także tych po 45 roku życia, a nawet i młodszych. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób traktują swoje zdrowie a z tego co widzę, to niekoniecznie dobrze. Przeraża i to, że pomimo naszych starań - pacjenci po wyjściu ze szpitala z naprawioną tętnicą, wracają do nas z ... ponownie zwężoną tętnicą, w kończynach dolnych. Wtedy nie pozostaje już nic innego, jak amputacja takiej nogi. Nie muszę mówić, jak trudne jest bez niej życie. ©℗

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

22°C
12°C

Imieniny obchodzą
Dzisiaj
Danuta, Emilia, Jan, Janina
Jutro
Dorota, Lucja, Wilhelm

Wtorek

26°C
12°C

Środa

30°C
16°C

W tym tygodniu czekają nas upały

Znów śmiertelny wypadek na krajowej dziesiątce

Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Do zdarzenia doszło w Cierpicach pod Toruniem. Śmierć na miejscu poniósł kierujący busem .

FOT. POLICJA

W piątek 21 czerwca krótko po godzinie 17 na DK 10 doszło do kolejnej drogowej tragedii.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że jadący w kierunku Torunia 74-letni kierowca mitsubishi z nieznanych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i najpierw uderzył w jadącego z naprzeciwka dostawczego fiata, którym kierował 62-latek, a potem czołowo uderzył w jadącą toyotę - informuje sierż. sztab. Sebastian Pypczyński z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. - 36-letni kierowca toyoty zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Znajdujący się w toyocie 28-letni pasażer i kierowca mitsubishi zostali przetransportowani do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia nic poważnego się nie stało.

Zdjęcia z wypadku otrzymaliśmy też od Czytelnika, który apeluje do zarządców drogi, aby przynajmniej ustawili przy niej znaki ostrzegające przed wypadkami. „Do czasu kiedy powstanie trasa S 10 - pisze Czytelnik - zapewne dojdzie tu do wielu tragedii. Znak drogowy na pewno nie jest wart więcej niż ludzkie życie”. **(SS)**

eprasa.pl 25caf02535

Gips założą, ale potem jest problem z tym, kto i kiedy go zdejmie. A tak być nie powinno

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Pacjent w trakcie leczenia powinien mieć udzielone świadczenie zdrowotne w ściśle określonym terminie, zgodnym z założonym planem leczenia. To teoria. Bydgoszczanka przekonała się, że nie zawsze tak jest.

Bydgoszczanka miała czekać ponad 2 miesiące na to, by jej córce zdjęli gips z ręki. Ostatecznie udało się wszystko załatwić szybciej, ale naszą Czytelniczkę kosztowało to dużo nerwów i zachodu. A tak być nie powinno.

FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

Barbara Nawrocka: - Zgłaszając się do tego samego podmiotu leczniczego, w którym pacjent rozpoczął leczenie, bezwzględnie powinien otrzymać pomoc medyczną, która spowoduje zakończenie leczenia

Są w trakcie leczenia, to nie powinni czekać

Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, zaznacza, że istnieje grupa pacjentów, którzy są uprawnieni do uzyskania świadczeń zdrowotnych w innym terminie niż wynikający z listy oczekujących. Do tej grupy należą pacjenci będący trakcie leczenia, czyli m.in. osoby z założonym gipsem. Jeśli wyznaczono pacjentowi kontrolę w poradni ortopedycznej za 5-7 dni - jak wynika np. z karty informacyjnej wydanej przez Szpitalny Oddział Ratunkowy, to powinien on zostać przyjęty w wybranej przez siebie poradni ortopedycznej za 5-7 dni bez względu na ewentualne osoby oczekujące w kolejce do tej poradni. - Obowiązek przyjęcia takiego pacjenta nie powinien jednak zaburzać ustalonej wcześniej kolejności udzielenia świadczeń w danym dniu w tej poradni. Dlatego warto wcześniej zadzwonić do wybranej poradni i umówić wizytę we wskazanym terminie - mówi Barbara Nawrocka.

Jak dodaje, pacjent oprócz karty informacyjnej wydanej na SOR powinien posiadać również skierowanie do odpowiedniej, wynikającej z planu leczenia, poradni specjalistycznej. Pacjent ma bowiem prawo wyboru podmiotu leczniczego, w którym chce się leczyć. Zgłaszając się jednak to tego samego podmiotu leczniczego, w którym pacjent rozpoczął leczenie, bezwzględnie powinien otrzymać pomoc medyczną, która spowoduje zakończenie leczenia.

Barbara Nawrocka przekonuje, że dla Narodowego Funduszu Zdrowia najważniejsze jest dobro pacjenta i dostępność do świadczeń. W opisanej sytuacji - pacjentka jest z Bydgoszczy - zatem powinna złożyć skargę do Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy (szczegóły w ramce obok - dop. red.).

Pojechała na SOR, by zdjąć gips

Probemy ze zdjęciem gipsu miała także inna nasza Czytelniczka. - Zimą ubiegłego roku złamałam rękę. Proszę mi wierzyć, że gdy po trzech tygodniach poszłam do przychodni, w której mi zakładano gips, na jego zdjęcie, odesłano mnie z kwitkiem. Tego dnia było akurat bardzo pacjentów, bo na ulicach była szklanka. Kazano mi iść gdzie indziej. Wkurzyłam się i od razu pojechałam na SOR. Odczekałam kilka godzin, ale miałam zrobione prześwietlenie ręki i zdjęto mi gips. Tak być nie powinno. Znam jednak przypadek, że sąsiad sam sobie rozcinał gips, bo nie mógł znaleźć placówki, która by mu go zdjęła w wyznaczonym terminie - opowiada nasza Czytelniczka.

©℗

TAK ZŁOŻYMY SKARGĘ DO NFZ W BYDGOSZCZY

Skargę można złożyć:
- osobiście w siedzibie NFZ w Bydgoszczy przy ul. Łomżyńskiej 33 - w poniedziałki w godz. 8-18, od wtorku do piątku w godz. 8-16,
- korespondencyjnie - pocztą tradycyjną na adres OW w Bydgoszczy – ul. Łomżyńska 33, 85-863 Bydgoszcz lub emailem: skargi@nfz-bydgoszcz.pl . Można też złożyć skargę przez ePUAP.

Pismo w sprawie skargi powinno zawierać następujące informacje:
- dane skarżącego (imię, nazwisko, adres),
- dane świadczeniodawcy, którego skarga dotyczy,
- precyzyjny opis zdarzenia,
- w przypadku składania skargi w imieniu osoby trzeciej konieczne jest dołączenie pisemnego upoważnienia.

Tabletka „dzień po” - 56 aptek z umową, jedna skarga

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

W regionie 56 aptek podpisało umowy na program pilotażowy tabletka „dzień po". Do Kujawsko-Pomorskiego Oddziału NFZ wpłynęła jedna skarga, na odmowę wydania takiej recepty osobom niepełnoletnim.

- Na tym etapie, mogę jedynie potwierdzić, że faktycznie taka skarga do funduszu wpłynęła. Jest procedowana - powiedziała nam Barbara Nawrocka, rzecznik prasowy Kujawsko - Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Jest skarga, apteki się zastanawiają

O złożeniu skargi na dwie apteki w Toruniu poinformowała i pokazała jej treść - na swoim Facebooku - „Toruńska Brygada Feministyczna”. Nie jest ona podpisana. Wskazuje się w niej, że apteki te - mimo, że przystąpiły do programu pilotażowego ułatwiającego dostęp do antykoncepcji awaryjnej - to jednak odmówiły wystawienia recepty, osobom w wieku od 15 do 18 roku życia. „Żądam podjęcia działań w celu wdrożenia zarządzenia NFZ, w sprawie prawidłowej realizacji usługi farmaceutycznej z zakresu antykoncepcji awaryjnej, zgodnie z przepisami prawa oraz wymagam podjęcia działań wobec aptek” - tak kończy skargę osoba ją pisząca.

Do sprawy odniósł się Marcin Piątek, prezes Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej:- Aktywistki powinny docenić to, że apteki poprawiają dostępność do antykoncepcji awaryjnej, zamiast organizować naloty na nie. Z tego co wiem, to w tych przypadkach w Toruniu wykonano sztuczną prowokację, żeby sprawdzić, czy apteka wyda czy też odmówi wypisania tej recepty. Pamiętajmy, że zaopatrywanie pacjenta w lek to nie zabawa, a profesjonalne świadczenie medyczne.

Marcin Piątek poinformował też, że z opinii, które do niego docierają wynika, że „zdarzenie to doprowadziło do paradoksalnej sytuacji”: - Uczestniczące w pilotażu apteki zaczynają się teraz zastanawiać, czy było warto podjąć to wyzwanie i włączać się do pilotażu, skoro są celem ataków, bezpodstawnych skarg i prowokacji. A te apteki, które jeszcze zastanawiają się nad wejściem do programu, zaczynają odsuwać tę decyzję w czasie.

Prezes Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej uważa, że skardze tej nie powinno się nadawać żadnego biegu, bo - jak przypomina - m. in. prezes NFZ zapewnił, że apteki, które odmówią wypisania recepty na tabletkę „dzień po” osobie niepełnoletniej - z powodu braku zgody opiekuna prawnego - nie będą ponosiły żadnej kary.

Pracują zgodnie z wytycznymi

W regionie, na blisko 500 aptek - do pilotażu tabletka „dzień po” (dane z minionego tygodnia) - zgłosiło się 56. Nie tylko z dużych miast, ale i z mniejszych ośrodków. Głównie te, które wcześniej uczestniczyły w programie szczepień ochronnych. - Kolejne 10 wniosków jest procedowanych. Jesteśmy w bieżącym kontakcie z farmaceutami i odpowiadamy na wszystkie pytania - informuje rzecznik Barbara Nawrocka.

- W tych aptekach, które weszły do programu antykoncepcji awaryjnej, farmaceuci pracują zgodnie ze szczegółowymi wytycznymi Naczelnej Izby Aptekarskiej, które określają standardy postępowania podczas wywiadu z pacjentką jak i podczas wypisywania recepty na tabletkę „dzień po” - podkreśla prezes Marcin Piątek. I wymienia: - A są to kwestie związane m. in. z wiekiem pacjentki, ze stanem jej zdrowia czy z przyjmowanymi przez nią lekami. Pamiętajmy, że pilotaż ten nie służy wyłącznie zaopatrywaniu w tabletkę „dzień po”, ale także szeroko rozumianej edukacji związanej ze zdrowiem prokreacyjnym kobiet, zarówno nieletnich jak i tych po 18 roku życia.

Według prezesa - istotne jest to, aby zrozumieć mechanizm działania tej konkretnej tabletki. - Ma ona za zadanie opóźnić, przesunąć w czasie owulację. Ważnym jest zatem ustalenie podczas konsultacji w aptece, czy tabletka „dzień po” okaże się skuteczna. W toku wywiadu może zatem okazać się, że zrozumiała będzie odmowa wypisania takiej recepty dla danej pacjentki i skierowanie do lekarza, celem wdrożenia alternatywnej farmakoterapii - stwierdza Marcin Piątek.

Sama konsultacja w aptece jest dla pacjentek bezpłatna, natomiast za tabletkę „dzień po” trzeba zapłacić. Nie jest refundowana przez NFZ.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011111703

eprasa.pl 25caf02535

Dyrektorzy nie będą mieli spokojnych wakacji, brakuje nauczycieli w regionie

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Właśnie wystartowały wakacje, a wielu dyrektorów szkół martwi się rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Nie mają bowiem pewności, czy będą mieli pełną obsadę pedagogiczną.

W bazie Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy znajduje się obecnie ponad 450 ofert pracy dla nauczycieli z województwa kujawsko-pomorskiego. To ogłoszenia, dotyczące zarówno szkół i przedszkoli publicznych, jak i niepublicznych.

Wakatów jest jednak więcej, bo niektórzy dyrektorzy placówek próbują poza kuratoryjnym systemem szukać kandydatów do pracy.

Oferty dla nauczycieli

W bieżącym tygodniu w samym Toruniu szukano ponad 80 nauczycieli. Na terenie Bydgoszczy było ponad 60 wolnych miejsc pracy dla grona pedagogicznego. Mniejsze zapotrzebowanie na nauczycieli było we Włocławku (powyżej 20 ofert). Przedszkola z naszego województwa szukają prawie 60 nauczycieli. Istnieje ponad 30 ofert dla anglistów oraz blisko 20 dla matematyków. Nie ma takiego przedmiotu, od którego nauczyciel nie byłby poszukiwany.

Nie tylko nauczyciele przy tablicy znajdą w regionie zatrudnienie niemal od razu. Psychologowie także są na wagę złota. W szkołach i innych placówkach oświatowych potrzeba ich obecnie prawie 100. Istnieje również ponad 40 ofert dla pedagogów. Placówki mają ponadto kilkanaście propozycji zatrudnienia dla logopedów.

Sierpień prawdę pokaże

Wakacje właśnie startują, ale im bliżej będzie ich końca, tym prawdopodobnie więcej wakatów - nawet o połowę więcej - będzie się pojawiać w szkołach. Tak się stanie, bo część pedagogów dopiero pod koniec sierpnia powiadomi swoich przełożonych, czyli dyrekcję, o planowanym odejściu. Wśród nich znajdą się ci, którzy przechodzą na urlopy dla poratowania zdrowia lub ci, którzy nabyli uprawnienia emerytalne i myśleli zostać kolejny rok w szkole, ale ostatecznie zmienią zdanie. Będą również tacy, którzy przejdą ze szkoły do szkoły, gdyż w tej nowej placówce więcej zarobią.

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Niektórym dyrektorom szkół nie zapowiadają się spokojne wakacje, bo nauczycieli im brakuje

Kolejne podwyżki nie pomagają

A propos pieniędzy: nadchodzą kolejne podwyżki dla kadry pedagogicznej. W 2024 roku nauczyciele otrzymali 30-procentowe podwyżki. Wybrani nauczyciele miesięcznie otrzymują zatem nawet o 1500 zł wyższą wypłatę. Słychać informacje o następnej turze podwyżek dla ciała pedagogicznego. Od 2025 roku pensje wzrosłyby o 4,1 proc., czyli od niecałych 138 zł do 165. Co stopień, to natomiast inna płaca. Od początku stycznia 2025 roku nauczyciele stażyści będą zarabiali 110 proc. pensji minimalnej, a dyplomowani 133 proc. 20-procentowa podwyżka dla nauczycieli nastąpi dopiero w 2026 roku.

Wyższe wynagrodzenia nauczycieli nie spowodowały tego, że kandydaci prawie masowo zaczęli starać się o etaty w szkole bądź przedszkolu. Gdyby tak się zadziało, nie byłoby wakatów w oświacie. Niektóre placówki od ubiegłego roku (kalendarzowego) rozglądają się za kadrą - i wciąż nic. Z tego powodu zapełniają luki kadrowe młodziutkimi nauczycielami oraz belframi-emerytami. Ci pierwsi jeszcze żadnego doświadczenia nie mają w pracy przy tablicy, ale mają chęci oraz ukończone jedynie studia licencjackie. Dyrektorzy zgadzają się zatrudnić takie osoby, bo inaczej zostaliby z wakatami, ale dają każdemu nowo przyjętemu warunek, żeby ukończył studia magisterskie. Emerytowani nauczyciele tak samo łatają braki kadrowe w oświacie.

Cierpliwość może popłacić. Niektórzy nauczyciele, zamierzający zmienić szkołę, w której uczą, mogą wynegocjować dla siebie umowy na kwotę o kilkaset złotych wyższe w porównaniu do tych, jakie dyrektorzy przedstawią im na początku wakacji. Właśnie pod koniec wakacji, dyrektorzy, którzy nadal będą szukać kadry, a jej nie znajdą, będą skłonni zaproponować właśnie o kilkaset złotych wyższe stawki kandydatom, byle tylko mieć pełną obsadę kadrową.

©℗

Sześć szkół zostanie zamkniętych od września. Powód? Uczyło się w nich bardzo mało uczniów

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

W nowym roku szkolnym 2024/2025 z edukacyjnej mapy województwa kujawsko-pomorskiego zniknie sześć szkół. Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy wydało już zgodę na ich zamknięcie. Powód? - bardzo mała liczba uczniów.

Uczniowie z regionu rozpoczęli wakacje. W piątek (21 czerwca) odebrali świadectwa i czekają ich ponad dwa miesiące wielkiej laby. Uroczyste wojewódzkie zakończenie roku szkolnego 2023/2024 z udziałem Michała Koniucha, wicewojewody kujawsko-pomorskiego, organizowane przez Szkołę Podstawową w Osiu w powiecie świeckim, odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Osiu.

Ogółem na Kujawach i Pomorzu rok szkolny 2023/2024 zakończyło ponad 285 tys. uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz blisko 59,8 tys. przedszkolaków.

Nie będzie już łączenia klas, uczniowie zyskają lepsze warunki do nauki

Po wakacjach jednak nie wszyscy uczniowie wrócą do szkół, w których dotychczas się uczyli. Od września br. zostanie bowiem w regionie zlikwidowanych pięć szkół podstawowych.

To placówki oświatowe w mniejszych miejscowościach. Wśród nich są: Publiczna Szkoła Podstawowa w Byczynie (powiat radziejowski, gmina Dobre), a także podstawówki w Trzebczyku (powiat chełmiński, gm. Kijewo Królewskie), w Łobdowie (powiat wąbrzeski, gm. Dębowa Łąka), w Liszkowie (powiat inowrocławski, gm. Rojewo) oraz w Michałkach (powiat brodnicki, gm. Świedziebnia).

- To szkoły, do których uczęszczało bardzo mało uczniów - mówi Grażyna Dziedzic, kujawsko-pomorska kurator oświaty. - W niektórych z nich uczyło się po 20-30 osób, a nawet mniej. Decyzje o likwidacji poprzedzone były konsultacjami z rodzicami i mieszkańcami. O zamknięcie tych szkół wnioskowały do nas samorządy, które były organami prowadzącymi te placówki oświatowe.

Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy już zgodę wydało.

- Uczniowie z likwidowanych szkół od września br. będą kontynuować naukę w większych pobliskich szkołach - mówi Grażyna Dziedzic. - Zyskają tam lepsze warunki do nauki, ponieważ uczyć się będą na swoich poziomach klasowych. Unikniemy w ten sposób łączenia klas, co jest dramatem dla edukacji.

Decyzje o likwidacji poprzedzone były konsultacjami z rodzicami i mieszkańcami. O zamknięcie wnioskowały do nas samorządy

Z edukacyjnej mapy zniknie też Technikum w Bielicach

Kujawsko-pomorska kurator oświaty informuje, że środki, które dotychczas trafiały do likwidowanych podstawówek, jednostki samorządu terytorialnego w dużej części przekażą szkołom, do których przejdą uczniowie.

- Ponadto część pieniędzy zostanie zainwestowana na dowóz dzieci do nowych dla nich placówek. Korzyść będzie obopólna - mówi Grażyna Dziedzic.

Co z nauczycielami z likwidowanych szkół?- Finalnie nikt nie zostanie bez pracy - mówi Grażyna Dziedzic. - Niektórzy przejdą do nowych szkół wraz z uczniami, część nauczycieli podjęła decyzję o przejściu na emeryturę. Są też osoby, które mają inne plany zawodowe poza edukacją.

Z oświatowej mapy regionu od nowego roku szkolnego 2024/2025 zniknie też jedna ze szkół ponadpodstawowych.

Chodzi o Technikum Wielozawodowe w Bielicach (powiat mogileński), które wchodziło w skład szkół Powiatowego Zespołu Szkół w Bielicach.

- Tu wygaszenie technikum zaczęło się już wcześniej - mówi Grażyna Dziedzic.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0011111704

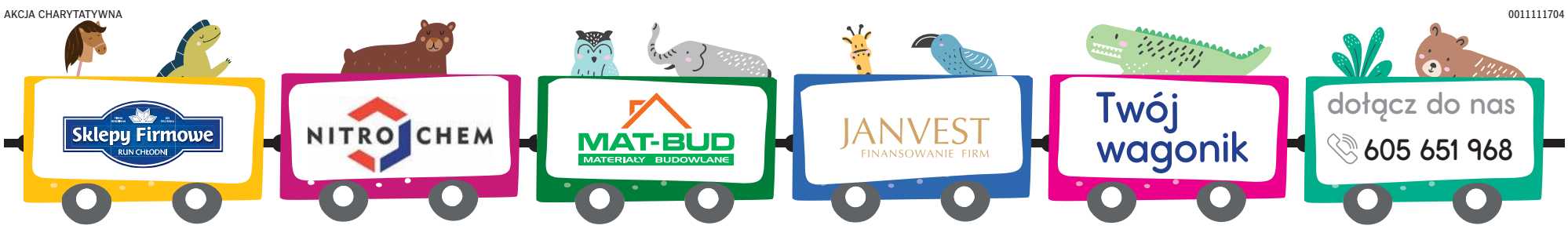

eprasa.pl 25caf02535

Odpowiedzialność idzie w parze z biznesem

Złota Setka Pomorza i Kujaw

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Rozmowa z Markiem Zagórskim, prezesem Krajowej Grupy Spożywczej.

Krajowa Grupa Spożywcza jest holdingiem, który powstał na bazie Krajowej Spółki Cukrowej, a właśnie ta spółka była doceniana w naszym rankingu (Złota Setka Pomorza i Kujaw) w kategorii „Lider społecznej odpowiedzialności biznesu". Czy KGS zmierza tą samą drogą?

Dziękujemy za docenienie naszej dotychczasowej pracy i wyróżnienie Krajowej Spółki Cukrowej SA w kategorii „Lider społecznej odpowiedzialności biznesu" w rankingu Złota Setka Pomorza i Kujaw. To dla nas zaszczyt i motywacja do dalszego działania. Krajowa Grupa Spożywcza SA, będąca kontynuatorem Krajowej Spółki Cukrowej SA, rozwija działania w zakresie odpowiedzialności społecznej, zrównoważonego rozwoju oraz wsparcia lokalnych społeczności. Kładziemy nacisk na ekologiczne rozwiązania w procesach produkcyjnych, zmniejszanie śladu węglowego oraz promowanie odnawialnych źródeł energii. Współpracujemy z rolnikami i dostawcami, aby wdrażać najlepsze praktyki rolnicze i promować zrównoważone zarządzanie zasobami. Jesteśmy też świadomi naszej roli jako ważnego pracodawcy i w regionach Polski, w których działamy, a więc także na Pomorzu i Kujawach.

FOT. KRAJOWA GRUPA SPOŻYWCZA

Marek Zagórski: Dziękujemy za docenienie naszej pracy

Zależy wam na pozycji lidera w tej kategorii?

Tak, Krajowa Grupa Spożywcza SA dąży do umocnienia swojej pozycji lidera w kategorii społecznej odpowiedzialności biznesu. Chcemy być wzorem dla innych, pokazując, że odpowiedzialność społeczna i sukces biznesowy mogą iść w parze.

„Pomaganie Krzepi" - tak nazywa się wasza fundacja. Kogo dotąd pokrzepiła?

Fundacja Krajowej Grupy Spożywczej „Pomaganie Krzepi" od wielu lat aktywnie wspiera pracowników i plantatorów spółki, lokalne społeczności, dzieci i młodzież, realizując różnorodne programy grantowe, pomocowe i edukacyjne. Fundacja angażuje się m.in. w projekty mające na celu poprawę jakości życia, edukację prozdrowotną i ekologiczną, pomoc w trudnych sytuacjach życiowych oraz promocję aktywności sportowej czy kulinarnych tradycji lokalnych społeczności. Od 2021 r. w jej działania zaangażowało się ponad 1000 Kół Gospodyń Wiejskich, około 150 pracowników, 40 wolontariuszy oraz około 1500 plantatorów. Na projekty i działania na obszarach wiejskich Fundacja we współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich przeznaczyła ponad 500 tys. złotych, na programy dla pracowników ok. 350 tys. złotych, a darowizny produktowe wyniosły ponad 180 tys. zł. W zeszłym roku Fundacja uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego. (...)

Od początku była mowa o budowaniu silnego holdingu spożywczego, rozwoju grupy, pozyskiwaniu nowych podmiotów. Jakie są plany?

Spokojnie podchodzimy do tematu rozwoju naszej Grupy Kapitałowej i akwizycji nowych podmiotów, bo to musi się nam opłacać. To nie jest podejście tego typu, że mamy wielki worek pieniędzy, którymi zasypujemy wszystkie problemy, bo to jest nierealne. Na pewno nie jest naszym celem ratowanie wszystkich podmiotów z sektora rolno-spożywczego, które akurat przeżywają trudności. Pomijając wszystkie inne kwestie formalne, to po prostu byśmy tego nie przetrwali. Na pewno będziemy wchodzić w takie obszary, które są dla nas interesujące. Koncentrujemy się przede wszystkim na tych segmentach, gdzie jesteśmy już mocno zakorzenieni, czyli cukier, a także produkcja skrobi. Chcemy rozwijać segment zbożowo-młynarski, także infrastrukturę, to jest dla nas bardzo istotne. W segmencie spożywczym również szukamy swoich możliwości, szczególnie jeśli chodzi o przetwórstwo owoców i warzyw. A inne kwestie, o ile będą racjonalne i będą dawały gwarancję zwrotu, to będziemy na pewno je rozważać.

Przedstawiciele firm mogą zgłaszać swój udział w Złotej Setce Pomorza i Kujaw, w kategorii Lider społecznej odpowiedzialności biznesu. W jaki sposób zachęciłby pan przedsiębiorców do udziału właśnie w tej kategorii?

Udział w prestiżowej kategorii Lider społecznej odpowiedzialności biznesu to doskonała okazja do podkreślenia zaangażowania firmy w działania na rzecz społeczności lokalnych, ochrony środowiska oraz zrównoważonego rozwoju. Przedsiębiorstwa aktywnie angażujące się w działania prospołeczne i proekologiczne, cieszą się często większym uznaniem i prestiżem. Uzyskanie takiego wyróżnienia to także duża motywacja dla pracowników, którzy są dumni, że ich firma jest doceniana. Gorąco zachęcam do udziału w Złotej Setce.

©℗

Cała rozmowa na stronie internetowej: www.pomorska.pl/zlota-setka

FIRMO, ZGŁOŚ SIĘ!

Czekamy na zgłoszenia w kategorii Lider społecznej odpowiedzialności biznesu. Wystarczy na stronie **pomorska.pl/zlota-setka** wypełnić ankietę przygotowaną przez naukowców UKW w Bydgoszczy. Na zgłoszenia czekamy **do 7 lipca do godz. 12.00.** Każda firma, która zgłosi się do tej kategorii wypełniając ankietę, zostanie zaproszona 30 września na galę do Opery Nova w Bydgoszczy, podczas której ogłosimy wyniki Złotej Setki.

Organizator
28. edycja rankingu
GAZETA pomorska

Partnerzy merytoryczni
dun & bradstreet
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Patronat
Pracodawcy Pomorza i Kujaw

Patronat medialny
PiK POLSKIE RADIO
TVP 3 BYDGOSZCZ

Będzie wsparcie na bioasekurację. W naszym regionie są takie potrzeby

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kujawsko-Pomorscy hodowcy stają do walki z afrykańskim pomorem świń. - Nawet drobne zaniedbanie może być podstawą do niewypłacenia odszkodowania - ostrzegają się rolnicy.

Po wykryciu dwóch przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF) u dzików w Kujawsko-Pomorskiem (5 czerwca w Szabdzie pod Brodnicą i 17 czerwca w Jakubkowie pod Grudziądzem), nasiliły się apele o stosowanie bioasekuracji przez hodowców trzody chlewnej.

Strata dla całego sektora wieprzowego

- Ognisko ASF to strata dla hodowcy, producenta, a także dla całego sektora wieprzowego. Ale możemy powstrzymać rozprzestrzenianie się tej choroby i chronić nasze świnie - przypomina Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W Kujawsko-Pomorskiem odbywają się spotkania, uczulające rolników na konieczność bioasekuracji.

- Myjcie często ręce ciepłą wodą z mydłem, dezynfekujcie pomieszczenia inwentarskie, zawsze zmieniajcie odzież i obuwie przed wejściem do budynków inwentarskich, zawsze oczyszczajcie i dezynfekujcie pojazdy powracające z prac polowych - wyliczają inspektorzy weterynarii.

Bo nie miał siatki na muchy

Bioasekuracja istotnie zmniejsza ryzyko wystąpienia choroby w gospodarstwie, dlatego hodowcy trzody chlewnej z terenów zapowietrzonych ASF, jeśli chcą sprzedawać świnie, muszą mieć plany bioasekuracji sporządzone na piśmie i zatwierdzone przez inspektorat weterynarii. W ciągu pół roku muszą też szczelnie ogrodzić budynki inwentarskie.

- Mówiono o tym na szkoleniu, jednak nie do wszystkich to dotarło. „Jakie plany?", dziwili się niektórzy rolnicy - mówi duży hodowca z powiatu brodnickiego. - W małych gospodarstwach może być problem, starsi rolnicy nie są do tego przygotowani.

- Mój sąsiad ma drzwi do obory otwarte na oścież i jego psy wbiegają do niej kiedy chcą - dziwi się Czytelniczka z powiatu bydgoskiego.

Kamil Kalita, rolnik z Jabłonowa Pomorskiego ostrzega, że nieprzestrzeganie wymagających procedur może skutkować poważnymi stratami: - Dzięki strajkom zawarliśmy wiele znajomości z rolnikami w całej Polsce, stąd wiemy, że były przypadki, że ktoś nie dostał wypłaty odszkodowania za likwidację stada, bo w oknie obory nie miał siatki na muchy.

Wsparcie od 3 lipca

ASF w Kujawsko-Pomorskiem - ostatnim regionie, wolnym od tej choroby - to zapowiedź kolejnych wydatków związanych z bioasekuracją. 19 czerwca br. resort rolnictwa zapowiedział uruchomienie wsparcia na ten cel.

- Od 3 do 26 lipca 2024 r. do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania albo siedzibę producenta rolnego, można składać wnioski o 100 proc. refundacji wydatków poniesionych na bioasekurację w 2024 roku - informuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Refundacji podlega m. in. zakup mat dezynfekcyjnych, produktów biobójczych, odzieży ochronnej i obuwia oraz sprzętu do wykonania zabiegu dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji.

Ponadto agencja zwraca też koszty poniesione na zabezpieczenie budynków inwentarskich przed dostępem zwierząt domowych i przebudowę obór, żeby np. oddzielić świnie od zwierząt kopytnych.

Były przypadki, że ktoś nie dostał wypłaty odszkodowania za likwidację stada, bo w oknie obory nie miał siatki na muchy

870 ognisk w 13 województwach

W ubiegłym roku w Polsce ASF rozprzestrzeniał się w małych gospodarstwach. Również w tym roku pierwsze ognisko ASF (w Lubelskiem) wyznaczono w stadzie 10 świń.

Do 11 czerwca 2024 roku, na terytorium Polski stwierdzono 870 ognisk ASF u dzików.

Wykryto je w 13 województwach (dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie, mazowieckie, opolskie, podkarpackie, podlaskie, pomorskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie).

Było też 5 ognisk ASF u świń w 4 województwach (lubelskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie).

©℗

eprasa.pl 25caf02535

Od lipca podwyżki cen uderzą w osoby, które gotują i ogrzewają domy gazem ziemnym

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Rachunki za gaz ziemny mogą wzrosnąć od lipca nawet o 60 proc. Natomiast osoby korzystające z LPG, propanu i propan-butanu, prawdopodobnie nie odczują podwyżek.

Już weszła w życie ustawa o bonie energetycznym, która zakłada m.in. wprowadzenie ceny maksymalnej za energię elektryczną, czyli 500 zł/MWh dla gospodarstw domowych w okresie od lipca do sierpnia tego roku.

FOT. STADTRATTE/GETTY IMAGES

Dziś gospodarstwa domowe są chronione i płacą za gaz ziemny 24,62 zł brutto za 1/kWh

URE ma wnioski o zmiany taryf

Ta ustawa nakłada też na sprzedawców prądu i gazu obowiązek wystąpienia do prezesa URE z wnioskami o zmianę ich taryf dla gospodarstw domowych pod groźbą utraty rekompensat za sprzedaż energii poniżej cen taryfowych. 21 czerwca Urząd Regulacji Energetyki infornował, że wnioski zostały złożone. Według szacunków URE, łączny poziom opłaty za energię elektryczną, uwzględniający dystrybucję, wzrośnie od 1 lipca o około 30 zł miesięcznie dla gospodarstw domowych, w których roczne zużycie prądu nie przekracza 2 MWh.

Natomiast w przypadku gazu ustawa likwiduje od 1 lipca zamrożenie ceny dla odbiorców taryfowanych na poziomie 200,17 zł za 1 MWh netto (20,017 groszy za 1 kWh netto), a wprowadza cenę maksymalną, równą taryfie największego sprzedawcy detalicznego - PGNiG Obrót Detaliczny.

Zgodnie z obecnymi przepisami odbiorcy chronieni, jak m.in. gospodarstwa domowe, płacą cenę gazu ziemnego na poziomie 24,62 zł za 1/kWh brutto (20,02 zł za 1 kWh netto).

Do tego dochodzą opłaty dystrybucyjne (za przesył) i abonamentowe, które również pozostają do końca czerwca 2024 r. na poziomie z końca 2022 roku.

Zaś od 1 lipca ma obowiązywać cena gazu wysokometanowego 29,097 groszy za 1 kWh netto (290,97 zł za 1 MWh netto), tzn. 357,9 zł za 1 MWh brutto. To oznacza podwyżkę o prawie 50 proc.

Jak informuje gazetaprawna.pl, podobne podwyżki obejmą także gaz zaazotowany. Dl grupy taryf S (gaz ziemny Lw charakteryzujący się niższą wartością opałową) cena wzrośnie do 36,29 gr/kWh brutto, zaś dla grupy Z (gaz ziemny o nazwie Ls, który ma niższą wartość opałową od Lw) cena wzrośnie do 35,79 gr/kWh brutto, co daje podwyżkę odpowiednio o 47 proc. i 45 proc.

Oprócz cen gazu wzrosną również opłaty abonamentowe, choć w mniejszym stopniu. I tak np. w grupie W-1 (gdzie zużycie roczne wynosi nie więcej niż 3350 kWh, jak przeważnie w domostwach) ta stawka wzrośnie z 4,06 zł do 4,12 zł miesięcznie brutto.

Ustawa o bonie energetycznym likwiduje od 1 lipca zamrożone ceny gazu dla gospodarstw domowych i wprowadza maksymalne stawki

Gaz LPG. Ceny nie są regulowane.

Dla odbiorców objętych ochroną taryfową (np. gospodarstw domowych), średni wzrost cen gazu wyniesie około 45-47 proc., a wraz z wyższymi stawkami dystrybucyjnymi, rachunki za gaz mogą wzrosnąć średnio o 50-60 proc.

Opłata zmienna ma zwiększyć się o 55 proc., a stała opłata o 59 proc. - pisze gazetaprawna.pl.

Infor.pl przypomina, że wyżej opisane zmiany cen gazu od 1 lipca dotyczą wyłącznie gazu ziemnego. Bowiem osoby korzystające z gazu LPG (propanu i propan-butanu) najprawdopodobniej nie odczują wzrostu cen, bo eksperci nie prognozują wyższych cen tych gazów w najbliższym czasie. Ceny propanu i propan-butanu nie są regulowane. Taryfy zostaną zatwierdzone najprawdopodobniej przed 1 lipca tego roku. ©℗

„Rozbierali" koleżankę za pomocą sztucznej inteligencji. Jest dochodzenie policji

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W sprawie dwóch bydgoskich uczniów prowadzi postępowanie policja. Rzekomo mieli przerobić i upubliczniać fotografie jednej ze swoich koleżanek; jej wizerunek przekształcono na pozę w stylu porno.

Głos zabrało Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. - Psycholog i pedagog będą pracowali z tymi uczniami nad tym, żeby zrozumieli, co zrobili, żeby to się nie powtórzyło - mówi Ewa Podgórska, dyrektor Wydziału Edukacji Ponadpodstawowej, Specjalnej i Placówek Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. - Zdecydowano też o obniżeniu ocen z zachowania.

Do incydentu doszło w jednej z bydgoskich szkół ponadpodstawowych. O sprawie poinformowała „Gazeta Wyborcza". Według niej, sygnał dotyczący sytuacji, która zaistniała w szkole, pochodzi co najmniej sprzed tygodnia. W tym czasie próbowano skontaktować się z dyrekcją szkoły. Ostatecznie postępowanie podjęła policja.

Z informacji, które udało się ustalić do tej pory, wynika, że dwóch nastolatków miało,

FOT. ARCHIWUM PPG/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Dwóm uczniom grożą poważne konsekwencje

z wykorzystaniem algorytmów sztucznej inteligencji (AI) wykorzystać wizerunek klasowej koleżanki. Materiał cyfrowy, na którym widać było dziewczynę, został przerobiony tak, że twarz doklejono do reszty ciała aktorki porno. Następnie taki wizerunek miał zostać upubliczniony.

Komisarz Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji potwierdza, że do zdarzenia doszło i że dotyczy ono uczniów jednej z bydgoskich placówek. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie w kierunku stwierdzenia przestępstwa z artykuł 202 Kodeksu karnego. Jeden z artykułów tego przepisu określa karę nawet do dwóch lat pozbawienia wolności za produkowanie i rozpowszechnianie materiałów pornograficznych z udziałem osób nieletnich.

Dyrektor Ewa Podgórska z bydgoskiego kuratorium zaznacza, że w działaniach dotyczących tego incydentu ze strony szkoły ma zostać zaangażowana „cała społeczność".

- Dyrektor wdrożył procedurę związaną, po pierwsze, z wnioskami dotyczącymi incydentu. Po drugie, na pewno będzie chciał w przyszłym roku szkolnym zawrzeć pewne kwestie z tym związane w planie wychowawczo-profilaktycznym: czyli zidentyfikować problem, metody i sposób radzenia sobie z nim - słyszymy.

Podgórska zaznacza, że w związku z tym, iż takie sytuacje pojawiają się coraz częściej, konieczne jest, by to „nowe zjawisko zostało też gdzieś w procedurach szkolnych usytuowane". - Oczywiście będziemy wspomagać jako instytucja nadzoru pedagogicznego dyrektora, wszystkich dyrektorów w tym zakresie, ponieważ taka współpraca jest potrzebna, konieczna.

Wizytator z kuratorium oświaty już się skontaktował z dyrektorem szkoły. - Podejmowane są pewne działania, by po prostu temu zjawisku przeciwdziałać. ©℗

Znów będzie można wnioskować o 300 zł na szkolną wyprawkę

BB
redakcja@polskapress.pl

Od 1 lipca ZUS zacznie przyjmować wnioski o dofinansowanie wyprawki dla ucznia z programu „Dobry Start" na nowy rok szkolny 2024/2025. Wnioski będą przyjmowane wyłącznie elektronicznie.

To już czwarty rok, gdy wnioski o świadczenie 300 plus rozpatruje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tylko w ubiegłym roku w całym kraju świadczenie otrzymało ponad 4,6 mln dzieci, w województwie kujawsko-pomorskim niemal 247 tys. Najwięcej świadczeń wypłacono w województwie mazowieckim – 707,6 tys. oraz w województwie śląskim- 522,7 tys., najmniej w województwie opolskim – 104,4 tys.

- Dofinansowanie na wyprawkę szkolną w wysokości 300 zł przysługuje raz w roku na dzieci rozpoczynające rok szkolny, do ukończenia przez nie 20 roku życia, a w przypadku dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności do 24 roku życia. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych również są uprawnieni do świadczenia, jeśli górną granicę wieku, czyli 20. albo 24. rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym. Wsparcie finansowe nie przysługuje natomiast na dzieci uczące się w tzw. zerówkach oraz na studentów

Dofinansowanie przysługuje raz w roku na dzieci rozpoczynające rok szkolny, do ukończenia przez nie 20 roku życia

– informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wnioski o 300 plus na zakup np. podręczników, zeszytów, czy przyborów szkolnych przyjmowane będą od 1 lipca do końca listopada wyłącznie drogą elektroniczną. Uprawnieni do składania wniosków o świadczenie są: rodzice, opiekunowie faktyczni, opiekunowie prawni, rodziny zastępcze, osoby prowadzące rodzinne domy dziecka, dyrektorzy placówek opiekuńczo-wychowawczych, dyrektorzy regionalnych placówek opiekuńczo – terapeutycznych.

- Samo złożenie wniosku jest bardzo proste - podkreśla Michałek. - Trzeba jednak pamiętać, by bezbłędnie wpisać dane takie jak: prawidłowy numer PESEL dziecka, nazwę oraz adres szkoły czy aktualny numer konta. Jeśli wniosek będzie poprawnie wypełniony i złożony do końca sierpnia, to pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej 30 września. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada. W innym przypadku, jeśli rodzic się spóźni, to straci pieniądze.

Aby szybko i sprawnie złożyć wniosek, warto skorzystać z aplikacji mobilnej mZUS, którą można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Aby aktywować aplikację mobilną ZUS, należy połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Rodzice, którzy nie posiadają konta na PUE ZUS wniosek o świadczenie 300 plus, mogą złożyć przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia.
©℗

eprasa.pl 25caf02535

AUTOPROMOCJA

0011098468

KUJAWY POMORZE

Konkurs plastyczny **dla dzieci**

TU JEST SUPER, TU JEST FILMOWO!

Przygotuj pracę konkursową na jeden z wybranych tematów i wygraj kartę podarunkową do sieci sklepów Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych.
Łączna pula nagród w konkursie wynosi aż 5000 złotych!

Razem z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego zapraszamy Cię do udziału w konkursie plastycznym. Jego inspiracją i motywem przewodnim są bogate tradycje filmowe naszego regionu.

Pierwszy temat konkursowy skupia się na Helenie Grossównie, pochodzącej z Torunia aktorce, tancerce, ulubienicy publiczności, ale również dowódczyni Armii Krajowej oraz uczestniczce powstania warszawskiego. W ramach konkursu możesz dla niej zaprojektować kostium historyczny, elegancką suknię, całkiem współczesną stylizację albo futurystyczny kombinezon. Nie musisz ograniczać się do realiów, w których żyła. Wszystkie epoki i style są dozwolone!

W drugim temacie konkursowym masz za to szansę pokazać nam, jak wygląda Twoje wymarzone kino. Jest duże czy małe? Co się w nim znajduje? Czy ma wygodne fotele, powiększony ekran albo specjalny szyld?

Spróbuj swoich sił i prześlij nam zdjęcie pracy wykonanej na wybrany temat. Autorów najlepszych pomysłów nagrodzimy kartami podarunkowymi do sieci sklepów Smyk kolejno o wartościach: 1000 zł (pierwsze miejsce), 750 zł (drugie miejsce), 500 zł (trzecie miejsce). Dodatkowo jury może zdecydować o przyznaniu wyróżnienia, które nagrodzimy kartą podarunkową o wartości 250 złotych. Nagrody będą przyznawane w każdym z dwóch tematów.

Zapraszam wszystkich młodych mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego do udziału w konkursie plastycznym. Jego motywem przewodnim jest szeroko pojmowane kino – nie tylko budynek, ale też sztuka tworzenia filmów i kostiumów do nich. To, jak zinterpretujesz tematy konkursowe, zależy tylko od Ciebie. Powodzenia!

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Tematy konkursowe:

1. KOSTIUMOGRAF W AKCJI
Zaprojektuj kostium filmowy dla Heleny Grossówny
(technika dowolna, format maks. A3)

Na prace konkursowe czekamy **do 29 lipca 2024 roku.**

2. UWIELBIAM KINO
Puść wodze fantazji i pokaż nam, jak wygląda Twoje wymarzone kino. Możesz np. stworzyć dla niego wyjątkowy szyld
(technika dowolna, format maks. A3)

K I N O

DO WYGRANIA:
karty podarunkowe do sieci sklepów Smyk o wartości **od 250 do 1000 złotych!**

W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku **od 5 do 12 lat.** Szczegóły, regulamin i formularz zgłoszenia jest dostępny pod adresem: **pomorska.pl/tujestsuper**

ORGANIZATOR

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego · Kujawy Pomorze · Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

2024 Rok Kobiet Odważnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego · Fundusz Filmowy Kujawy Pomorze

eprasa.pl 25caf02535

Mocno zawyżone wydatki 6-latki

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pani Monika to mama 6-letniej Zuzi. Wniosła do sądu pozew o podwyższenie alimentów na dziecko z 900 do 2300 zł. Sąd rodzinny w Toruniu jednak zgodził się z tym, co mówił ojciec.

FOT. GRZEGORZ OLKOWKI

Sprawą zajmował się III Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Toruniu

Zuzia ma 6 lat i chodzi jeszcze do przedszkola. Jest córką pani Moniki, pracującej w pewnej firmie w Toruniu i zarabiającej około 6000 zł netto oraz pana Pawła, rolnika gospodarującego wspólnie z rodzicami dość daleko od Torunia. Małżonkowie rozwiedli się w 2018 roku. Wtedy też, po ugodzie, zapadły decyzje finansowe. Mężczyzna co miesiąc płaci po 900 zł - 950 zł alimentów na dziecko. Co miesiąc też przekazywał matce po 1000 zł tytułem spłaty wspólnego majątku.

Wniosek o większe alimenty

Po kilku latach matka wniosła do sądu pozew, domagając się podwyższenia alimentów do 2300 zł miesięcznie, a na czas trwania sprawy sądowej - zabezpieczenia ich na poziomie 1600 zł miesięcznie. Dodatkowo oczekiwała pozaalimentacyjnych kilku wpłat okazyjnych ojca na specjalne potrzeby dziecka - co roku.

Czym pani Monika argumentowała żądanie podwyżki alimentów? Po pierwsze, wskazywała, że wzrosły znaczące potrzeby córeczki. Po drugie, że ojciec gospodarujący na kilkunastu hektarach i utrzymujący się m.in. z dochodowej produkcji mlecznej jak najbardziej jest w stanie tyle łożyć na dziecko. Po trzecie wreszcie podnosiła argument inflacji, tego, że wszystko drożeje i alimenty się dewaluują.

Matka wyliczała, że utrzymanie kilkuletniej dziewczynki kosztuje blisko 4000 zł. Tutaj liczyła nie tylko koszty utrzymania mieszkania, ale także: przedszkole z wyżywieniem (380 zł), wyżywienie poza placówką (800 zł miesięcznie), odzież i obuwie (380 zł), media i abonamenty także dla Zuzi (ma komórkę, laptopa, „miejsce w chmurze", płatny dostęp do zdjęć google), kosmetyki i środki sanitarne oraz czystości (230 zł), leki i suplementy (100 zł), zabawki edukacyjne, książeczki, art. plastyczne (150 zł), kulturę, rozrywka i wycieczki (ok. 160 zł), hobby (100 zł), „niezbędne wyposażenie" (60 zł), „usługi" takie jak np. fryzjer (100 zł) oraz zajęcia dodatkowe (320 zł).

Do wydatków na usprawiedliwione potrzeby dziewczynki pani Monika dodała też jej wizyty u stomatologa, terapeuty, przyjęcia urodzinowe oraz wyjazdy wakacyjne. A także utrzymanie kota, królika i papugi. Z wyliczeń tych wynikało jasno, że Zuzia naprawdę dorasta w dobrych warunkach i niczego jej nie brakuje.

Wydatki na dziecko zawyżone

Sprawą zajmował się III Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Toruniu. Dokładnie i drobiazgowo analizowano tutaj zarówno potrzeby dziecka, jak i sytuację majątkową oraz zarobkową obojga jej rodziców. I co się okazało?

-Uzyskując dochód ok. 6 000 zł netto miesięcznie matkę stać na wydatkowanie dużych kwot na zaspokajanie wszelakich potrzeb małoletniej powódki (wysokie wydatki w kwocie 450 zł miesięcznie na odzież i obuwie, wysokie koszty wyżywienia małoletniej poza przedszkolem - 800 zł, wysokie koszty zakupu zabawek, książek edukacyjnych - 280 zł miesięcznie, wysokie koszty rozrywek, wyjść kulturalnych - 180 zł miesięcznie, utrzymanie 3 zwierząt - 150-200 zł miesięcznie) oraz utrzymywanie jej na poziomie znacznie przekraczającym poziom życia pozwanego ojca i przekraczającym jego możliwości zarobkowe. Doświadczenie życiowe wskazuje, że wyżej wymienione wydatki mogłyby być znacząco - nawet o połowę - ograniczone, bez uszczerbku w dla prawidłowego rozwoju małoletniej - podkreślił sąd w wyroku.

A jak brzmiał wyrok? Pozew o podwyższenie alimentów w całości oddalić

Wyrok w tej sprawie, wraz z uzasadnieniem, 18 czerwca został opublikowany w Portalu Orzeczeń Sadowych i oznaczony jako nieprawomocny.

PS Imiona rodziców i dziecka zostały w tekście zmienione. ©℗

Surowe wyroki za narkotykowo-tytoniowy proceder na szeroką skalę. Sąd skazał grupę 13 przestępców

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Narkotyki sprowadzali z Holandii i handlowali nimi m.in. w naszym regionie. Zamieszana w ten proceder grupa 13 osób właśnie usłyszała wyrok w Sądzie Okręgowym w Toruniu.

To była zorganizowana grupa przestępcza, która sprowadzała narkotyki i handlowała nimi na wielką skalę, a w Toruniu i podbrodnickim Niewierzu miała wytwórnię nielegalnego tytoniu. Działała głównie w latach 2020 i 2021 na terenie województw kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego i łódzkiego.

17 czerwca br. Sąd Okręgowy w Toruniu zakończył proces w tej sprawie i ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych 13 osób.

To mężczyźni z Torunia, Brodnicy, Warszawy, Skierniewic, Łodzi, Lipna, Rypina oraz jedna kobieta z Lipna. Całą grupę oskarżała przed sadem Prokuratura Regionalna w Lublinie.

Mefedron z Holandii, a tytoń produkowany na miejscu

Co ustalono w śledztwie i co potwierdzono w procesie?

Przestępcy sprowadzili z Holandii przynajmniej 136 kilogramów mefedronu, czyli „mefy" - popularnego wśród młodzieży narkotyku stymulującego. Mefedron wytwarzany był także w kraju. Tym narkotykiem, jak również amfetaminą i marihuaną przestępcy handlowali na szeroką skalę.

W Toruniu natomiast i w Niewierzu pod Brodnicą przestępcy zorganizowali produkcję lewych papierosów. Tytoń produkowali na wielka skalę - pojawiają się liczby dziesiątek tysięcy kilogramów. Uszczuplenia podatkowe dla państwa poczynili wielomilionowe - mowa o kwotach rzędu 40 mln zł czy 31 mln zł z tytułu niezapłaconego podatku VAT i akcyzy.

To była zorganizowana grupa przestępcza, która sprowadzała narkotyki z Holandii i handlowała nimi na wielką skalę

Dodajmy, że lokal pod przestępczą działalność tytoniową w Niewierzu wynajmowali grupie Adrian S. pochodzący z Rypina i Anna S. pochodząca z Lipna. Oboje w śledztwie twierdzili, że nie wiedzieli, komu i po co nieruchomość wynajmują. Za to także zostali ukarani.

Więzienie, grzywny i przepadki setek tysięcy złotych

Proces tej grupy rozpoczął się w kwietniu 2023 roku. Wyrok ogłoszono 17 czerwca. Role poszczególnych osób w przestępczym procederze były różne. Najpoważniejsze wyroki usłyszeli: 35-letni Dawid T. z Brodnicy, 42-letni Mirosław S. z Warszawy i 35-letni Kamil K. ze Skierniewic.

Dawid T. skazany został za udział w gangu, wytwarzanie mefedronu, sprowadzenie 136 kg tego narkotyku z Holandii, sprzedawanie go w dużej ilości (obok amfetaminy i marihuany), a także za nielegalne posiadanie pistoletu maszynowego i amunicji oraz transport nielegalnego tytoniu. Kara dla niego to 4,5 roku bezwzględnego więzienia. Orzeczono mu też przepadek ponad 119 tys. zł zarobionych na przestępstwie, 15 tys. zł grzywny i 3 tys. zł nawiązki.

FOT. POLICJA

Sąd Okręgowy w Toruniu wydał wyrok za sprowadzanie narkotyków i handel nimi oraz za produkcję lewego tytoniu

Mirosław S. skazany został za udział w zorganizowanej grupie przestępczej produkującej mefedron i to w recydywie - już wcześniej parał się narkobiznesem. Do tego udowodniono mu przechowywanie lewego tytoniu. Wyrokiem sądu za kraty ma iść na 5 lat oraz zapłacić 8 tys. zł grzywny i nawiązki, tracąc też 50 tys. zł korzyści z procederu.

Kamil K. również skazany został na 5 lat bezwzględnego więzienia. Do tego - na przepadek ponad 230 tys. zł zarobionych na przestępstwie i 13 tys. zł łącznie tytułem grzywny i nawiązki. On handlował mefedronem, marihuaną i amfetaminą, nielegalnie posiadał broń, a do tego jeszcze wpadł na kierowaniu autem bez prawka.

- Wyrok jest nieprawomocny. Pierwsze wnioski o wydanie jego uzasadnienia na piśmie już wpływają - mówi Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Dodajmy, że oskarżonych broniło kilkunastu adwokatów, w tym Małgorzata Piotraszewska i Jan Olszak z Torunia. Na proces przyjeżdżał oskarżyciel z Prokuratury Regionalnej w Lublinie. ©℗

eprasa.pl 25caf02535

POLSKA *i* ŚWIAT

WŁOCHY

Włoskie władze przejęły statek transportujący wartą miliony dolarów rosyjską broń dla gen. Chalify Haftara, który kontroluje wschodnią i część południowej Libii. Operację przeprowadzono na prośbę władz USA – napisał włoski dziennik „Corriere della Sera". Amerykanie są zaniepokojeni coraz większymi dostawami rosyjskiej broni do Libii i możliwością założenia przez Moskwę swojej bazy wojennej w tej części Morza Śródziemnego.

„Wobec działań Białorusi zastanawiamy się nad zamknięciem wszystkich przejść granicznych [z tym krajem - przyp. red.]

Radosław Sikorski szef MSZ

KRÓTKO

RZYM

Polska turystka napadnięta

Włoskie media opublikowały w weekend nagranie przedstawiające przerażoną i ranną w dłoń polską turystkę, która została napadnięta w rzymskiej dzielnicy San Lorenzo - miejscu klubów, barów i zabaw młodzieży.
„Dziki Zachód"- tak dzielnicę tę nazwał dziennik „La Repubblica", który zamieścił wideo z młodą Polką. Kobieta została zraniona podczas próby kradzieży jej torebki. Napastnik przeciął scyzorykiem pasek jej torebki, ale turystka zareagowała i trzymała ją kurczowo. Wtedy agresor ugodził ją nożem w palec, a następnie uciekł. Przerażonej i płaczącej kobiecie, siedzącej na chodniku, pierwszej pomocy udzielili przechodnie. Policja poszukuje sprawcy. Nagranie zamieściła w mediach społecznościowych grupa mieszkańców, którzy walczą o przywrócenie porządku publicznego i bezpieczeństwa w San Lorenzo. Zagraniczni turyści są często celem napadów i kradzieży w Wiecznym Mieście, zwłaszcza w środkach komunikacji miejskiej. Opr. TD, PAP

POGODA

Gwałtowne burze nad Polską

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

W weekend nad Polską przeszły gwałtowne burze, także z gradem. Wiał silny wiatr. W sobotę straż pożarna w całym kraju odebrała ponad 950 zgłoszeń związanych z usuwaniem skutków silnego wiatru oraz podtopień budynków i ulic. Najwięcej zdarzeń miało miejsce w województwach: śląskim, łódzkim i małopolskim.

GORTATOWO

Usłyszał zarzut zabójstwa żony

Mieszkanka Gortatowa, 39-letnia Natalia, była poszukiwana od kilku dni. Jej ciało odnaleziono w środę w lesie na przedmieściach Poznania. Już w środę w sprawie został zatrzymany mąż kobiety. Przesłuchanie mężczyzny, które odbyło się w poznańskiej prokuraturze, zakończyło się postawieniem mu zarzutu zabójstwa żony. Kobieta została uduszona. Jak wskazuje prokurator, mężczyzna przyznał się do uduszenia żony i złożył bardzo obszerne wyjaśnienia. Do zabójstwa doszło w domu małżonków. Kiedy kobieta była mordowana, w domu obecny był ich 10-letni syn. Miał wówczas spać. Miejsce porzucenia zwłok udało się ustalić dzięki monitoringowi.
Justyna Piasecka

Andrzej Duda poleciał do Chin. Przyjmie go Xi Jinping

Grzegorz Kuczyński
Warszawa

Jednym z celów wizyty Andrzeja Dudy w Chinach - jak zapowiedział sam prezydent - jest otwarcie chińskiego rynku na polskie produkty rolne.

W ramach wizyty w Państwie Środka, która potrwa do środy, prezydent m.in. spotka się z przewodniczącym Chin Xi Jinpingiem i premierem Li Qiangiem oraz wygłosi przemówienia na forach ekonomicznych w Dalian i Szanghaju. Polska delegacja wylądowała w Pekinie w sobotę; prezydentowi towarzyszy pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda.

Najważniejszym dniem wizyty polskiego prezydenta w Państwie Środka będzie poniedziałek, na kiedy zaplanowano rozmowy polityczne w Pekinie: najpierw z premierem Li Qiangiem, następnie z przewodniczącym Stałego Komitetu chińskiego parlamentu Zhao Lejim, a później z przywódcą ChRL Xi Jinpingiem. Po tym ostatnim spotkaniu zaplanowane są rozmowy plenarne delegacji pod przewodnictwem obu przywódców oraz ceremonia podpisania umów i porozumień w obecności Andrzeja Dudy i Xi Jinpinga. Ten kluczowy politycznie dzień zakończy oficjalny obiad wydany przez przywódcę Państwa Środka.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Prezydent Andrzej Duda odwiedził Chiny dwukrotnie – to będzie jego trzecia wizyta w tym kraju

Następnie, we wtorek, polska delegacja uda się do Dalian. Tam prezydent Duda weźmie udział w sesji otwarcia 15. dorocznego spotkania Nowych Liderów Letniego Światowego Forum Ekonomicznego. Kolejny punkt wizyty to Szanghaj, gdzie w środę prezydent otworzy Polsko-Chińskie Forum Gospodarcze. Wygłosi też wykład na Uniwersytecie Fudan i spotka się z ekspertami wiodących chińskich ośrodków analitycznych w formule zamkniętej.

Jednym z celów wizyty - jak zapowiedział prezydent Duda - jest otwarcie chińskiego rynku na polskie produkty rolne.

- Podpiszemy kilka porozumień, ale najważniejsze są trwające zabiegi, które, mam nadzieję, uwieńczymy sukcesem, jeżeli chodzi o otwarcie rynku chińskiego na polski drób - oznajmił prezydent w drodze do Chin. Wyraził nadzieję na otwarcie w przyszłości chińskiego rynku także na mięso wołowe z Polski.

- Bardzo istotny będzie również komponent polityczny. Mamy wojnę w Ukrainie, ale mamy także atak hybrydowy Białorusi na polską granicę, gdzie władze białoruskie od trzech lat cały czas pchają nam migrantów, wymuszając na nich próby nielegalnego przekraczania granicy - przypomniał prezydent.

- Wiemy wszyscy, że Chiny są mocarstwem; wiemy, że mają przyjazne relacje nie tylko z Białorusią, ale i z Rosją. Rosja dzisiaj jest agresorem w Ukrainie i na pewno będę chciał także o tym z prezydentem Xi Jinpingiem rozmawiać - zapowiedział Andrzej Duda.

Podkreślił, że omówienia wymagają także kwestie dotyczącego przyszłego zakończenia wojny w Ukrainie. - Nie jest żadną tajemnicą, że wpływy Chin, także wpływy na Rosję, są z całą pewnością ogromne - przyznał. - To, żeby przedstawić nasze spojrzenie na tę kwestię przewodniczącemu Xi Jinpingowi, w moim przekonaniu ma znaczenie kluczowe - dodał prezydent.

Andrzej Duda odwiedził Chiny dwukrotnie: w listopadzie 2015 roku złożył oficjalną wizytę w tym kraju, a w lutym 2022 roku wziął udział w ceremonii otwarcia 24. Zimowych Igrzysk Olimpijskich i przy tej okazji spotkał się w Pekinie z przewodniczącym Xi Jinpingiem. Z kolei w czerwcu 2016 roku odbyła się oficjalna wizyta w Polsce Xi Jinpinga z małżonką. W 2024 roku przypada 75. rocznica nawiązania stosunków dwustronnych.
PAP

Referendum ws. paktu migracyjnego? Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapowiada zbieranie podpisów

Adam Kielar
Pułtusk

- Od września będziemy zbierali podpisy pod żądaniem nowego referendum, które miałoby dotyczyć żądania wypowiedzenia paktu migracyjnego - oświadczył prezes PiS.

W sobotę w Pułtusku odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości, podczas której lider PiS m.in. nakreślił plany ugrupowania na kolejne miesiące.

Podczas wystąpienia przypomniał, że podczas ostatnich wyborów parlamentarnych zorganizowano referendum m.in. ws. przyjmowania do Polski migrantów. Jak ocenił, referendum to było bojkotowane, tak by było ono nieważne, i „to się udało".

- Od września będziemy zbierali podpisy pod żądaniem nowego referendum - ogłosił Kaczyński. - To musi być podstawa do innego żądania, bo jesteśmy przekonani, że takie referendum, jeśli do niego dojdzie, wygramy. Żądania wypowiedzenia tego paktu (migracyjnego) - dodał.

Poprzednie referendum odbyło się razem z wyborami parlamentarnymi 15 października 2023 roku. Jedno z pytań dotyczyło właśnie spraw migracyjnych.Choć przygniatająca większość głosujących (96,79 procent) odpowiedziała „nie", to referendum nie było wiążące, gdyż frekwencja nie wyniosła wymaganych 50 procent (zagłosowało 40,91 procent uprawnionych).

Lider PiS mówił też, że ugrupowanie będzie pracowało nad nowym programem.

Jak wskazał, w tym programie musi się znaleźć projekt zmian konstytucyjnych. Jak mówił, w tej chwili na przykład „prezydent jest strażnikiem konstytucji, ale nie ma żadnych instrumentów, żeby tej konstytucji naprawdę strzegł". - Powinna być też jakaś instytucja, która by miarkowała prezydenta, bo prezydenci bywają różni - dodał Kaczyński. PAP

eprasa.pl 25caf02535

Brytyjscy turyści będą testowani przy wjeździe do Unii Europejskiej

Kazimierz Sikorski
Wielka Brytania

Skończy się bezproblemowe przekraczanie granic krajów Unii. Trzeba się będzie poddać „badaniu" przez sztuczną inteligencję.

Brytyjczycy muszą się liczyć z tym, że wkrótce mogą zostać poddani testom na „wykrywaczu kłamstw" przy wjeździe do krajów UE. Wykorzysta się do tego oprogramowanie oparte na sztucznej inteligencji, które będzie sygnalizować funkcjonariuszom imigracyjnym podejrzane zachowanie turystów. Kontrole wejdą w życie na lotniskach i terminalach promowych.

Oprogramowanie oparte na AI, które analizuje ruchy twarzy i gesty ciała podczas wypełniania przez pasażerów formularzy zgłoszeniowych, zostało już przetestowane. Jeśli technologia wykryje oznaki oszustwa lub podejrzanej aktywności, urzędnik imigracyjny zostanie powiadomiony o zachowaniu urlopowicza.

Obecnie obywatele Wielkiej Brytanii mogą przebywać w UE do 90 dni od momentu uzyskania stempla w paszporcie na granicy. Jednak w październiku podróżni będą pobierać dane biometryczne - w tym wizerunki twarzy i odciski palców - od chwili pierwszej wizyty w Europie, a następnie co trzy lata.

Następnie od połowy przyszłego roku zostanie wprowadzony ETIAS dla krótkich pobytów trwających do 90 dni.

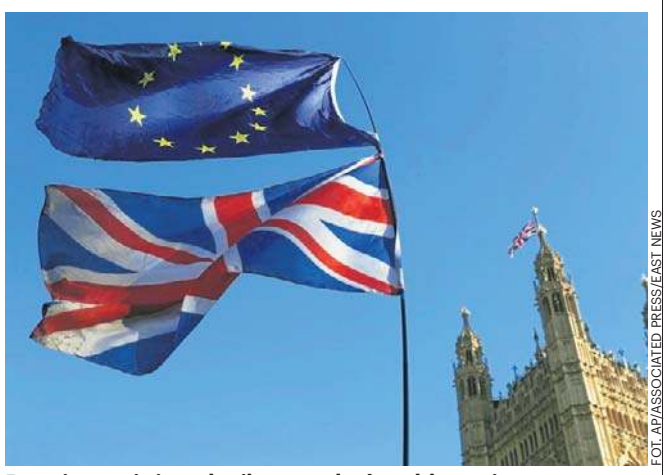

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Brytyjczycy już za chwilę mogą być poddawani testom na „wykrywaczu kłamstw" przy wjeździe do UE

Donald Trump znów zabrał głos w sprawie wojny w Ukrainie

Lidia Lemaniak
USA

Donald Trump wykluczył przystąpienie Ukrainy do NATO, mówiąc, że byłoby to „szaleństwem".

Donald Trump wystąpił w podcaście „All In" finansisty i wspólnika Elona Muska, Davida Sacksa, znanego z prorosyjskich poglądów.

Pytany o to, czy zgodziłby się na wykluczenie akcesji Ukrainy do NATO w ramach negocjacji zakończenia wojny w Ukrainie, zasugerował, że sprawa potencjalnej akcesji Ukrainy do NATO sprowokowała Rosję do napaści na ten kraj.

- Przez 20 lat słyszałem, że NATO to prawdziwy problem dla Rosji. Słyszałem to od długiego czasu i myślę, że to jest tak naprawdę powód, dla którego ta wojna się zaczęła - mówił.

Oskarżył prezydenta USA Joe Bidena o spowodowanie konfliktu „prowokacyjnymi" wypowiedziami podczas napięć przed rosyjską inwazją.

- Jeśli spojrzymy na retorykę Bidena, to on mówił coś przeciwnego od tego, co w mojej opinii musiał mówić. Rzeczy, które mówił, które wciąż mówi, są szalone - powiedział. Dodał, że początkowo myślał, że Putin grupuje swoje wojska pod granicą z Ukrainą dla celów negocjacyjnych. - Ale potem nagle zaatakował. Powiedziałem wtedy: „Co tu się dzieje?" - kontynuował.

FOT. PAP/EPA/SHAWN THEW

Trump ocenił, że gdyby rządził Rosją, nie byłby szczęśliwy, słysząc rzekome słowa Blinkena o tym, że Ukraina ma zielone światło na wejście do Sojuszu Północnoatlantyckiego

Sacks odparł - nie powołując się na żadne źródło - że podczas rozmów przed rosyjską inwazją szef dyplomacji USA Antony Blinken powiedział swojemu rosyjskiemu odpowiednikowi Siergiejowi Ławrowowi, że Ukraina ma zielone światło na wejście do Sojuszu, a USA mogą rozmieścić na jej terytorium swoją broń jądrową.

Nie wiadomo, skąd Sacks wziął te doniesienia. W miesiącach poprzedzających rosyjską napaść administracja USA, w tym Biden i Blinken, wyrażała gotowość do rozmów o kontroli zbrojeń jądrowych. Nie mówiła też o wstąpieniu Ukrainy do NATO, lecz o zachowaniu „polityki otwartych drzwi" Sojuszu. Na tydzień przed inwazją kanclerz Niemiec Olaf Scholz powiedział, że członkostwo Ukrainy „nie jest na agendzie".

Trump ocenił, że gdyby rządził Rosją, nie byłby „zbyt szczęśliwy", słysząc te rzekome wypowiedzi Blinkena. Dodał, że „zawsze było to rozumiane, nawet przed (rządami) Putina", że Rosja nie chce NATO i jego sił przy swojej granicy.

Trump zasugerował, że sprawa potencjalnej akcesji Ukrainy do NATO sprowokowała Rosję do napaści na ten kraj

- Zawsze było wiadomo, że to jest coś, na co się nie zgadzają (władze Rosji) i nie można postępować wbrew ich woli. I to nie znaczy, że mają rację, kiedy to mówią, ale to było bardzo prowokacyjne, a teraz jest nawet bardziej prowokacyjne- zakończył kandydat republikanów na prezydenta USA.

Amerykańscy gliniarze znaleźli bat na rabusiów

Kazimierz Sikorski
USA

Drony stają się wszechobecne. Pomagają gasić pożary, obserwować zmiany pogody i ścigać rabusiów oraz bandytów. Policjanci wielu krajów chwalą sobie powietrznych pomocników.

Policja w Bensalem Township w Pensylwanii, niedaleko Filadelfii, opublikowała materiał filmowy przedstawiający drony tropiące i pomagające łapać złodziei. Detektyw Glenn Vandegrift mówi, że ich „mała flota" dronów jest częścią grupy Bensalem Secure, która zajmuje się kradzieżami w sklepach.

W zeszłym roku w hrabstwie odnotowano 900 kradzieży w sklepach; wzrost o 50% w porównaniu z czterema latami wcześniej.

Dużą część skuteczności przypisuje się szybkości, z jaką wysyła się drony i lokalizuje podejrzanych. Operator może go dostarczyć na miejsce zdarzenia w ciągu dwóch minut.

- Nasz wskaźnik likwidacji kradzieży w sklepach wynosi 62%. To znacznie więcej niż średnia krajowa - powiedział Vandegrift.

W przypadku zgłoszenia kradzieży wydział wysyła drona wyposażonego w kamerę, która umożliwia nagrywanie filmu w czasie rzeczywistym w celu poszukiwania i ścigania złodzieja.

Gdy operator zlokalizuje sprawcę, śledzi go do czasu, aż policjanci go zatrzymają. W jednym przypadku sprawca ukradł rower. Dyżurny przekazała rysopis złodzieja, dane o rowerze i miejsce zdarzenia, a dron zlokalizował i śledził podejrzanego.

42 tysiące kobiet w Izraelu wystąpiło już o pozwolenie na broń po zamachu Hamasu

Wojciech Rogacin
Izrael

Aż 42 tysiące kobiet wystąpiło o pozwolenie na posiadanie broni w Izraelu. Jest to efektem zamachu terrorystycznego dokonanego przez Hamas w 2023 roku.

Informacje o niespotykanym wręcz pragnieniu posiadania broni przez Izraelki podają światowe agencje.

Według danych ministerstwa bezpieczeństwa narodowego przed atakiem Hamasu pozwolenie na broń posiadało około 5 tys. izraelskich kobiet.

Od tego czasu Izraelki złożyły ok. 42 tys. wniosków o ten dokument i ok. 18 tys. z nich już rozpatrzono pozytywnie. Obecnie broń posiada ponad 15 tys. pozostających w cywilu izraelskich kobiet, a kolejne 10 tys. przechodzi wymagane przeszkolenie.

FOT. MENAHEM KAHANA/AFP/EAST NEWS

W Izraelu trwa prawdziwy szturm po broń

Tak szybki wzrost był możliwy dzięki poluzowaniu przepisów przez rząd - zaznacza AFP. Agencja przypomina, że skrajnie prawicowy minister bezpieczeństwa Itamar Ben Gwir jeszcze przed atakiem 7 października ub.r. postulował ułatwienie cywilom dostępu do broni, by „zwiększyć możliwość samoobrony".

W marcu liczba cywilów posiadających broń przekroczyła 100 tysięcy, co Ben Gwir świętował,prezentując na wiecu własny pistolet.

Obecnie, by uzyskać pozwolenie na broń, trzeba m.in. posiadać izraelskie obywatelstwo lub prawo stałego pobytu, znać podstawy języka hebrajskiego, przejść badanie lekarskie i szkolenie.

Pełna lista kryteriów praktycznie uniemożliwia uzyskanie takiego dokumentu nie-Żydom - zaznacza agencja AFP.

W ataku Hamasu zginęło blisko 1200 osób, w większości cywilów, a 251 porwano do Strefy Gazy.

- Po 7 października uświadomiłam sobie, pewnie jak większość ludzi w Izraelu, że mogę polegać tylko na sobie. Kupiłam broń, by nie czuć się więcej bezradna - powiedziała AFP jedna z mieszkanek nadmorskiej Netanii.

Łatwiejszy dostęp do broni spotyka się jednak z krytyką organizacji feministycznych, jak koalicja Gun Free Kitchen Tables.

- Więcej broni w przestrzeni cywilnej prowadzi do wzrost przemocy wobec kobiet i ich zabójstw - powiedziała agencji rzeczniczka tej organizacji.

Gwałtowny wzrost liczby posiadaczy broni jest szczególnie widoczny wśród osadników na okupowanym Zachodnim Brzegu - zauważa AFP. Jak informują władze Autonomii Palestyńskiej, od 7 października z rąk osadników i izraelskich żołnierzy zginęło tam co najmniej 549 Palestyńczyków.

eprasa.pl 25caf02535

PRAWO RZĄDZĄCY ZAPOWIADAJĄ OSKŁADKOWANIE WSZYSTKICH UMÓW CYWILNOPRAWNYCH

Szykuje się rewolucja w umowach. To oznacza spadek wynagrodzeń?

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej, proponuje oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych. Czy takie zmiany doprowadzą do wzrostu kosztów zleceniodawcy albo spadku wynagrodzenia?

Propozycja zmian w umowach cywilnoprawnych nie jest nowa. Od lat toczy się na ten temat dyskusja

FOT. 123RF.COM

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk jest za oskładkowaniem umów cywilnoprawnych. Obecnie od zlecenia płaci się składkę, jeśli jest ono jedynym źródłem dochodu. Kolejne umowy zlecenia, o ile nie są zawarte z pracodawcą, a wartość pierwszej umowy przekraczała wysokość minimalnego wynagrodzenia, nie muszą być oskładkowane. Od umów o dzieło składki nie są odprowadzane.

Minister wskazała m.in., że osoby pracujące w oparciu o umowę o dzieło po osiągnięciu wieku emerytalnego, nie maja prawa do emerytury lub otrzymują bardzo niskie świadczenie. A po śmierci takiej osoby, rodzina nie otrzyma renty rodzinnej.

„W kwestii umów o dzieło, mówimy o rozwiązaniu sprawy budzącej największe wątpliwości ze społecznego punktu widzenia. Na razie nie chcę wchodzić w te niuanse. Zobaczymy, jaki ostatecznie kształt przybierze ustawa, która musi być jeszcze szeroko skonsultowana. Vacatio legis musi być odpowiednio długie, żeby pracodawcy zdążyli się dobrze przygotować" - wyjaśniła Agnieszka Dziemianowicz-Bąk .

Oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych

Propozycja zmian w umowach cywilnoprawnych nie jest nowa. Już od lat toczy się na ten temat dyskusja. Teraz jednak unijne wytyczne skłaniają do bardziej zdecydowanych kroków - pełne oskładkowanie umów jest punktem Krajowego Programu Reform, dotyczącym ograniczenia segmentacji rynku pracy. „(...)wszystkie cywilnoprawne umowy o pracę będą podlegały składkom na ubezpieczenie społeczne z wyjątkiem umów zlecenia zawartych z uczniami szkół średnich oraz studentami w wieku do 26 lat" - czytamy w regulacji.

Zapowiedź zmian jest pozytywnie odbierana przez związkowców z OPZZ. „To bardzo ważny postulat, który jak najszybciej należy wdrożyć do polskiego porządku prawnego. Praktyczna realizacja przywoływanego kamienia milowego może pozytywnie przyczynić się do cywilizowania polskiego rynku pracy, poprzez stopniowe upowszechnianie zatrudnienia w ramach stosunku pracy oraz ograniczanie skali zatrudniania na umowach cywilnoprawnych w sytuacji, gdy zachodzą przesłanki zatrudnienia na umowę o pracę" - ocenił Piotr Ostrowski, przewodniczący OPZZ w piśmie do resortu pracy.

Pracodawcy i eksperci podatkowi wskazują, że proponowane zmiany, co oczywiste, zwiększą wpływy do ZUS, ale też spowodują obłożenie umów zleceń większymi obciążeniami. To zaś może doprowadzić do wzrostu kosztów zleceniodawcy albo spadku wynagrodzenia netto zleceniobiorcy.

Ekspertka: wynagrodzenia zleceniobiorców spadną

- Zleceniobiorca może dostać na rękę o 13,71 proc. mniej (czyli wartość składek leżących po stronie zleceniobiorcy), a zleceniodawca może ponieść koszty wyższe o 20,48 proc. (łączna wartość składek leżących po stronie zleceniobiorcy). Gdyby jednak firma zdecydowała się zwiększyć kwotę wynagrodzenia w taki sposób, aby kwota „na rękę" zleceniobiorcy pozostała taka sama - musi ponieść koszt o prawie 40 proc. wyższe. Gdyby zleceniodawca nie mógł sobie pozwolić na zwiększenie kosztów, utrzymanie umowy zlecenia przy zachowaniu poziomu kosztów oznaczałoby spadek wynagrodzenia netto zleceniobiorcy o 28 proc. - wylicza w swojej analizie Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Co piąty pracownik decydował się w 2023 r. na dodatkową pracę, by więcej zarobić w związku z sytuacją gospodarczą

Co ważne, nie ma jeszcze projektu ustawy, więc wszelkie wyliczenia mają charakter jedynie poglądowy. Poza tym, choć w wypowiedziach rządzących pojawiają się informacje o możliwości oskładkowania również umów o dzieło, nie jest jasne, czy ewentualne zmiany rzeczywiście obejmą również i te umowy. Według ekspertki, propozycja, aby reforma weszła w życie w przyszłym roku, jest całkowicie nierealna.

Więcej negatywnych skutków niż korzyści

Duże wątpliwości ma też Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan. - Wielu pracodawców z niepokojem przyjmuje zapowiadane zmiany ze względu na kolejne podwyższenie kosztów współpracy z osobami fizycznymi. Zaproponowane rozwiązanie może przynieść więcej negatywnych skutków niż korzyści. Zmniejszy i tak zbyt małą podaż pracy. Pogorszy sytuację osób najbardziej aktywnych, którzy korzystają z możliwości wykonywania dodatkowych , często drobnych zleceń. Pogorszy również sytuację osób dorabiających w ramach sprawowania opieki nad dziećmi (np. okres urlopu rodzicielskiego czy wychowawczego). Ponadto może doprowadzić do wzrostu umów nierejestrowanych - uważa Robert Lisicki z Konfederacji Lewiatan .

W ocenie pracodawców to nie jest dobry moment na rozwiązania generujące dodatkowe koszty dla firm, przy i tak szybko rosnących kosztach działalności przedsiębiorców.

Pensja minimalna od lipca wyniesie 4300 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Minimalna pensja od 1 lipca 2024 r. wyniesie 4300 zł brutto. W związku z tym zmienią się również te świadczenia pracownicze, które są uzależnione od kwoty najniższego wynagrodzenia.

W lipcu drugi raz w tym roku wzrośnie pensja minimalna i wyniesie 4300 zł brutto (3 261,53 zł netto). Natomiast minimalna stawka godzinowa podskoczy do kwoty 28,10 zł brutto. Na rękę będzie to 22,07 zł - w przypadku umów zlecenie z dobrowolną składką chorobową. A bez składki chorobowej - 22,70 zł netto.

Zmieni się też m.in. kwota odprawy

Konkretna wysokość świadczenia jest uzależniona od stażu pracy w danej firmie i wysokości wynagrodzenia. Odprawę w wysokości jednego miesięcznego wynagrodzenia otrzymują pracownicy zatrudnieni krócej niż 2 lata w firmie. Jeśli pracownik był zatrudniony od 2 do 8 lat, może liczyć na odprawę w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia.

Osoba zatrudniona dłużej niż 8 lat, dostanie odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Świadczenie należy się pracownikom tracącym pracę w ramach zwolnień grupowych lub zwolnienia indywidualnego - ale w tym przypadku wyłącznym powodem rozwiązania umowy musi być przyczyna niedotycząca pracownika.

Świadczenia powiązane z płacą minimalną

Co z innymi świadczeniami, które mogą trafić do pracownika? 4300 zł wyniesie od 1 lipca minimalne wynagrodzenie pracownika za czas niewykonywania pracy, jeżeli pracownik był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy.

Tyle wyniesie też minimalne wynagrodzenie pracownika, który ze względu na rozkład czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nie ma obowiązku wykonywania pracy.

Z kolei maksymalna wysokość miesięcznego świadczenia pieniężnego podczas odbywania praktyki absolwenckiej wyniesie dwukrotność najniższej krajowej, czyli 8600 zł.

Od lipca zmieni się minimalna podstawa wymiaru zasiłku chorobowego z tytułu pracy w pełnym wymiarze czasu pracy - będzie to 3710,47 zł.

Z kolei 1290 zł wyniesie minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób prowadzących działalność gospodarczą rozliczających składki na zasadach preferencyjnych. 3225 zł to natomiast minimalna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopie wychowawczym.

Od stycznia 2025 r. znów ulegną zmianie, bo zmieni się minimalna pensja. Według propozycji rządu ma ona wynieść 4626 zł brutto. Oznacza to wzrost o 326 zł i o 7,6 proc. w stosunku do kwoty obowiązującej od 1 lipca 2024 r.

„Wzrost poziomu pensji minimalnej o prawie dwukrotność przewidywanego wzrostu inflacji to droga donikąd, konsekwencje decyzji rządowych będą musieli ponosić przedsiębiorcy, a ostatecznie stracą także pracownicy jako konsumenci, bo wzrost kosztów pracy musi być przerzucony na wzrost cen" - twierdzi Adam Abramowicz, rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

eprasa.pl 25caf02535

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 56 45 11 920 (w g. 10-14)

FOT. PIOTR BILSKI

Prezydent Maciej Glamowski (od lewej) i Zbigniew Piłat uroczyście otworzyli ulicę im. Roberta Piłata

Nowa ulica ma patrona. Jest nim Robert Piłat

Aleksandra Pasis
redakcja.grudziadz@polskapress.pl

Z udziałem licznej rodziny i władz samorządowych Grudziądza imię Robert aPiłata nadano nowo wybudowanemu łącznikowi drogowemu ulic Kwiatowej i Toruńskiej.

Zbigniew Piłat, syn Roberta Piłata ze wzruszeniem dziękował władzom Grudziądza: - Tak wspaniale i zaszczytnie uhonorowaliście państwo Roberta Piłata, mojego świętej pamięci ojca nadając Jego imię ulicy oraz wyraziliście zgodę na zawieszenie tablicy pamiątkowej na budynku, w którym mieszkał z całą naszą rodziną - mówił Zbigniew Piłat.

Szczególne podziękowania Zbigniew Piłat skierował w stronę Ryszarda Bynera, redaktora „Kalendarza Grudziądzkiego". - To właśnie jemu zawdzięczamy to, że dzisiaj spotykamy się w tym miejscu z tak wspaniałej okazji. Opublikował w jednym z wydań „Kalendarza Grudziądzkiego" artykuł zatytułowany „Bohater Roty, więzień gułagu" - wyjaśnia Zbigniew Piłat. - Przedstawił w nim obszerny, patriotyczny biogram Roberta Piłata, działacza społecznego, ruchu śpiewaczego. Za wartości patriotyczne jakie wyznawał zapłacił najwyższą cenę: życie.

Nad tym, aby łącznikowi drogowemu ulic Kwiatowej i Toruńskiej nadano imię Roberta Piłata pracowano dłuższy czas. W działaniach tych brali udział radni, prezes chóru Echo oraz syn Roberta Piłata, Zbigniew. Owocem tych prac była podjęta przez Radę Miejską Grudziądza uchwała w tej sprawie, nad którą pochylono się podczas sesji w maju 2023 roku.

W uzasadnieniu czytamy m. in. „Robert Piłat urodził się 7 października 1897 roku. Już w wieku 9 lat wziął udział w proteście młodzieży przeciw ustanowionemu przez Prusaków zakazowi używania języka polskiego. Wybuch I wojny światowej oznaczał dla Roberta Piłata, jak zresztą dla wielu Polaków, wcielenie do armii niemieckiej.

Prowadził wtedy sklep z artykułami biurowymi i szkolnymi oraz przedstawicielstwo dziennika „Goniec Nadwiślański". Udzielając się w harcerstwie, pozostawał członkiem Związku Uczestników Strajków Szkolnych na Pomorzu oraz należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W pierwszej połowie lat 30. był prezesem chóru Echo. Był również prezesem chóru „Moniuszko".

- Ten łącznik teraz jest jeszcze może nie do końca wykorzystany, ale docelowo powstaną tutaj bloki mieszkalne w ramach osiedla Centralnego. Ta ulica zyskuje godnego patrona, który jest mocno związany z Grudziądzem - mówił prezydent Maciej Glamowski. - Dodajmy działał także w konspiracji w okresie II wojny światowej, w końcu zesłany i zginął z rąk SB. Robert Piłat to osoba o trudnym życiorysie, ale zasłużona wpisująca się w historię naszego miasta.

Dodajmy, łącznik ma około 280 metrów, powstały też chodniki, aż 101 miejsc parkingowych. Koszt budowy to ponad 4,6 mln zł przy dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poziomie ponad 2 mln zł.

Market już zamknięty. A kiedy ruszy remont dworca PKP?

(PA,DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

To koniec „awaryjnych" zakupów w każdą niedzielę. Market na dworcu PKP został zamknięty i będzie likwidowany. Z powodu remontu, który nie wiadomo kiedy się rozpocznie.

Market od lat funkcjonujący na dworcu kolejowym został zamknięty w sobotę. Jest przeznaczony do likwidacji.

Koniec zakupów w każdą niedzielę

Niby nic wielkiego, bo to tylko jedna z kilkunastu „Biedronek", które istnieją w Grudziądzu, a jednak... ta była wyjątkowa. Z racji tego, że mieściła się na dworcu kolejowym, mogła być czynna przez siedem dni w tygodniu, także w niedziele, które nie są handlowe. Korzystali z tego nie tylko mieszkańcy okolicy dworca, ale całego miasta, którzy przyjeżdżali tutaj na „awaryjne" niedzielne zakupy.

„Biedronka" na dworcu PKP została zamknięta ponieważ obiekt ten będzie modernizowany. I nie ma zgody, aby wrócił tutaj po remoncie.

Problem w tym, że modernizacja dworca, choć powinna już trwać, to jeszcze się nie rozpoczęła. Opóźnienie już sięga kilku miesięcy, a kiedy prace się rozpoczną, nie wiadomo.

Przypomnijmy: latem ubiegłego roku PKP podpisały umowę z firmą Budimex na remont dworca kolejowego w Grudziądzu. To umowa opiewająca na blisko 60 mln zł! Inwestycja ma być prowadzona w formule „Projektuj i buduj".

Firma Budimex przygotowania rozpoczęła od projektów. Ten etap - jak we wrześniu 2023 r. na łamach „Pomorskiej" zapowiadał rzecznik firmy - miał się zakończyć w kwietniu 2024, po czym od razu ruszyć miały prace.

FOT. PIOTR BILSKI

Po modernizacji dworca, w miejscu marketu ma ponownie działać poczekalnia

Elementy konstrukcji dworca są za słabe

Mamy już czerwiec 2024, a nie tylko prac remontowych, ale także żadnych przygotowań do nich na dworcu PKP w Grudziądzu nie widać. Dlaczego?

- Prace trwają, ale jeszcze w wymiarze projektowania i planowania. W wyniku dotychczasowych badań stwierdzono słabość pewnych elementów konstrukcyjnych, co jednak wymaga jeszcze weryfikacji i potwierdzenia na drodze dodatkowych ekspertyz, stąd również konieczność kontynuacji prac projektowych. - na pytania „Gazety Pomorskiej" odpowiada Michał Wrzosek, rzecznik „Budimexu". I zapewnia : - Prace budowlane nie są w żaden sposób zagrożone. Rozpoczną się niezwłocznie po pracach projektowych.

Z ekspertyzy wynika, że budynek, z uwagi na jego stan techniczny, wymaga wymiany większości elementów konstrukcyjnych. Spółka PKP zleciła niezależną ekspertyzę, która ma zweryfikować opinie specjalistów Budimexu.

Ani Budimex, ani PKP nie informują do kiedy ekspertyza ma powstać. A to od jej treści zależeć będzie jak długo jeszcze potrwają prace projektowe, jaki będzie zakres prac koniecznych do przeprowadzenia i w końcu: kiedy modernizacja dworca kolejowego w Grudziądzu rzeczywiście się rozpocznie.

Remont dworca potrzebny jest od lat

O tym, że dworzec kolejowy jest fatalną wizytówką Grudziądza mówi się od lat. Planów i obietnic dotyczących remontu dworca PKP w Grudziądzu było wiele, łącznie ze zburzeniem i budową nowego obiektu, na co nie zgodził się konserwator zabytków wpisując w 2021 r. grudziądzki dworzec do rejestru zabytków jako cenny przykład powojennego modernizmu.

Po remoncie dworca część jego pomieszczeń zagospodarować ma miasto. W planach jest m.in. urządzenie w budynku wystawy nawiązującej do grudziądzkich tradycji lotniczych. Pod sufitem hali głównej mają zostać zawieszone szybowce.

©℗

MAMY WAKACJE!

FOT. PIOTR BILSKI

EDUKACJA

14836 uczniów grudziądzkich szkół rozpoczęło wakacje

W Zespole Szkół Ogólnokształcących na osiedlu Strzemięcin szczególnie uroczysty charakter miało zakończenie roku szkolnego uczniów czterech klas trzecich. Oni rozstali się ze „swoimi paniami" i po wakacjach rozpoczną nowy etap nauki. Zanim odebrały świadectwa, dzieci miały okazję, aby zaprezentować to czego się nauczyły przez ostatnie trzy lata. Wielu dumnych rodziców uroniło łzę wzruszenia na widok swoich pociech. Więcej zdjęć: www.pomorska.pl/grudziadz **(PB)**

eprasa.pl 25caf02535

Region

Ulica Orla w Chełmnie jest dziurawa jak ser

Monika Smól
monika.smol@polskapress.pl

- W moim imieniu i mieszkańców ulicy Orlej - od nr 1 do 8 - zwracam się o pomoc i interwencję - mówi nasz Czytelnik z Chełmna. - Ta ulica to tragedia! Burmistrz Chełmna pojechał przyjrzeć się drodze i przyznaje, że Czytelnik ma rację. Co z tym zrobi?

- Chodzi o remont i nawierzchnie drogi na naszej ulicy. Raptem dokładnie miedzy numerem domów od 1 a 5 - dodaje chełmnianin. - 30 metrów bieżących dziura na dziurze! Jeździmy po chodniku jedną połową auta, aby nie rozwalić podwozia samochodów.

Kierowcy ul. Orlą w Chełmnie często jeżdżą jedną stroną auta po chodniku.

- To stanowi zagrożenie dla dzieci i mieszkańców posesji - nie kryje chełmnianin. - Jednak my nie mamy wyjścia. Każdy wie, ile dziś kosztuje naprawa podwozia. Wstyd, żeby miasto nic z tym nie robiło!

Czytelnik jest oburzony.

- To wszystko trwa od lat - dodaje mieszkaniec Chełmna. - To zapomniana ulica. Jeszcze wcześniej, co dwa lata, było coś tam popsikane powierzchownie. Ale to tylko kosmetyka i gra na czas. Teraz to się już zrobiła katastrofa.

Burmistrz Chełmna, poinformowany o fatalnym stanie nawierzchni na ul. Orlej, od razu tam pojechał.

- Rzeczywiście stan drogi na początku tej ulicy jest fatalny i trzeba tę nawierzchnię naprawić - mówi Mariusz Kędzierski. - Będzie poprawiona natryskiem, ale jeszcze nie wiem kiedy. Jak najszybciej! ©℗

MOŻE TO TY... SZUKAJ MIŁOŚCI

BIURO MATRYMONIALNE
Lukrecja Adamczewska

Jesteś samotna/samotny? Nie czekaj! Szukaj swojej drugiej połówki, przyjaciela, przyjaciółki. Zamieść swój anons i czytaj ogłoszenia.

★ 22110. Wdowa, zadbana pani po siedemdziesiątce, średniego wzrostu i budowy, kobieta miła, kulturalna, bez nałogów, niezależna finansowo i mieszkaniowo. Chętnie pozna samotnego, uczciwego i niezależnego pana o dobrym sercu, bez nałogów i zobowiązań, pragnącego mieć kogoś bliskiego. Czeka na poważne telefony - numer udostępni redakcja.

★ 22111. Wdowiec, samotny pan ze środowiska wiejskiego, przed siedemdziesiątką, niezależny pod każdym względem, uczciwy, szczery, spokojny, zaradny, zmotoryzowany. Na wspólną jesień życia szuka uczciwej i miłej pani w wieku 65-70 lat, pragnącej dzielić radości i troski życia we dwoje. Prosi o telefony.

★ 22112. Samotna, 70-letnia pani z okolic Radziejowa, zadbana, uczciwa, szczera, bez nałogów, niezależna finansowo. Pragnie poznać niezależnego pana w swoim wieku, o podobnych walorach, zdecydowanego na życie we dwoje. Prosi o poważne i szczere telefony.

★ 22113. Kawaler, samotny pan ze środowiska wiejskiego, rencista po pięćdziesiątce, bez nałogów i zobowiązań, z własnym domem, o spokojnym charakterze, katolik. Pragnie być szczęśliwy, założyć rodzinę. Szuka uczciwej pani, najchętniej z okolic Kowalewa Pomorskiego. Czeka na oferty.

★ 22114. Panna z powiatu aleksandrowskiego, spokojna, uczciwa, pogodna, pracująca w gospodarstwie. Chce poznać pana w wieku do 54 lat, bez nałogów i zobowiązań, mogącego zmienić miejsce zamieszkania. Prosi o telefony.

Nasz adres: Prasowe Biuro Matrymonialne „Gazeta Pomorska", 87-800 Włocławek, ul. Żabia 29, tel. 600 263 414 we wtorki i piątki w godz. 11-13. Uwaga: warunkiem zamiesz-czenia anonsu jest dołączenie do treści potwierdzenia wpłaty 10 zł na konto: Polska Press, II Oddział w Bydgoszczy, 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45. Nr konta 44 1050 0099 6556 0004 0034 9624 „Może to Ty". Żeby skontaktować się z wybraną osobą wystarczy napisać do niej list, podać numer oferty i przesłać na nasz adres. ©℗

Koszty promocji Golubia-Dobrzynia. Wiemy ile kosztowała gazeta i banery

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W związku z zainteresowaniem Czytelników kosztami promocji, w marcu zapytaliśmy ile miasto wydało na ten cel? Niemal 3 miesiące trwała korespondencja, ale w końcu podano nam kilka kwot.

25 marca zapytaliśmy magostrat, ile miasto wydało na promocję w ubiegłym i tym roku? Poprosiliśmy o podanie wysokości faktur z MZWiK za gazetę „Ziemia Golubsko-Dobrzyńska", koszty publikacji ogłoszeń/artykułów etc. w innych mediach, koszty wydruku banerów, koszty przygotowywania relacji z miejskich imprez oraz inwestycji (m.in. Bieg o Wschodzie Słońca, modernizacja stadionu), koszty przygotowania materiałów promocyjno-informacyjnych dla miasta przez Telewizję Kablową oraz inne osoby/firmy, koszty przygotowania podcastów z panem burmistrzem, koszty materiałów reklamowych).

Na początku kwietnia otrzymaliśmy wiadomość z Urzędu o wyznaczeniu terminu udzielenia informacji publicznej - na 30 kwietnia 2024 (w związku „z szerokim zakresem pytań, wymagającym analizy dużej ilości danych i zebrania informacji z kilku wydziałów UM"). 30 kwietnia urząd ponownie przesunął termin udzielenia informacji, na 7 maja. Tego dnia przyszła kolejna wiadomość z Urzędu.

FOT. ARCHIWUM

Urząd Miasta podał kwoty kilku wydatków związanych z promocją

Urząd odpowiedział ogólnikowo - wydatki dotyczące promocji w roku 2023 wyniosły łącznie 122 99,52 zł, a „według planu budżetu na dzień 6.05.2024 r". wynoszą łącznie 137 666 zł. Ponadto podpisująca pismo inspektor Agnieszka Boruszkowska dodała: „po wnikliwej analizie treści wniosku z dnia 25.03.2024 r. stwierdzam, że zakres wnioskowanej informacji obejmuje obowiązek przetworzenia, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 2176), dalej jako u.d.i.p. Biorąc pod uwagę powszechną opinię wyrażaną przez sądy administracyjne, dla właściwego rozstrzygnięcia wniosku wymagającego przetworzenia informacji publicznej podmiot zobowiązany powinien wezwać wnioskodawcę do wykazania szczególnej istotności dla interesu publicznego, by dokonywać wnioskowanego przetworzenia".

Urzędniczka dostała ode mnie polecenie, by bez zbędnej zwłoki udzielać informacji mediom oraz mieszkańcom

Nasz dział prawny uznał, że nie będziemy wykazywać „szczególnej istotności dla interesu publicznego", ponieważ wezwanie urzędniczki jest bezpodstawne. Zgodnie z Ustawą o Dostępie do Informacji Publicznej (Art. 2): „od osoby wykonującej prawo do informacji publicznej nie wolno żądać wykazania interesu prawnego lub faktycznego". W związku z tym, że w tejże sprawie zapytanie kierował dziennikarz przygotowujący publikację na wskazany temat, prawo prasowe upoważnia pracownika redakcji do pozyskania żądanej informacji. Mając na uwadze powyższe, ponownie wnieśliśmy o udzielenie informacji: ile wyniosły wydatki na promocję/informację Urzędu Miasta Golubia-Dobrzynia w latach 2023-24?" Urzędniczka ponownie wydłużyła termin na odpowiedź, „w związku z koniecznością weryfikacji dużej ilości danych" na dzień 5 czerwca.

- Urzędniczka dostała ode mnie polecenie, by bez zbędnej zwłoki udzielać informacji mediom oraz mieszkańcom. W tej sprawie chodzi przecież o publiczne pieniądze. Nie robimy tajemnicy z ich wydatkowania. Zaskoczyło mnie wezwanie do redakcji oraz wydłużanie terminu odpowiedzi - zaznacza burmistrz Dominika Piotrowska.

W końcu jednak poznaliśmy kilka kwot na promocję urzędu w ostatnich miesiącach:

1. Na materiały publikowane w miesięczniku „Ziemia Golubsko-Dobrzyńska" w 2023 roku Urząd Miasta wydał 39498 zł. W tym roku (do dnia 15 maja) wydano na ten cel 9813 zł. Nie jest jednak wiadomo ile rzeczywiście kosztowało wydawanie gazety przez miejską spółkę - Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji.

2. Na banery w roku 2023 Urząd Miasta wydał 7528,71 zł, a w tym roku (do 15 maja) - 2067,99 zł.

3. Usługi fotograficzne i/lub filmowe w 2023 roku kosztowały 6433 zł, a w tym roku (do 15 maja) - 500 zł.

Jest też decyzja o zamknięciu wydawanej przez MZWiK gazety, która przez trzy lata kosztowała Urząd Miasta około 120 tys. zł. Zrezygnowano również z płatnych usług foto/wideo. Urząd przygotowuje te materiały we własnym zakresie.

REKLAMA 0011114517

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w sąsiedztwie drogi gminnej nr 060123C w miejscowości Klamry

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) Wójt Gminy Chełmno zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Chełmno uchwały Nr XXXIX/343/24 z dnia 4 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w sąsiedztwie drogi gminnej nr 060123C w miejscowości Klamry.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Chełmno.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno lub w formie elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres e-mail: urzad@gmina-chelmno.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

REKLAMA 0011114436

BURMISTRZ MIASTA CHEŁMNA informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Chełmnie oraz na stronie www.bip.chelmno.pl na okres 21 dni został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w użyczenie części nieruchomości, położonej w obrębie 2 miasta Chełmna, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Miasta Chełmna nr 101/2024 z dnia 20 czerwca 2024 roku.

Z up. Burmistrza Miasta Chełmna
/-/ Piotr Murawski
Zastępca Burmistrza

REKLAMA 0011114303

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu z dnia 19 czerwca 2024 r.

ZARZĄD POWIATU w RYPINIE

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę gruntu rolnego położonego w obrębie **Nadróż,** gmina **Rogowo,** powiat rypiński, oznaczonego według ewidencji gruntów jako:

1. Działka nr **39/6 o powierzchni 8,6600 ha**, KW nr WL1Y/00024907/8, cena wywoławcza: **9.000,00 zł,** wadium: **900,00 zł;**

Dzierżawa na okres od dnia 1 września 2024 r. do 31 sierpnia 2027 r.

Przetarg odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Rypinie przy ul. Warszawskiej 38 w Sali narad na II piętrze w dniu **29 lipca 2024 r. o godz. 10.00.**

Termin wpłaty wadium i składania ofert: 26 lipca 2024 r. godz. 10:00.

Ogłoszenie o przetargu umieszczono na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Rypinie: www.bip.powiatrypinski.pl, www.powiatrypinski.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rypinie przy ul. Warszawskiej 38.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Rypinie przy ul. Warszawskiej 38 w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości, I piętro, pokój nr 108 (tel. 54 280 24 32-33) w godzinach pracy urzędu.

eprasa.pl 25caf02535

Gotyckie mury na drodze ciepła

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Częściowo wstrzymano budowę ciepłociągu dla Europejskiego Centrum Filmowego i starówki. Rury miałyby się znaleźć w fundamentach średniowiecznego kościoła św. Krzyża.

Kilka dni temu rozpoczęła się budowa ciepłociągu dla ECFC i starówki. Zgodnie z zatwierdzonym projektem, rurociąg miał być przeprowadzony od CKK Jordanki przeciskiem pod al. Solidarności, następnie przez skwer przy Muzeum Etnograficznym i znów pod aleją, w stronę Urzędu Marszałkowskiego.

Już teraz okazało się, że druga komora przeciskowa powstałaby w obrębie fundamentów średniowiecznego kościoła św. Krzyża, zaś rurociąg prawdopodobnie zahaczy o relikty gotyckiego kościoła św. Wawrzyńca.

Tej rozebranej w 1824 roku świątyni archeolodzy jeszcze nie badali. Problem jest znany, sytuacja na szczęście nieco inna. Tym razem inwestorzy i władze miasta nie dążą po murach do celu.

„We wspólnym uzgodnieniu, Urząd Miasta Torunia, Miejski Zarząd Dróg w Toruniu i PGE Toruń, w trosce o zachowanie wartości historycznej i dziedzictwa kulturowego Torunia, objęli dodatkowym nadzorem zakres prac ziemnych związanych z przebudową sieci ciepłowniczej na potrzeby Europejskiego Centrum Filmowego i projektu modernizacji ciepłociągu, które są realizowane na terenie Zespołu Staromiejskiego - czytamy w oświadczeniu wydanym przez Urząd Miasta Torunia.

- Obecnie prowadzone są konsultacje z naukowcami z UMK w Toruniu. W związku z uzyskaną wiedzą na temat historycznej zabudowy, która znajduje się pod powierzchnią gruntu w rejonie skrzyżowania ulic: Al. Solidarności i Wały gen. Sikorskiego, podjęto decyzję o czasowym wstrzymaniu prac w tym rejonie".

Kościół św. Krzyża znajdował się na południe od pawilonu Bartkowskich, natomiast relikty kościoła św. Wawrzyńca powinny się znajdować na północny wschód od niego. Sąsiedztwo dość bliskie, ale też Chełmińskie Przedmieście, na którego terenie znajdowały się obie świątynie, było najbogatszym przedmieściem średniowiecznego Torunia. Szczyciło się murowanymi budynkami, brukowanymi ulicami, o czym mieszkańcy wielu polskich miast jeszcze na początku XX wieku mogli tylko marzyć. Dla historii Torunia miejsce to jest niezwykle ważne.

- Mimo wszystko jest ono słabo rozpoznane - mówi prof. Wojciech Chudziak, dyrektor Instytutu Archeologii UMK. - Wiemy jak wyglądała część odsłoniętego w latach 80. prezbiterium kościoła św. Krzyża. Wiemy, gdzie mniej więcej był zlokalizowany kościół św. Wawrzyńca, który przez archeologów nigdy nie był badany. Dlatego naszym zdaniem wszelkie prowadzone w tym miejscu inwestycje ziemne powinny być poprzedzane badaniami wykopaliskowymi. Myślę, że nie powinno tu być nadzorów w żadnej formie, tylko po prostu badania wyprzedzające.

Skwer między al. Solidarności i Muzeum Etnograficznym zyskał obecny kształt kilka lat temu, dzięki inwestycji nazwanej Zieloną Bramą gotyckiej starówki. W ramach tego projektu, na stołach ustawionych nad schronem przeciwlotniczym na rogu al. Solidarności i ul. Odrodzenia, miała się pojawić makieta Chełmińskiego Przedmieścia. Dzięki niej pewnie łatwiej byłoby teraz zorientować się w terenie, ale niestety, na pustych stołach gromadzi się tylko brud.

Podczas pierwszej wizji lokalnej, w której wzięli udział przedstawiciele inwestora - PGE, Instytutu Archeologii UMK, Miejskiego Zarządu Dróg oraz Marek Żydowicz, zapadła decyzja o zmianie projektu. Jednym branych pod uwagę wariantów jest budowa ciepłociągu pod aleją Solidarności.

©℗

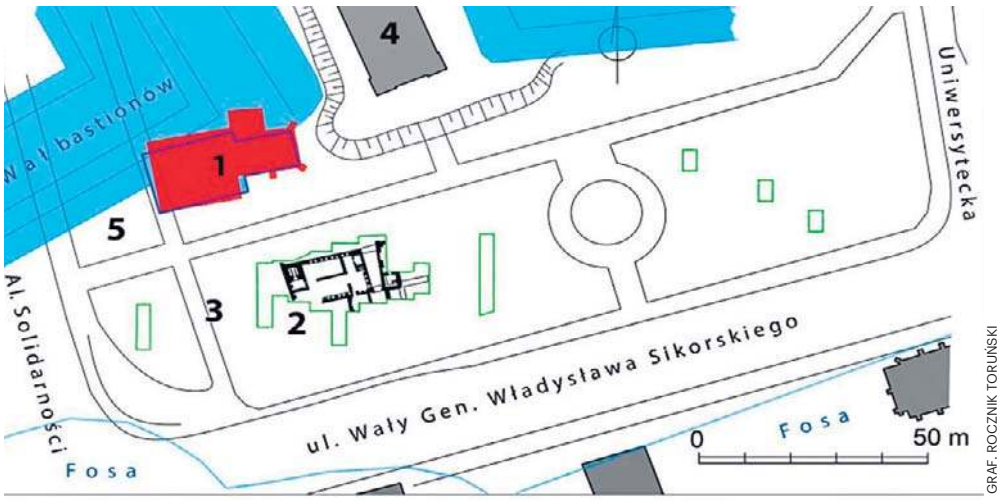

wykopy archeologiczne

1 – kościół św. Wawrzyńca, 2 – relikty przytułku św. Wawrzyńca, 3 – rejon odkrycia reliktów kościoła św. Krzyża, 4 – arsenał (Muzeum Etnograficzne), 5 – lokalizacja współczesnego pawilonu

Lokalizację kościoła św. Wawrzyńca ustalił, porównując archiwalne plany, archeolog Bogusz Wasik. Opisał to w Roczniku Toruńskim z 2015 roku

REKLAMA

INFORMATOR

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta

Włocławek

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00

000073

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

00532

LEKARSKIE

Chojnice

Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.

000017

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18:30-19:30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

000288

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

000320

Włocławek

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114B01/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.

000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Tuchola

Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868

000007

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl

001384

„Elizjum" kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.

000047

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 602-74-81-19, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.

00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

000045

Janikowo

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917

528414B01/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.

000289

0011088816

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed" Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

000028

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

412314B01/A

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki" najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl

000046

eprasa.pl 25caf02535

Gazeta Pomorska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY24

W meczu o wszystko Polska poległa z Austrią. We wtorek biało-czerwoni zagrają spotkanie o honor z Francją, a po nim wrócą z Euro 2024 do domu STR. 16-18

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Oj, nie tak to miało wyglądać, nie tak...

KLĘSKA APATORA W LESZNIE, GKM I POLONIA WYGRYWAJĄ U SIEBIE STR. 22

Sokół & Hagric Mogilno buduje skład na debiutancki sezon w Tauron Lidze STR. 21

Kapitalna forma Huberta Hurkacza przed nadchodzącym Wimbledonem STR. 20

eprasa.pl 25caf02535

Austriacy zdeptali nasze nadzieje

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Reprezentacja Polski jako pierwsza pożegnała się z turniejem Euro 2024. Porażka z Austrią i remis Francji z Holandią odebrał nam nadzieję. Jak wygląda krajobraz po bitwie w Berlinie?

Polska	1 (1)
Austria	3 (1)

Bramki:
0:1 Gernot Trauner 9' (asysta: Mwene)
1:1 Krzysztof Piątek 30' (bez asysty)
1:2 Christoph Baumgartner 66' (asysta: Prass)
1:3 Marko Arnautović 78' (z rzutu karnego)

Polska: Szczęsny - Frankowski, Bednarek, Dawidowicz, Kiwior, Zalewski - Zieliński (87. Urbański), Slisz (75. Grosicki), Piotrowski (46. Moder) - Piątek (60. Świderski), Buksa (60. Lewandowski).

Austria: Pentz - Posch, Trauner (59. Danso), Lienhart, Mwene (63. Prass) - Baumgartner (81. Schmid), Seiwald, Grillitsch (46. Wimmer), Laimer, Sabitzer - Arnautović (81. Gregoritsch).

Sędziował: Halil Umut Meler (Turcja)
Widzów: 69 455

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Polacy przegrali mecz o wszystko z Austrią 1:3. Nawet wygrana z Francją nic już nie da

Smutne nastroje zdominowały weekend w Centrum Prasowym Reprezentacji Polski w Hanowerze. W bazie Biało-Czerwonych selekcjoner Michał Probierz dzień po meczu w Berlinie spotkał się z dziennikarzami, by raz jeszcze - już na chłodno - porozmawiać o meczu z Austrią. Porażka 1:3, w połączeniu z późniejszym remisem w spotkaniu Francja - Holandia (0:0), pozbawiła nas matematycznych szans na wyjście z grupy z D.

- Stało się, odpadamy z turnieju, ale nic już z tym nie zrobimy. Trudno nam dzisiaj o uśmiechy, ale ja ciągle wierzę w tę drużynę. To jest zespół silnych charakterów i nieraz to pokazał. Trafiliśmy do trudnej grupy, jesteśmy w fazie przebudowy tej reprezentacji i potrzebny jest czas. Na pewno nie chcę niczego zmieniać. Mecz z Austrią nam nie wyszedł, bo chcieliśmy grać tak jak z Holandią. Nie zamierzamy po dwóch porażkach schodzić z obranej ścieżki. Dopóki ja będę selekcjonerem, będę dążył do takiej właśnie gry - powiedział Probierz.

Nasz trener dodał także, że nadchodzący mecz z Francją zamierza potraktować jako przygotowanie do Ligi Narodów. Nie do końca wiadomo, jak należy rozumieć te słowa, bo chwilę później dodał, że z wicemistrzami świata chcemy zagrać o zwycięstwo i po prostu tak, by dać choć trochę radości polskim kibicom. Podkreślił, że o odpuszczaniu nie ma mowy, ale unikał odpowiedzi na pytania, czy postawi na kilku zmienników.

To o tyle ważne, że po Euro 2024 karierę reprezentacyjną zakończyć ma Wojciech Szczęsny. Nie doczekaliśmy się jednoznacznej deklaracji naszego bramkarza, ale wielokrotnie dawał do zrozumienia w wywiadach, że to będzie jego ostatni wielki turniej. Nie wiadomo też, co z Robertem Lewandowskim, bo on także zapowiedział, że decyzję o swojej przyszłości w reprezentacji podejmie właśnie po Euro w Niemczech.

Jeśli brać słowa całej trójki na poważnie, to należy spodziewać się, że przynajmniej Szczęsny z Francuzami nie zagra. Zapytaliśmy o to wprost selekcjonera, i choć na konferencji prasowej uciekł od odpowiedzi, to w niedzielę po treningu zaprosił dziennikarzy na jeszcze jedną krótką rozmowę i tam powiedział już konkretnie: - Zagramy takim składem, jakim będziemy chcieli grać w Lidze Narodów. Potwierdzam, że będzie zmiana w bramce. Oczywiście od początku, a nie w trakcie meczu. Zmian w trakcie meczu nie planuję z góry - powiedział Probierz, ale nie chciał zdradzać, czy szansę dostanie Łukasz Skorupski, czy Marcin Bułka.

Krajobraz po meczu z Austrią do wesołych nie należy, ale plus jest taki, że nikt nie wypadł przez kartki czy kontuzje. Dwóch zawodników zgłosiło lekkie urazy, ale to tylko stłuczenia i wszyscy mają być gotowi na wtorkowe starcie. Dziś Biało-Czerwoni udadzą się do Dortmundu, gdzie o godz. 15:45 rozpocznie się oficjalna konferencja prasowa. Wcześniej piłkarze - jeszcze w Hanowerze - odbędą przedmeczowy trening.

- Zmiana miejsca treningu to nasza decyzja. Tutaj mamy większy spokój i lepsze warunki do potrenowania konkretnych rozwiązań - podsumował Probierz.

Mecz z Francją o godz. 18. Transmisja w TVP 1. ©℗

Probierz musi zostać, bez względu na mecz z Francją

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

Polska meczem z Francją żegna się z Euro 2024. Choć możemy zakończyć turniej z zerowym dorobkiem punktowym, to eksperci są zgodni: Probierz powinien pracować dalej.

Nie było jeszcze w XXI wieku turnieju mistrzowskiego: czy to Euro, czy mistrzostw świata, na którym reprezentacja Polski nie zdobyłaby ani jednego punktu. Istnieje duże ryzyko, że tak stanie się teraz, bo trudno o optymizm przed spotkaniem z Francją, aktualnym wicemistrzem świata i jednym z faworytów Euro 2024.

- Smutek po meczu z Austrią jeszcze mi nie minął. Powoli przechodzi i myślimy już o kolejnym spotkaniu, ale przecież my, dziennikarze, także jesteśmy kibicami i nas też takie rzeczy bolą - powiedział nam Jacek Kurowski, znany dziennikarz sportowy i prezenter TVP.

- Bywają takie turnieje, jak Euro 2016 we Francji czy mundial w Katarze, kiedy udawało nam się wychodzić z grupy, ale ogólnie trzeba powiedzieć sobie otwarcie: powiedzenie, że reprezentacja Polski na turniejach gra zwykle mecz otwarcia, mecz o wszystko i mecz o honor, z niczego się nie wzięło. Z drugiej strony jest we mnie przeczucie, że buduje się tutaj coś na przyszłość, taki fundament na lepsze czasy. Rozmawiając z piłkarzami też to widzimy. Choćby z tego względu uważam, że zwalnianie teraz Michała Probierza byłoby nieracjonalne. On ma raptem 10 meczów w roli selekcjonera. To o wiele za mało, by zbudować coś trwałego - podkreśla nasz rozmówca.

Z Kurowskim zgadza się były reprezentant Polski Artur Wichniarek. Znany z występów dla Arminii Bielefeld oraz Herthy Berlin napastnik twierdzi, że Probierz musi zachować posadę bez względu na przebieg meczu z Francją, choć ma wobec tego spotkania swoje oczekiwania.

- Powiedzmy sobie szczerze, że to, jak zagraliśmy z Austrią, mocno zaburza obraz tego, jak byliśmy w stanie pokazać się na tle znacznie mocniejszego zespołu, jakim jest Holandia. Chciałbym, żebyśmy z Francją zagrali odważnie, do przodu, z pomysłem i przede wszystkim bez strachu. Stać nas na to, bo już to w tym turnieju pokazaliśmy - mówi Wichniarek.

„Król Artur" nie gryzie się w język i w przypadku starcia z Austriakami mówi o kompromitacji Biało-Czerwonych, ale też zaznacza, że jeden taki występ nie może skreślać drużyny, ani tym bardziej selekcjonera.

- Znając trenera Probierza z PKO Ekstraklasy byłem ciekaw, czy udźwignie ciężar bycia selekcjonerem. Przyznam, że miałem wątpliwości, ale po tym, co zobaczyłem z Holandią w Hamburgu oraz wcześniej w starciach z Ukrainą i Turcją przekonałem się, że to właściwy człowiek na właściwym miejscu. Dajmy mu pracować - zaapelował Wichniarek. ©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Selekcjoner Probierz ma spory kredyt zaufania

Robert Lewandowski: Miałem dwa treningi z zespołem. Na Francję będę gotowy

Piotr Janas z Niemiec
Twitter: @Piotr_Janas

- Mieliśmy przeanalizowanych rywali, wiedzieliśmy, czego się spodziewać, ale sama wiedza nie wystarczy - powiedział Robert Lewandowski po meczu z Austrią.

Mecz z Austrią rozpoczął się dla pana w 60. minucie. Zdrowie na więcej nie pozwalało?
Taką podjęliśmy decyzję po rozmowie z trenerem. Umówmy się: odbyłem zaledwie dwa pełne treningi z zespołem. Nie czułem już bólu, teraz też wydaje mi się, że wszystko jest ok, ale to nie był lekki uraz i nie było sensu mocniej ryzykować.

Wiedzieliście, jak będą grać Austriacy. Poradziliście sobie z ich pressingiem, ale z przodu nie wyglądało to dobrze. Dlaczego?
Czasami tak w piłce bywa. Mieliśmy dobrze przeanalizowanych przeciwników, wiedzieliśmy, czego się spodziewać, ale sama wiedza nie wystarczy. Trzeba jeszcze umieć wprowadzić pewne założenia w życie, a nam ten mecz zwyczajnie nie wyszedł. Nie chcę się usprawiedliwiać. Austriacy tym razem byli lepsi i należą im się za to gratulacje.

Jak z pańskiej perspektywy wyglądał początek? Przez pierwszy kwadrans nie wiedzieliśmy, co się dzieje.
Ten mecz miał różne fazy. Ok, może i pierwsze 15 minut należało do Austriaków, ale potem przejęliśmy inicjatywę i to my byliśmy stroną przeważającą. Udało nam się wyrównać, stworzyliśmy też inne okazje bramkowe. Pierwsze 20 minut drugiej połowie też w mojej ocenie było niezłe. Rywale dłużej utrzymywali się przy piłce, ale mieliśmy mecz pod kontrolą. Wszystko runęło w 70. minucie, kiedy Austria drugi raz wyszła na prowadzenie. To był dla nas cios, po którym nie potrafiliśmy się pozbierać. Musieliśmy się otworzyć, poszukać szans w bardziej bezpośredniej grze, ale nadziewaliśmy się na kontry i po jednej z nich straciliśmy gola na 1:3.

Będzie pan gotowy, by z Francją zagrać od początku?
To będzie decyzja sztabu, ale ja nie widzę przeszkód. Nie czułem żadnych dolegliwości po wejściu na boisko, nie potrzebowałem tzw. blokady, by móc zacząć grać, więc wydaje mi się, że wszystko jest w porządku. Osobiście czuję się gotowy, żeby w meczu z Francją zagrać w wyjściowym składzie.

Boli ta porażka i co za tym idzie odpadnięcie z turnieju jeszcze przed ostatnim spotkaniem?
Na pewno boli, ale też trzeba spojrzeć prawdzie w oczy: Holandia, Austria i Francja to na dziś lepsze zespoły. My jesteśmy w trakcie transformacji, która rozpoczęła się kilka miesięcy temu. Na wszystko potrzeba czasu. ©℗

Pytał i notował: Piotr Janas

eprasa.pl 25caf02535

Adam Godlewski

„Krótka piłka”

BEZ JAKOŚCI I JUŻ BEZ ZŁUDZEŃ

Ostatni zostali pierwszymi - zespół, który jako 24. zameldował się w stawce finalistów Euro 2024, w pierwszej kolejności stracił szanse na wyjście z grupy w turnieju finałowym. Można więc mówić o rozwiązaniu logicznym, spodziewanym, ale… Po obiecującej grze w wykonaniu Biało-Czerwonych przeciw Holandii, choć oczywiście niepozbawionej zgrzytów i błędów, polscy kibice pozwolili sobie na oczekiwanie na powtórkę w starciu z Austrią. Okazało się, niestety, że rację miała nasza noblistka, twierdząc, że nic dwa razy się nie zdarza…

Austria Ralfa Rangnicka to zespół wyrafinowany, który nie pozwolił sobie jeszcze na porażkę z niżej notowanym (w rankingu FIFA) rywalem. Jest solidnie zorganizowany, z drugą linią opartą na zawodnikach istotnych dla czołowych klubów Bundesligi. Trudno zatem było zlekceważyć takiego przeciwnika, ale - wśród polskich fanów - panowało przekonanie, że dopisanie trzech punktów po tym meczu to tylko formalność. W sumie zresztą właśnie formalnością się okazało, tyle że z perspektywy naszego rywala, Austria była bowiem zespołem dojrzalszym pod każdym względem.

W zespole Michała Probierza zabrakło nie tylko jakości, ale i powtarzalności. Owszem, selekcjoner miał zbyt mało czasu, aby zbudować zespół na trwałych fundamentach, z wyćwiczonymi schematami, z opracowanymi wariantami prowadzenia gry, które bylibyśmy w stanie narzucić przeciwnikom z wyższej od nas półki. Statystyki po rywalizacji z Austrią nie pozostawiają jednak złudzeń, że ustępowaliśmy rywalowi pod każdym względem: strzały celne: 3 do 9, ataki: 77 do 103, groźne ataki: 33 do 56, przechwyty: 6 do 16, dokładne podania: 311 do 373, wynik końcowy 1:3. Nie była to przepaść, ale różnica wyraźna.

Selekcjoner w trakcie Euro nadal szukał optymalnego ustawienia, o czym świadczy duże przemeblowanie wyjściowego składu na Austrię w porównaniu do tego z Holandią. OK, rezygnacja z Sebastiana Szymańskiego i Bartosza Salamona była konieczna - obaj nie udźwignęli presji towarzyszącej występowi na ME. Ale już zmiana ustawienia (na to z dwoma napastnikami) kosztem Kacpra Urbańskiego i pozostawienie na ławce Tarasa Romanczuka - który dobrze zabezpieczał środek pola i asekurował partnerów przeciw Holandii - co najmniej zastanawiają…

Probierz, jak uargumentował, chciał mieć „nabieganych” - czyli bez kilometrów w nogach z poprzedniego spotkania - piłkarzy w tym sektorze boiska, problem w tym, że historia nie przyznała mu racji. Zmiany, których nasz trener dokonał już w trakcie meczu - na czele z wprowadzeniem niegotowego do gry (jak się okazało) Roberta Lewandowskiego najlepiej pominąć milczeniem. Podobnie jak zaawansowanie naszych graczy w zakładaniu pressingu, w czym byli nieporadni niczym juniorzy.

Kto zechce, niech ze startu Biało-Czerwonych w Euro zapamięta uśmiechniętego i stylowo ubranego selekcjonera Probierza. Generalna refleksja jest jednak taka, że w roku 2024 na futbolowe salony udaliśmy się z zespołem niedokończonym, który zupełnie nie pasował do towarzystwa.

Andrzej Grajewski

„Bez znieczulenia”

O HONOR - TO WIELKA STAWKA!

Potwierdziło się, że do Niemiec pojechaśmy na wycieczkę. Mam nadzieję, że kibice, którzy mieli bilety wyjeżdżali wcześniej na każdy mecz Polaków, aby zrobić chociaż zakupy, albo zjeść bratwursta i dzięki temu wrócić z jakimiś pozytywnymi wspomnieniami… Oba mecze na Euro pokazały bowiem dobitnie, jaki jest niedowład polskiej piłki. Pokazały także zawodników, którzy nie powinni nigdy znaleźć się na takiej imprezie.

W pierwszym meczu zagraliśmy nawet poprawnie, przegrywając 1:2 , ale też nie obyło się bez nieudolności i dziur w obronie. W sumie to niepojęte, dlaczego nie umieliśmy pokarać 11 stojaków z Holandii, którzy zlekceważyli nas tak, że aż przykro…

Kiedy zobaczyłem skład na mecz z Austrią, na który oczekiwałem z optymizmem, już wiedziałem, iż to nie ma prawa się udać. I w ciemno można obstawić wygraną przeciwnika. Michał Probierz zrobił bowiem aż 4 zmiany, które przewróciły do góry nogami całą koncepcję gry, która w gruncie rzeczy nie była zła w meczu z Holandią.

Z Austrią nie mieliśmy prawa wygrać chociażby dlatego, że Paweł Dawidowicz robił większe zamieszanie w szeregach naszej obrony niż rywale. Jestem pewny, że gdyby selekcjoner zostawił Bartosza Salamona to bramka na 0:1 by nie wpadła. Salamon czyta grę i po prostu wiedziałby, gdzie się ustawić…

Jeżeli chodzi o pomoc, to Probierz popełnił (wiel)błąd nie wystawiając najlepszej szóstki, czyli Tarasa Romanczuka. Zamiast niego wystawił dwóch, przepraszam za wyrażenie, nieudaczników, chyba tylko po to, żeby im poprawić CV. Tymczasem szybko przekonaliśmy się, dlaczego Jakub Piotrowski nie podbił Belgii tylko wylądował w Bułgarii. Nie rozumiem, jak ustalając skład reprezentacji Polski, trener może kierować się niezrozumiałymi względami, zapominając, że jest to dobro narodowe? Nie zaś poletko doświadczalne, albo do świadczenia komuś, powiedzmy, sympatii.

A to wcale nie był koniec zadziwiających pomyłek selekcjonera. Gdy w starciu z Austrią było 1:1 i gra zaczynała się toczyć pomaleńku pod nasze dyktando, Probierz wymienił dwójkę napastników. I w tym momencie gra ofensywna Polaków się skończyła - ani Robert Lewandowski, ani Karol Świderski nie zrobili jakiejkolwiek akcji, która by zagrażała bramce Austriaków.

Uważam, że Lewandowski, który zapisał się złotymi zgłoskami w polskiej piłce i był wspaniałym zawodnikiem, przegapił moment, w którym jego czas się skończył. Mógł zejść ze świecznika na własnych zasadach, ale - niestety - zostanie z niego strącony, bo dziś jest już zgraną kartą.

To naprawdę bardzo przykre, że 450 obserwacji sztabu selekcjonera Probierza nie doprowadziło choćby do wyłonienia sensownej wyjściowej jedenastki na Euro2024; to były pieniądze wyrzucone w błoto przez PZPN. A jeśli do tego dodamy, że na Euro pojechało tylko 8 zawodników z PKO Ekstraklasy, to nikt nie ma prawa powiedzieć, że mamy poważny futbol.

Z Francją zagramy o honor. Honor to wielka wartość. Mam nadzieję, że nasi piłkarze mają tego świadomość.

Piotr Janas z Niemiec

„Z notatnika naszego wysłannika”

PORAŻKA, NA KTÓREJ MOŻNA BUDOWAĆ COŚ NA PRZYSZŁOŚĆ

Reprezentacja Polski po porażce z Austrią pozbawiła nas nadziei na emocje w meczu z Francją. Tyle się nasłuchałem przed tym turniejem, że regulamin Euro 2024 skonstruowany tak, że do ostatniej kolejki będziemy grać o coś (z czterech na sześć grup wychodzą po trzy najlepsze zespoły z 3. miejsc), aż tu nagle nasi powiedzieli: „My nie odpadniemy po dwóch meczach?! Potrzymaj mi piwo”. No i odpadli. Niby człowiek wiedział, ale jednak trochę się łudził.

Nie miałem wielkich oczekiwań przed wyjazdem do Niemiec. Nie oczekiwałem, że z jednej z dwóch najtrudniejszych grup (cięższa chyba tylko ta z Hiszpanią, Włochami, Chorwacją i Albanią), zdołamy wyjść nawet z tego trzeciego miejsca. Jasne, jak każdy kibic, po cichu na to liczyłem, zwłaszcza będąc na miejscu, obserwując to wszystko z trybun i przyglądając się na co dzień treningom naszych w Hanowerze. Panowała podejrzanie miła i przyjazna atmosfera, wszyscy uśmiechnięci, życzliwi, otwarci. Czuć było w powietrzu, że może wydarzyć się coś dobrego, ale rzeczywistość znów brutalnie nas zweryfikowała. Czego oczekiwałem? W zasadzie jednego: że nie będę się wstydził tego, jak gra ta reprezentacja. Że postawi na granie w piłkę i zostanie zapamiętana jako ta, która przynajmniej się starała, zawiązała kilka ładnych dla oka akcji i choć trochę napsuła krwi wielkim jak Holandia czy Francja.

Z Holandią się udało. Być może przez wzgląd na własne doświadczenia potrafiłem się uśmiechnąć po tej porażce, bo przynajmniej był w tym wszystkim jakiś styl i emocje. Sytuacja Karola Świderskiego na 2:2, komentarze samych Holendrów, którzy szczerze, niekiedy wręcz ze zdziwieniem na twarzach, gratulowali nam dobrego występu, wlały we mnie dodatkowy optymizm. Przez wzgląd na swój PESEL, kibicowanie reprezentacji na dużych turniejach kojarzy mi się głównie z porażkami (mój pierwszy świadomy turniej mistrzowski z udziałem Polaków do mundial 2002), ale ta była jakaś inna. Łatwiejsza do strawienia.

Wszystko uleciało po meczu z Austrią, a zwłaszcza po drugiej połowie w naszym wykonaniu. Wróciły stare demony, wybicia na oślep, podania do nikogo i niewytłumaczalne starty na własnej połowie. Nie wiemy co będzie w meczu z Francją, ale wszyscy w polskim obozie powtarzają, że chcą zagrać tak jak z Holendrami i że de facto z Austriakami też chcieli tak grać, ale zwyczajnie nie wyszło.

Po Austrii były prezes Legii Warszawa Bogusław Leśnodorski powiedział, że wszyscy w dyskusji o meczach naszej kadry skupiamy się na naszym składzie, decyzjach personalnych, taktyce itd., a zapominamy o jednej bardzo ważnej rzeczy: z drugiej strony jest przeciwnik i on też ma swój plan, swoją taktykę i założenia. My możemy zrobić wszystko najlepiej, ale na końcu strategia rywala okazuje się lepsza i chyba właśnie tak należy rozumieć porażkę z Austrią. Mimo wszystko wierzę, że z Francją zaprezentujemy się lepiej.

REKLAMA 0011108649

eprasa.pl 25caf02535

Szaleństwo w Dortmundzie na punkcie Cristiano Ronaldo. Gdzie była ochrona?

Jaromir Kruk z Dortmundu
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Cristiano Ronaldo przyzwyczaił do bicia rekordów, ale gdy zaczynał reprezentacyjną karierę, nikt nie przewidywał, że wystąpi sześć razy w finałach Euro.**

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Jeśli Cristiano Ronaldo strzeli gola podczas Euro 2024, będzie to szósty turniej ME, w którym trafił do bramki

Przyjazd Portugalii, a szczególnie Ronaldo do Dortmundu wywołał niesamowite zainteresowanie. Jak przy okazji poprzednich meczów wokół obiektu, z którego korzysta Borussia Dortmund, panował niesamowity chaos. Wynika to ze słabego wyszkolenia wielu przedstawicieli służb porządkowych, niektórzy nawet nie znają topografii terenu. Poważne spóźnienia zaliczały kolejne pociągi do Dortmundu i to potęgowało bałagan. O tym, że organizatorzy nie są zbyt dobrze przygotowani do pewnych sytuacji, świadczy fakt, że na murawę Signal Iduna Park podczas spotkania Portugalia - Turcja wbiegło kilka osób, nie tylko dzieci, ale i dorośli, i większość dostała się do CR7. Interwencje ochrony były nieporadne, a jeden ze stewardów przewrócił nawet Goncalo Ramosa, portugalskiego piłkarza, i mało co nie spowodował jego kontuzji.

Główny bohater spotkania reagował na zamieszanie ze stoickim spokojem. Bez problemów przypozował na murawie do selfie z małym fanem, który do niego dotarł i przywitał z uśmiechem. Dzieciak dzielnie manewrował między ochroniarzami, a jak już został przechwycony i opuszczał płytę, publika pożegnała go owacją. Kapitan reprezentacji Portugalii jest przyzwyczajony do takich sytuacji, ale stara się jak najlepiej traktować swoich fanów. Gdy spiker na Signal Iduna wyczytywał jego nazwisko, zrobiła się szalona wrzawa, część Turków gwizdała, część biła brawa, Portugalczycy oczywiście szaleli, bo kochają swojego idola, z nim wiążą się największe sukcesy reprezentacji - triumf na Euro 2016 i w Lidze Narodów UEFA 2019.

Do złota w finałach Mistrzostw Europy i Lidze Narodów doprowadził Portugalczyków Fernando Santos, trener, którego w Polsce nie wspomina się dobrze. Mimo sukcesów nie chwalą go także kibice Selecao.

- Mieliśmy skład na mistrzostwo świata w Katarze. Santos wpadł na głupi pomysł, by posadzić Ronaldo na ławce rezerwowych i zepsuł atmosferę. Nie rozumiem, jak można było go nie wystawić od początku w ćwierćfinale z Marokiem. To fatalnie wpłynęło na pewność siebie naszej drużyny i bardzo cieszyliśmy się, gdy ten selekcjoner odszedł. Was doprowadził do ruiny - mówi Inacio, kibic Sportingu Lizbona, który na Euro pojawił się wraz ze swoją żoną.

Roberto Martinez, następca Santosa, to zupełnie inny człowiek i inny trener. Stawia na ofensywę i dużo rozmawia z piłkarzami. Nie przeszkadza mu, że CR7 gra w klubie z Arabii Saudyjskiej, docenia jego snajperskie wyczyny w Azji. Nie powierzyłby mu opaski kapitana, gdyby nie wierzył w sukces, którym będzie tylko wygranie turnieju.

- Cristiano jest zawsze zmotywowany, dziś tak jak 20 lat temu i ma znakomity wpływ na całą reprezentację - zapewnia hiszpański trener, który dał grać najsłynniejszemu podopiecznemu w dwóch pierwszych meczach niemieckiej imprezy w pełnym wymiarze czasowym. Przed finałowym turniejem w spotkaniu towarzyskim z Irlandią CR7 zdobył dwa gole i pełen nadziei wyruszył do Niemiec. Wygraną z Czechami 2:1 ludzie Martineza wymęczyli, ale już z ambitnymi i bardzo dobrze wyszkolonymi technicznie Turkami zwyciężyli przekonująco 3:0, a CR7 udowodnił, że najważniejsze jest dla niego dobro Portugalii, bo mógł w 58. minucie sam próbować pokonać bramkarza, ale dograł piłkę lepiej ustawionemu Bernardo Silvie.

W końcówce koledzy starali się pomóc kapitanowi w zdobyciu bramki, ale to się nie udało. Fani są jednak przekonani, że ich idol zapisze się w kronikach jako piłkarz, który trafiał w sześciu finałach ME. 26 czerwca CR7 zagra w barwach Portugalii w Gelsenkirchen przeciw Gruzji i może ta data stanie się kolejną wielką w karierze wspaniałego futbolisty...

Dodajmy, że Portugalczycy zapewnili sobie awans i zwycięstwo w grupie F.

Niezwykle ciekawa jest sytuacja w grupie E. Tam Rumunia, Belgia, Słowacja i Ukraina mają po trzy punkty. Belgowie i Ukraińcy, którzy przegrali na inaugurację, w drugich meczach zwyciężyli odpowiednio Rumunów i Słowaków.

W grupie B awans i pierwszą lokatę mają zapewnieni Hiszpanie. Włosi, Chorwaci i Albańczycy będą walczyli o awans.

Także w grupie C wszystkie cztery zespoły mają szansę na wyjście i grę w fazie pucharowej. ©℗

UEFA EURO 2024

Grupa A: Niemcy - Szkocja 5:1 (Florian Wirtz 10, Jamal Musiala 19, Kai Havertz 45 karny, Niclas Füllkrug 68, Emre Can 90+3 - Antonio Rüdiger 87 samobójczy); **Niemcy - Węgry 2:0** (Jamal Musiala 22, İlkay Gündoğan 67); **Węgry - Szwajcaria 1:3** (Barnabás Varga 66 - Kwadwo Duah 12, Michel Aebischer 45, Breel Embolo 90+3); **Szkocja - Szwajcaria 1:1** (Scott McTominay 13 - Xherdan Shaqiri 26); **Szkocja - Węgry** i **Niemcy - Szwajcaria** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Niemcy	2	6	7-1
2. Szwajcaria	2	4	4-2
3. Szkocja	2	1	2-6
4. Węgry	2	0	1-5

Grupa B: Hiszpania - Chorwacja 3:0 (Álvaro Morata 29, Fabián Ruiz 32, Daniel Carvajal 45+2); **Włochy - Albania 2:1** (Alessandro Bastoni 11, Nicolò Barella 16 - Nedim Bajrami 1); **Chorwacja - Albania 2:2** (Andrej Kramarić 74, Klaus Gjasula 76 (s) - Qazim Laçi 11, Klaus Gjasula 90+5); **Hiszpania - Włochy 1:0** (Riccardo Calafiori 55 samobójcza); **Chorwacja - Włochy** (poniedziałek, godz 21, TVP 2); **Albania - Hiszpania** (poniedziałek, godz. 21, TVP Sport).

1. Hiszpania	2	6	4-0
2. Włochy	2	3	2-2
3. Albania	2	1	3-4
4. Chorwacja	2	1	2-5

Grupa C: Słowenia - Dania 1:1 (Erik Janža 77 - Christian Eriksen 17); **Serbia - Anglia 0:1** (Jude Bellingham 13); **Słowenia - Serbia 1:1** (Žan Karničnik 69 - Luka Jović 90+5); **Dania - Anglia 1:1** (Morten Hjulmand 34 - Harry Kane 18); **Dania - Serbia** (wtorek, godz. 21, TVP Sport); **Anglia - Słowenia** (wtorek, godz. 21, TVP 2).

1. Anglia	2	4	2-1
2. Słowenia	2	2	2-2
Dania	2	2	2-2
4. Serbia	2	1	1-2

Grupa D: Polska - Holandia 1:2 (Adam Buksa 16 - Cody Gakpo 29, Wout Weghorst 83); **Austria - Francja 0:1** (Maximilian Wöber 38 samobójcza); **Polska - Austria 1:3** (Krzysztof Piątek 30 - Gernot Trauner 9, Christoph Baumgartner 66, Marko Arnautović 78 karny); **Holandia - Francja 0:0; Holandia - Austria** (wtorek, godz. 18, TVP Sport); **Francja - Polska** (wtorek, godz. 18, TVP 1).

1. Holandia	2	4	2-1
2. Francja	2	4	1-0
3. Austria	2	3	3-2
4. Polska	2	0	2-5

Grupa E: Rumunia - Ukraina 3:0 (Nicolae Stanciu 29, Răzvan Marin 53, Denis Drăguş 57); **Belgia - Słowacja 0:1** (Ivan Schranz 7); **Słowacja - Ukraina 1:2** (Ivan Schranz 17 - Mykoła Szaparenko 54, Roman Jaremczuk 80); **Belgia - Rumunia 2:0** (Youri Tielemans 2, Kevin De Bruyne 80); **Słowacja - Rumunia** (środa, godz. 18, TVP 2); **Ukraina - Belgia** (środa, godz. 18, TVP Sport).

1. Rumunia	2	3	3-2
2. Belgia	2	3	2-1
3. Słowacja	2	3	2-2
4. Ukraina	2	3	2-4

Grupa F: Turcja - Gruzja 3:1 (Mert Müldür 25, Arda Güler 65, Kerem Aktürkoğlu 90+7 - Georges Mikautadze 32); **Portugalia - Czechy 2:1** (Robin Hranáč 69 samobójcza, Francisco Conceição 90+2 - Lukáš Provod 62); **Gruzja - Czechy 1:1** (Georges Mikautadze 45+4 karny - Patrik Schick 59); **Turcja - Portugalia 0:3** (Bernardo Silva 21, Samet Akaydin 28 samobójcza, Bruno Fernandes 56); **Gruzja - Portugalia** (środa, godz. 21, TVPSport); **Czechy - Turcja** (środa, godz. 21, TVP1).

1. Portugalia	2	6	5-1
2. Turcja	2	3	3-4
3. Czechy	2	1	2-3
4. Gruzja	2	1	2-4

Siatkarki na podium Ligi Narodów! Siatkarze jadą do Łodzi na turniej finałowy

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Polki po emocjonującym meczu z Brazylią drugi rok z rzędu wywalczyły trzecie miejsce w Lidze Narodów. Polacy z kolei z kompletem zwycięstw zakończyli zmagania w Lublanie.**

Prawdziwą huśtawkę nastrojów przeżywały siatkarki, które w Tajlandii rywalizowały w turnieju finałowym Ligi Narodów. Zacięte i wyrównane spotkanie ćwierćfinałowe z Turcją w piątek zakończyło się po naszej myśli (zwycięstwo 3:2), w sobotnim półfinale oglądaliśmy jednak zupełnie inny zespół.

Potyczka z Włoszkami była chyba najsłabszą w tegorocznej edycji zmagań. Naszej drużynie niemal nic nie wychodziło. Blok, który nieźle radził sobie z Turczynkami, tym razem rzadko stanowił zaporę nie do przejścia dla przeciwniczek. W ataku Polki bardzo często popełniały błędy, wyrzucały piłkę poza parkiet, bywały blokowane lub podbijane, a próby kiwnięcia nie przynosiły żadnego efektu, za każdym razem doskonale na takie zagranie przygotowane były bowiem rywalki.

Porażka w trzech setach bolała tym bardziej, że w całym spotkaniu podopiecznie Stefano Lavariniego zdobyły zaledwie 47 punktów, w ostatniej partii natomiast były w stanie zapisać na swoim koncie zaledwie dwanaście oczek. Gdy kilka godzin później okazało się, że o trzecie miejsce Biało-Czerwonym przyjdzie zmierzyć się z Brazylijkami, które w półfinale sensacyjnie przegrały z Japonkami, można było obawiać się, czy nasz zespół zdoła się podnieść po półfinałowej katastrofie i skutecznie powalczyć o miejsce podium.

W niedzielne południe szybko okazało się, że włoski selekcjoner naszej reprezentacji potrafił odpowiednio natchnąć drużynę, która znów w wielu akcjach zachwycała, była waleczna, nieustępliwa i robiła wszystko, by zrewanżować się ekipie z Ameryki Południowej za porażkę poniesioną raptem jedenaście dni wcześniej. Przy odrobinie szczęścia można było wygrać 3:0, w drugiej partii Polki nie zdołały jednak utrzymać prowadzenia, od stanu 23:21 wyższy bieg włączyły Brazylijki i przechyliły szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

FOT. VALERIA MONGELLI/ANADOLU

Biało-Czerwone pokonały Brazylijki 3:2 i zakończyły Ligę Narodów na trzecim miejscu

Podobny przestój przytrafił się podopiecznym Lavariniego w czwartej partii – mimo wysokiego prowadzenia (12:7) nie udało się doprowadzić tej części gry do szczęśliwego końca. Znów naszej drużynie przytrafił się moment, w którym seryjnie traciła punkty. Miejmy nadzieję, że nim rozpoczną się igrzyska olimpijskie w Paryżu (rywalkami będą Japonki, Kenijki i... Brazylijki), opiekun Biało-Czerwonych znajdzie sposób na wyeliminowanie tego mankamentu.

Mimo słabszych chwil ostatecznie Polki wygrały 3:2, a w tie-breaku świetnie funkcjonował zwłaszcza blok. Tym samym nasz zespół zakończył Ligę Narodów na trzecim miejscu i powtórzył sukces sprzed roku, kiedy również uplasował się na najniższym stopniu podium. Co ciekawe, Magdalena Stysiak i jej koleżanki jako jedyne znalazły się w najlepszej czwórce drugi rok z rzędu – Chinki, Turczynki i Amerykanki, a więc czołowe ekipy turnieju finałowego w poprzednim sezonie, tym razem odpadły w ćwierćfinale.

Podczas gdy panie rywalizowały w Bangkoku, siatkarze kończyli dopiero fazę zasadniczą rozgrywek. W Lublanie nasz zespół odniósł komplet zwycięstw (z Argentyną, Włochami, Serbią i Kubą), a kłopoty naszej ekipie sprawił jedynie zespół z Bałkanów, z którym Biało-Czerwoni musieli rozegrać pięć setów.

Podopieczni Nikoli Grbicia pierwszą część zmagań zakończyli z dziesięcioma zwycięstwami i dwiema porażkami na koncie i w dobrych nastrojach przystąpią do turnieju finałowego, który w dniach 27-30 czerwca zostanie rozegrany w Łodzi. Nasz zespół swój ćwierćfinał rozegra już w czwartek o godzinie 20.

Dzień wcześniej, a więc w środę, 26 czerwca, Biało-Czerwoni poznają rywali, z którymi zagrają w tegorocznych igrzyskach olimpijskich. ©℗

eprasa.pl 25caf02535

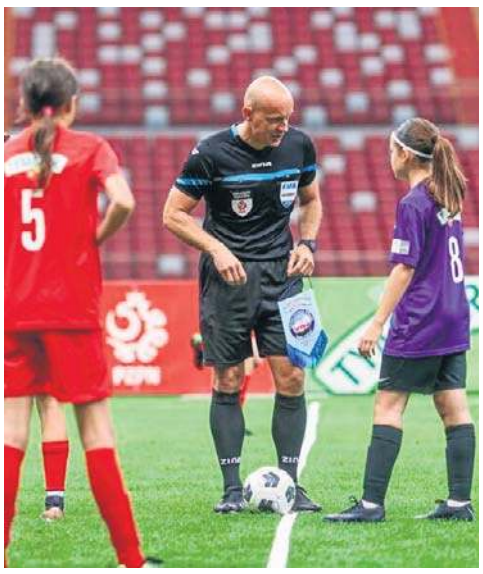

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PZPN

Wielki Finał XXIV Pucharu Tymbarku odbył się 10 czerwca. Sędziował go arbiter międzynarodowy FIFA Szymon Marciniak, a uważnie oglądał selekcjoner Michał Probierz

Piłka nożna Selekcjoner Probierz do finalistów Wielkiego Finału Pucharu Tymbarku: Kadra na Was czeka

Przeżyjmy to jeszcze raz, czyli Wielki Finał Pucharu Tymbarku

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Działo się, oj, działo w tegorocznym Wielkim Finale XXIV Pucharu Tymbarku.

W Wielkim Finale XXIV edycji Pucharu Tymbarku na stadionie PGE Narodowym w Warszawie, 10 czerwca, zmierzyły się drużyny z województw warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, opolskiego, pomorskiego, śląskiego oraz wielkopolskiego. Drużyny ze szkół w Sierakowie, Brzegu, Warszawie-Ursusie oraz Lesznie zostały zwycięzcami Pucharu Tymbarku!

Wielką sensację sprawiła drużyna z liczącego niewiele ponad 1000 mieszkańców Sierakowa niedaleko Wronek – choć występowała przez cały turniej wyłącznie w siedmioosobowym składzie (stąd nazwana „szczęśliwą siódemką"), wygrała rywalizację wśród dziewczynek U-10. W finale chłopców U-10 „Traktorki" ze Szkoły Podstawowej nr 381 w Warszawie-Ursus pokonały olsztyński zespół „Mamy Talenty" ze Szkoły Podstawowej nr 18 , prowadzony przez Piotra Żurawela, który regularnie wprowadza swoje drużyny do Finału Ogólnopolskiego.

Finał dziewczynek U-12 wygrała „Szóstka" z UKS Szkolnej Akademii Piłkarskiej w Brzegu prowadzona przez trenerkę Katarzynę Magierę. Zacięty finał chłopców U-12 zakończył się zwycięstwem w rzutach karnych „Wirtuozów Futbolu" ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Lesznie.

Dla triumfatorów rozgrywek to jeszcze nie koniec emocji. Choć już możliwość zagrania na stadionie PGE Narodowym była dla finalistów wielkim przeżyciem, to wciąż czeka ich mnóstwo piłkarskich wrażeń. W ramach nagrody głównej ponownie pojawią się w październiku w Warszawie, by wspólnie obejrzeć mecz reprezentacji Polski z Portugalią w Lidze Narodów. Wcześniej czeka ich jeszcze spotkanie ze swoimi idolami z reprezentacji Polski selekcjonera Michała Probierza.

– Obserwowanie młodych talentów jest czymś pięknym. Sam prowadziłem drużyny młodzieżowe i wiem, jak tego typu rozgrywki są dla nich ważne. Na turnieju jestem po raz kolejny i kolejny raz widzę, jak dzieci przeżywają spotkania. Z tego też względu gratuluję zawodniczkom i zawodnikom udziału w finale, ponieważ to uczestnictwo jest już najważniejsze. Jak patrzymy z perspektywy lat, to 14 zawodników, którzy znaleźli się w szerokiej kadrze na Euro, grało w Pucharze Tymbarku – wspomniał podczas Wielkiego Finału selekcjoner Biało-Czerwonych.

Trener Probierz wyraził również swoje wsparcie dla uczestników Pucharu Tymbarku w mediach społecznościowych, zamieszczając post „Kadra na Was czeka" na portalu X (dawniej Twitter).

Wielki Finał XXIV edycji Pucharu Tymbarku wyróżnił się również niezwykłą obsadą sędziowską. Porządku na boiskach pilnowali międzynarodowi sędziowie z niebywałym doświadczeniem – Monika Mularczyk, Julia Bukarowicz, Michalina Diakow, Tomasz Musiał, Szymon Marciniak.

– Dla tych dzieci dzisiejsze mecze były jak finał mistrzostw świata i tutaj nie ma miejsca na żaden błąd. Łzy smutku, radości są tak szczere. Tutaj jest najczystszy futbol – nie ma symulowania, gry na czas, tu po prostu dzieci grają, bo kochają futbol. Grają, ponieważ chcą wygrać i unieść puchar – mówił międzynarodowy sędzia Szymon Marciniak.

Do udziału w XXIV edycji Pucharu Tymbarku zgłosiło się 11 200 drużyn. Od marca zespoły w całym kraju rywalizowały o awans do kolejnego etapu. Często mecze te rozgrywane były na szkolnych orlikach. Łącznie na orlikach w tegorocznej edycji rozegrano ponad 11,5 tysiąca meczów, w których udział wzięło ponad 3 tys. zespołów, liczących niemal 30 tysięcy piłkarek i piłkarzy. Aż 61% drużyn, które przyjechały do Warszawy, przygotowywało się na szkolnych orlikach do walki o grę na największym w Polsce stadionie, PGE Narodowym.

– Kilkadziesiąt tysięcy dzieci rywalizujących w powiatach, miastach, a potem finał na Stadionie Narodowym – to jest spełnienie marzeń dzieci. Orliki są dla nas podstawowym narzędziem promocji piłki nożnej dzieci i młodzieży. Chcemy wybudować kilkaset następnych orlików i modernizować te orliki, które mają już kilkanaście lat. Przede wszystkim jednak zachęcamy wszystkie szkoły, aby w ramach Aktywnej Szkoły zgłaszały się do naszego programu – mówił podczas Wielkiego Finału na PGE Narodowym sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys. ©℗

Jak patrzymy z perspektywy lat, to 14 zawodników, którzy znaleźli się w szerokiej kadrze na Euro, grało w Pucharze Tymbarku

FINAŁY PUCHARU TYMBARKU

Wyniki: U-10 dziewczynki: SP Nadarzyn – SP Sierakowo 1:4, **U-10 chłopcy:** SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty" – SP 381 Warszawa-Ursus „Traktorki" 0:3, **U-12 dziewczynki:** UKS SAP „Szóstka" Brzeg – SP 17 Chorzów 4:0, **U-12 chłopcy:** SP 7 Leszno „Wirtuozi Futbolu" – SP 5 Gdańsk 2:2 k. 3-2.

Nagrody indywidualne: najlepsza bramkarka: U-10: Iga Banaszczak (SP Sierakowo - Wielkopolskie), **U-12:** Wiktoria Piotrowiak (USK SAP „Szóstka" Brzeg - Opolskie), **najlepszy bramkarz: U-10:** Tomasz Mokijewski (SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty" - Warmińsko-Mazurskie), **U-12:** Leon Adamiak (SP 7 Leszno „Wirtuozi Futbolu" - Wielkopolskie), **królowa strzelczyń: U-10:** Julia Milankiewicz (SP Nadarzyn - Mazowieckie), **U-12:** Hanna Lotko (USK SAP „Szóstka" Brzeg - Opolskie), **król strzelców: U-10:** Bruno Juszczyk (SP 381 Warszawa-Ursus „Traktorki" - Mazowieckie), **U-12:** Bartłomiej Cząstka (SMS Resovia Rzeszów - Podkarpackie), **najlepsza zawodniczka: U-10:** Maja Pawliczuk (SP Sierakowo - Wielkopolskie), **U-12:** Maja Gąsior (SP 17 Chorzów - Śląskie), **najlepszy zawodnik: U-10:** Szymon Panasz (SP 381 Warszawa-Ursus „Traktorki" - Mazowieckie), **U-12:** Wiktor Konarzewski (SP 5 Gdańsk - Pomorskie).

eprasa.pl 25caf02535

Wimbledon rusza już za tydzień

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Wimbledon startuje 1 lipca. Iga Świątek i Hubert Hurkacz mają w tym szlemie coś do udowodnienia.**

Iga Świątek „nie jest jedną z faworytek" do zdobycia tegorocznego tytułu Wimbledonu - uważa były brytyjski czwarty tenisista na świecie, finalista US Open 1997, obecnie felietonista „The Sun", „The Mirror" i „The Telegraph" oraz komentator Eurosportu Greg Rusedski, twierdząc, że turniej singla kobiet będzie „szeroko otwarty".

Trawa to nawierzchnia, którą Świątek uznała za najtrudniejszą i na której odniosła najmniej zwycięstw w dotychczasowej karierze. 23-letnia Polka zdobyła 12 tytułów mistrzowskich na kortach twardych i 10 na kortach ziemnych, a nie dotarła jeszcze do finału na kortach trawiastych.

Mało tego, Wimbledon to jedyna impreza Wielkiego Szlema, w której Świątek nie zagrała choćby w półfinale.

Numer 1 na świecie i pięciokrotna mistrzyni Grand Slam nie wystąpiła w turnieju na kortach trawiastych przed tegorocznymi mistrzostwami Wimbledonu, które rozpoczną się za tydzień, 1 lipca. Iga wycofała się z rozgrywanego w minionym tygodniu turnieju WTA 500 w Berlinie.

Rusedski twierdzi, że zajmująca drugie miejsce w światowym rankingu Cori Gauff będzie zachwycona perspektywą spotkania ze Świątek na trawie, ponieważ będzie to okazja do „rozpoczęcia wyrównania rachunków" obu znakomitych tenisistek. „Coco" w Berlinie przegrała ze swoją partnerką deblową Jessicą Pegulą w półfinale. Gauff swój najlepszy dotychczas wynik w Wimbledonie osiągnęła w swoim debiucie w 2019 roku, kiedy jako 15-letnia kwalifikantka dotarła do czwartej rundy. 20-letnia Amerykanka osiągnęła ten sam etap w 2021 roku.

FOT. KAROLINA MISZTAL

Dla Huberta Hurkacza trawa to wymarzona nawierzchnia, a dla Igi Świątek - wręcz przeciwnie

- Powiedzmy sobie szczerze, „Coco" na samą myśl o pojedynku na trawie przeciwko Idze oblizuje usta. Myśli: „To mój czas, aby zacząć rozstrzygać tę rywalizację". Wyszła na pierwszy plan, gdy pokonała Venus Williams i pokazała się światu i brytyjskiej publiczności na Wimbledonie [w 2019 r.] - ocenia Rusedski w podcaście Tennis Channel Inside-In i dodaje: - Myślę, że Brad Gilbert [trener Gauff] wykonał z nią świetną robotę i myślę, że prawdopodobnie powiedzą: „Okej, półfinały [na French Open] są solidne, w półfinale nie zagraliśmy najlepiej, jak potrafimy. Ale teraz mamy Wimbledon, to będzie nasz Wimbledon po zeszłorocznym zwycięstwie w US Open".

Poza tym jest jeszcze Aryna Sabalenka, która skreczowała z powodu urazu barku w ćwierćfinale w Berlinie z Anną Kalinską, Jelena Rybakina, która także wycofała się z powodu bólu brzucha w 1/4 finału tego samego turnieju z Wiktorią Azarenką, i kilka innych groźnych tenisistek na kortach trawiastych.

- I jeśli mówimy o zbliżającym się Wimbledonie - turniej jest „szeroko otwarty", a Świątek nie jest jedną z faworytek do tytułu - podsumowuje brytyjski ekspert.

Świetnie rokuje natomiast polski specjalista gry na trawie - Hubert Hurkacz. „Hubi" znakomicie spisał się w poprzedzającym Wimbledon silnie obsadzonym turnieju ATP 500 w Halle, gdzie w półfinale wyeliminował czwartą rakietę świata, reprezentanta gospodarzy Alexandra Zvereva 7:6(2), 6:4, którego wcześniej nigdy nie udało mu się pokonać. W finale turnieju Terra Wortmann Open, który zwyciężył dwa lata temu, Polak przegrał z numerem 1 na świecie Włochem Jannikiem Sinnerem 6:7 (8), 6:7 (2).

Dzięki kapitalnej postawie w Halle Hurkacz awansował z 9. na swoje najwyższe 7. miejsce w rankingu ATP. Może wspiąć się jeszcze wyżej, gdy uda mu się powtórzyć półfinał Wimbledonu z 2021 roku. - Jest jeszcze 6 miejsc do szczytu. Wciąż są rezerwy - uważa „Hubi".©℗

Twarde Pierniki budują drużynę na nowy sezon

DS
sport@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Aljaz Kunc i Dominik Wilczek będą zawodnikami toruńskiej drużyny w sezonie 2024/2025.**

Rozpoczęło się budowanie ekipy Arriva Polskiego Cukru Toruń na nowy sezon.

Klub poinformował, że Aljaz Kunc przedłużył kontrakt na sezon 2024/25. Dla słoweńskiego skrzydłowego będzie to drugi rok profesjonalnej kariery.

- W minionym sezonie Aljaz dobrze wkomponował się w skład Arriva Polskiego Cukru i średnio zdobywał 10,3 punktu i zbierał 4,1 piłki w spotkaniach rundy zasadniczej Orlen Basket Ligi. Był ponadto jedynym Twardym Piernikiem, który w każdym z tych spotkań wyszedł w pierwszej piątce - przypomina toruński klub. - Wystąpił również w spotkaniu ćwierćfinałowym Pucharu Polski, gdzie zanotował 9 punktów i 6 zbiórek. Najlepiej szło mu przeciwko Enea Stelmet Zastalowi - przeciwko zielonogórzanom zaliczył dwa świetne punktowo spotkania, a było to kolejno 28 punktów w Arenie Toruń i 26 na wyjeździe w hali CRS. Był również blisko double-double w domowym spotkaniu z KGS Arką Gdynia, ale zabrakło mu do tego wyczynu jednej zbiórki. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie zaliczy co najmniej kilka!

FOT. GRAFIKA TWARDDE PIERNIKI

Dominik Wilczek przeniósł się z Dąbrowy Górniczej

- A prosto z MKS Dąbrowa Górnicza do Arriva Polskiego Cukru Toruń dołącza Dominik Wilczek. Dla pochodzącego z Wrocławia koszykarza będzie to już siódmy sezon na parkietach ekstraklasy - przekazał toruński klub w kolejnej informacji

Pierwsze trzy sezony Wilczek spędził w Kingu Szczecin. Potem przeniósł się do Trójmiasta, gdzie rozegrał dwa sezony w drużynie z Gdyni. Ostatni sezon spędził w MKS Dąbrowa Górnicza, gdzie pod okiem trenera Borisa Balibrei rozegrał największą liczbę minut w trakcie jednego sezonu Orlen Basket Ligi. - Dynamiczny styl gry i szybki atak zdecydowanie sprzyjały lubiącemu akcję typu catch & shoot Wilczkowi. Zabrakło mu zaledwie dwóch punktów do tego, żeby osiągnąć średnią 10 punktów na mecz, a 37,8% zza łuku przy prawie 5 próbach na mecz robi wrażenie. Na podobną grę Dominika w kolejnym sezonie liczy trener Srdjan Subotić. Mamy nadzieję, że nasz nowy Twardy Piernik nadal będzie grał coraz lepiej - dodał klub.

- Bardzo sie cieszę, że będę grał w Twardych Piernikach. Piękne miasto, niesamowici kibice. Cieszę się, że dołączam do tej ekipy. Ze swojej syrony zrobię wszystko, byśmy znaleźli się w play offach. Myślęc, że sprawimy niejedną niespodziankę w tym sezomnie. Nie mogę się już doczekać, aż zobaczę się z wami w hali. Do zobaczenia - zwrócił się do toruńskich kibiców Wilczek.

Ta ostatnia niedziela. Walczą o bilety do Paryża

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Niespełna tydzień został do zakończenia kwalifikacji olimpijskich dla lekkoatletów. Polska wystawi w Paryżu liczną ekipę, w niej znajdzie się m.in. Maria Żodzik.**

Do naszej reprezentacji oficjalnie już dołącza 27-letnia Marysia Żodzik. Ta urodzona w zachodniej Białorusi, w mieście Baranowicze skromna dziewczyna właśnie otrzymała od World Athletics, czyli władz światowej lekkoatletyki, zgodę na reprezentowanie Polski od 20 czerwca 2024 roku.

Przypomnijmy, że 20 marca bieżącego roku, decyzją prezydenta RP Andrzeja Dudy, Żodzik otrzymała polskie obywatelstwo.

Polscy lekkoatleci z kwalifikacją na IO w Paryżu

Kobiety: Ewa Swoboda (100 metrów), Natalia Kaczmarek (400 metrów), Anna Wielgosz (800 metrów), Klaudia Kazimierska (1500 metrów), Aleksandra Lisowska (maraton), Angelika Mach (maraton), Alicja Konieczek (3000 metrów z przeszkodami), Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki), Maria Żodzik (wzwyż), Anita Włodarczyk (młot), Adrianna Sułek (siedmiobój), sztafeta 4x400 metrów kobiet

Mężczyźni: Mateusz Borkowski (800 metrów), Damian Czykier (110 metrów przez płotki), Norbert Kobielski (wzwyż), Piotr Lisek (tyczka), Wojciech Nowicki (młot), Paweł Fajdek (młot), Maher Ben Hlima (chód 20 km), sztafeta mieszana 4x400 metrów, sztafeta 4x100 metrów kobiet, sztafeta 4x400 metrów mężczyzn, sztafeta mieszana w chodzie na dystansie maratonu (kwalifikacja na kraj).

Ponad 20 kolejnych reprezentantów Polski znajduje się aktualnie na miejscach rankingowych dających awans na paryskie igrzyska.

Kolejna szansa, by wywalczyć kwalifikację na igrzyska od czwartku w Bydgoszczy gdzie rozegrane zostaną 100. mistrzostwa Polski.

Kopeć goni Woronina

Podczas mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu World Athletics Continental Tour - Bronze - Motonet GP Kuortane, znakomicie spisał się Dominik Kopeć, który 100 metrów (wiatr +1,0 m/sek.) pokonał w czasie 10.09. Szybciej biegał tylko rok temu w Dessau (17 czerwca, jednego dnia uzyskał 10.06 i 10.05).

W Kuortane Kopeć musiał uznać wyższość tylko Benjamina Azamati z Ghany, któremu zmierzono czas 10.05.

Niestety, Dawid Tomala nie ukończył chodu na 20 kilometrów w Katowicach i stracił ostatnią szansę na wypełnienie minimum olimpijskiego, które wynosi 1:20:10. Mistrz olimpijski z Tokio nie wystartuje indywidualnie w Paryżu, ale może zostać powołany do sztafety mieszanej na dystansie maratonu.

W Eugene trwają natomiast mistrzostwa USA, będące jednocześnie amerykańskimi kwalifikacjami olimpijskimi - Olympic Trials. „Setkę" pań wygrała mistrzyni świata z ubiegłego roku - Sha'Carri Richardson, z najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie - 10.71!

Igrzyska olimpijskie w Paryżu rozpoczną się już za nieco ponad miesiąc - 26 lipca. Rywalizacja na sportowych arenach potrwa do 11 sierpnia. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/POLSKA PRESS

Dominik Kopeć znowu w świetnej formie. Z Polaków tylko Marian Woronin biegał szybciej od niego 100 metrów

eprasa.pl 25caf02535

Beniaminek z Mogilna nie zwalnia tempa. Są kolejne transfery

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Sokół & Hagric Mogilno kontynuuje transferową ofensywę. Beniaminek Tauron Ligi poinformował o swoich kolejnych ruchach.**

Beniaminek z Mogilna jest bardzo aktywny na rynku transferowym i nie ma dnia, by nie informował o kolejnych swoich ruchach. Skład zespołu na debiutancki sezon w elicie staje się coraz bardziej realny.

Umowę z klubem przedłużyły dwie środkowe Paulina Brzoska i Katarzyna Nowak. Obie były jednymi z najlepszych siatkarek w poprzednim sezonie w 1. Lidze. Teraz wracają do elity i tam będą chciały pokazać się z dobrej strony.

Z kolei sztab trenerski wzmocnił doświadczony Wiesław Popik, który będzie drugim trenerem w Sokole & Hagric.

Przypomnijmy, że transferowym hitem jest pozyskanie środkowej Zuzanny Efimienko-Młotkowskiej. To jedna z bardziej utytułowanych siatkarek, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski. Przez ponad 11 lat była reprezentantką Polski. Ostatni sezon spędziła w MKS Kalisz. Teraz będzie jedną z gwiazd beniaminka z Mogilna.

Nowymi twarzami w Sokole & Hagric są rozgrywająca Natalia Gajewska, atakująca Agnieszka Cur-Słomka i libero Karolina Pancewicz.

Kolejne nazwiska zostaną na pewno ogłoszone niebawem.

Z zespołu, który wywalczył awans do Tauron Ligi na kolejny sezon zostają: rozgrywająca Aleksandra Szczepańska, środkowa Maja Pilarczyk, przyjmujące Wiktoria Przybyło i Weronika Fojucik, atakująca Sandra Świętoń i libero Julita Rafałko.

W kolejnym sezonie w ekipie z Mogilna nie zagrają atakująca Aleksandra Cabaj, libero Julia Marcyjanik i rozgrywająca Karolina Łuczyszyn, która będzie nową kierownik zespołu.

Zespół dalej będzie prowadził trener Mikołaj Mariaskin.

W klubie czekają na decyzję Polskiej Ligi Siatkówki odnośnie licencji na grę w Tauron Lidze i co się z tym wiąże wykupieniem udziałów w spółce. Zarząd PLS zbiera się we wtorek i wtedy wszystko powinno być już znane.

W klubie czekają też na ogłoszenie szczegółowego terminarza rozgrywek, bo na razie ujawniono termin inauguracyjnej kolejki, którą zaplanowano w weekend 28-29 września. Sokół & Hagric podejmie BKS Bielsko-Biała. ©℗

Olimpia rozpoczęła przygotowania do sezonu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Cztery tygodnie przed pierwszym meczem ligowym na inauguracyjnym treningu spotkali się futboliści z Grudziądza.**

Biało-zieloni zebrali się na pierwszych zajęciach w piątkowe przedpołudnie. Nowy trener Grzegorz Niciński zalecił na początek przeprowadzenie testów wytrzymałościowych, szybkościowych i mocy. Wszystko po to, aby właściwie zaplanować pracę.

Dzień później szkoleniowiec zaordynował grę wewnętrzną.

- Chcieliśmy przeprowadzić przegląd kadr - mówi Tomasz Asensky, prezes klubu. - Mieliśmy około dziesięcy zawodników, którym się przyglądaliśmy. Część z nich będzie z nami trenowała dalej i potem zdecydujemy czy zaproponujemy im kontrakty. Na razie chcemy zastąpić tych zawodników, z którymi się pożegnaliśmy po poprzednim sezonie. Plan jest taki, aby jak najszybciej zbudować zespół i się zgrywać podczas sparingów. Czasu do rozpoczęcia ligi jest niewiele - dodaje szef klubu.

Przypomnijmy, że początek nowego sezonu Betclic 2. Ligi 20 lipca. Na inaugurację biało-zieloni zagrają na wyjeździe ze spadkowiczem Zagłębiem Sosnowiec.

Olimpia poinformowała, że nowym piłkarzem został Maciej Mas. To 23-letni napastnik, który wiosną grał w Skrze Częstochowa. W piętnastu meczach strzelił pięć goli. Wcześniej występował w Sandecji Nowy Sącz, GKS Bełchatów i Jagiellonii Białystok.

Dodajmy, że to trzeci nowy zawodnik Olimpii. Wcześniej dołączyli napastnik Damian Nowak i skrzydłowy Filip Wójcik.

Olimpię opuścili: Kamil Kurowski, Fardin Rabet, Grzegorz Glapka, Filip Chadała, Filip Valencic, Jaroslaw Jampol, Patryk Czarnowski i Nikodem Sujecki.

Władze Olimpii rozważają także przedłużenie umowy z Konradem Gutowskim, który przechodzi rehabilitację po ciężkiej kontuzji kolana.

Olimpia w ramach przygotowań rozegra sparingi z Olimpią Elbląg (29.06), Chojniczanką (06.07), Elaną Toruń (10.07) i Zawiszą Bydgoszcz (13.07). Rozważana jest jeszcze gra kontrolna z Arką Gdynia. ©℗

FOT. OLIMPIA GRUDZIĄDZ

Piłkarze Olimpii przygotowania do nowego sezonu rozpoczęli od serii testów

REKLAMA 0011076267

eprasa.pl 25caf02535

Krótko

ŻUŻEL

Maksymilian Pawełczak zwyciężył w 1. półfinale Speedway Grand Prix 3 w klasie 250cc. Reprezentant Polonii Bydgoszcz wygrał turniej z kompletem 15 punktów.

W niemieckim Teterow awans do finału wywalczyło w sumie ośmiu zawodników. Poza Maksymilianem Pawełczakiem dokonali tego jeszcze Villads Pedersen (Dania) - 14, Sven Cerjak (Słowenia) - 12, Karol Szmyd (Polska) - 11, Jordy Loftus (Australia) - 9, Adam Nejezchleba (Czechy) - 9, Leon Klasson (Szwecja) - 9 i Cooper Rushen (Wielka Brytania) - 6.

Drugi półfinał również odbył się w Teterow. W nim przepustki wywalczyli William Cairns (Wielka Brytania) - 15, Beau Bailey (Australia) - 14, Jacob Boelcho (Dania) - 13, Elias Jamil (Dania) - 11, Maksymilian Kostera (Polska) - 9, Casper Appelgren (Szwecja) - 9, Karel Prusa (Czechy) - 7 i 8. Noah Urda (Francja) - 7.

Finał FIM Speedway Grand Prix 3 odbędzie się już 28 czerwca na torze w Gorzowie.

LOTTO
PIĄTEK, 21.06
Multi Multi, godz. 14.00
[1], 2, 8, 13, 17, 21, 24, 33, 36, 40, 47, 49, 56, 62, 65, 70, 75, 76, 77, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 18, 19, 20, 21
Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, [4], 14, 19, 22, 23, 28, 32, 35, 39, 42, 45, 48, 49, 58, 60, 65, 69, 74
Kaskada, godz. 22.00
1, 6, 9, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 23, 24
Mini Lotto
5, 9, 11, 23, 33
Ekstra Pensja
27, 29, 30, 31, 33 - 2
Ekstra Premia
5, 14, 18, 21, 33 - 3
Eurojackpot
2, 22, 24, 30, 40 + 5, 6
SOBOTA, 22.06
Multi Multi, godz. 14.00
1, 2, 9, 11, 20, 24, 25, 31, 32, 37, 40, 41, 48, 53, 63, 66, 67, [68], 69, 73
Kaskada, godz. 14.00
1, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 22, 23, 24
Multi Multi, godz. 22.00
6, 11, 12, 15, 21, 22, 24, 29, 30, [35], 38, 39, 49, 51, 52, 53, 68, 71, 73, 74
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 5, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 19, 20, 21
Lotto
13, 30, 33, 42, 47, 48
Lotto Plus
5, 6, 11, 17, 35, 46
Mini Lotto
9, 12, 17, 22, 40
Ekstra Pensja
5, 6, 7, 11, 20 - 3
Ekstra Premia
5, 11, 25, 27, 30 - 2
NIEDZIELA, 23.06
Multi Multi, godz. 14.00
8, 11, 17, 20, 23, 29, 34, 39, 43, 47, 55, [56], 61, 62, 63, 64, 67, 70, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 22, 24

Żużel Zacięty mecz w Grudziądzu i jednostronne widowisko na torze w Lesznie

GKM z niedosytem, wpadka Apatora

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ZOOleszcz GKM pokonał Falubaz, ale bonus zabrali goście. Klęska Apatora w Lesznie.

ZOOLESZCZ GKM GRUDZIĄDZ - FALUBAZ ZIELONA GÓRA 47:43
GKM: Fricke 12+2 (3,2,2,2,3), Jepsen Jensen 11 (3,3,3,1,1), Lidsey 6 (1,3,2,0,0), Pludra 3 (2,1,0,0), Tarasenko 8+1 (1,2,1,3,1), Łobodziński 4 (3,1,0), Małkiewicz 3+1 (w,1,2)
FALUBAZ: Hampel 8+1 (2,0,2,1,3,0), Kvech 6 (3,3,0,-), Jensen 0 (0,0,-,2,-), Prz.Pawlicki 12+2 (2,2,3,1,2,2), Pi.Pawlicki 9 (0,w,3,3,0,3), Sadurski 3 (1,0,1,1), Hurysz 3 (2,1,-)

FOT. JAROSŁAW PABIJAN
Żużlowcy obu drużyn do ostatniego biegu walczyli o zwycięstwo i punkt bonusowy

Na początku ten mecz układał się obiecująco dla GKM. Mimo upadku i wykluczenia Kevina Małkiewicza w biegu juniorów, pierwszą serię gospodarze zamknęli czteropunktowym prowadzeniem. Po drugiej prowadzili już dziesięcioma punktami, w czym „pomogły" defekt motocykla Jarosława Hampela i upadek Piotra Pawlickiego. Po tym wyścigu potrzebna była dłuższa przerwa - miejscowi kibice podpalili bluzy Falubazu i potrzebna była interwencja straży pożarnej.

Po przerwie rezerwa taktyczna Falubazu w 8. biegu przerwała dobrą passę gospodarzy, bo Hampel (za Rasmusa Jensena) i Przemysław Pawlicki wygrali 5:1 z Wadimem Tarasenką i Kacprem Łobodzińskim. Ta dwójka zielonogórzan najbardziej „psociła się" gospodarzom, ale ci też potrafili odpowiedzieć. Zwłaszcza Max Fricke i Michael Jepsen Jensen, którzy imponowali skutecznością.

Jeszcze raz - w 12. biegu Falubaz spróbował taktycznych manewrów. Piotr Pawlicki (za Kvecha) i Krzysztof Sadurski (za Hurysza) przez niemal cały dystans jechali na podwójnym prowadzeniu, ale na ostatnich metrach rozdzielił ich Małkiewicz.

Przed wyścigami nominowanymi GKM miał sześć punktów przewagi. W 14. biegu szans na punkt bonusowy gospodarzy pozbawili bracia Pawliccy (pokonali 5:1 Tarasenkę i Lidseya). Mało tego - otworzyli Falubazowi szansę na wygraną w meczu. To się gościom nie udało, ale Przemek Pawlicki dowiózł do mety dwa punkty i zagwarantował swojej drużynie bonus.

UNIA LESZNO - APATOR TORUŃ 56:34
UNIA: Smektała 12 (2,3,2,0,2,3), Cook 10+2 (3,2,1,3,1), Lebiediew - z/z, Rew 1 (0,1,-,-), Zengota 16 (3,3,3,3,1,3), Jabłoński 4+1 (2,1,1), Mencel 4+1 (3,0,1), Parnicki 9+1 (1,3,1,3,1)
APATOR: Dudek 11 (3,2,0,2,2,2), Lambert 9+1 (2,1,3,3,0), Lampart 0 (0,-,0,-), Przedpełski 5+1 (2,0,2,1,0), Sajfutdinow 8+1 (1,2,1,2,0,2), Lewandowski 1 (1,0,0), Kawczyński 0 (0,0,0)

Bez biegowego zwycięstwa, z ledwie trzema indywidualnymi „trójkami" na koncie i 22 punktami na minusie wrócił Apator z meczu z ostatnią drużyną w tabeli, osłabioną brakiem trzech podstawowych zawodników. W składzie Unii nie było Janusza Kołodzieja, Andrzeja Lebiediewa i Damiana Ratajczaka. Gospodarze skorzystali z zastępstwa zawodnika za Lebiediewa, ale mieli świadomość, że wygranie tego meczu to zadanie wyjątkowo trudne. Mimo to spotkanie układało się pod dyktando gospodarzy. Świetne zawody rozgrywali Zengota, Cook, Smektała i Parnicki. Pozostali też dokładali punkty, ani na chwilę nie pozwalając torunianom na przejęcie inicjatywy. Apatorowi nie pomagały nawet rezerwy taktyczne.

Gdy w 7. biegu Smektała i Cook przywieźli Emila Sajfutdinowa na 5:1, toruńska ekipa mogła nawet zacząć zastanawiać się, czy zdoła obronić dużą przewagę z pierwszego meczu (28 punktów). Unia zwycięstwo przypieczętowała po 11. biegu. Torunianom na pocieszenie został bonus, ale musieli o niego walczyć aż do 14. biegu.

Przegraną skomentował menedżer Apatora, Piotr Baron. - Brakowało nam prędkości. Nie mamy jej zupełnie. Trochę ostatnio popracowaliśmy, mieliśmy nadzieję, że sprzęt który do nas dotarł, będzie trochę lepszy. Niestety, to się nie udało - mówił. - Rady zawodnikom w trakcie meczu można dawać, ale jak nie ma prędkości, to nic nie dają. Taka była przyczyna naszej przegranej. Ewidentnie naszym problem jest to, że nie mamy dostatecznie silnych silników na ekstraligę. I trzeba to zmienić.

Podobnego zdania był Sajfudinow, który męczył się na leszczyńskim torze, choć w Unii startował przez kilka lat. - Znajomość toru niewiele daje, jak ma się problemy ze sprzętem. Nie mam prędkości i ciężko mi się jeździ - przekazał.

9. runda PGE Ekstraligi
Sparta Wrocław - Włókniarz Częstochowa - mecz odwołany; Stal Gorzów - Motor Lublin zakończył się po zamknięciu wydania

1. Motor Lublin	8	17	+124
2. Stal Gorzów	8	11	-30
3. Sparta Wrocław	8	9	+34
4. Włókniarz Cz-wa	8	9	+19
5. Apator Toruń	9	7	-31
6. Falubaz Zielona Góra	9	7	-41
7. GKM Grudziądz	9	6	-80
8. Unia Leszno	9	5	-75

Polonia mocna u siebie, Wilki bez zdobyczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Abramczyk Polonia wysoko pokonała rywali z Krosna i wyprzedziła rywali w ligowej tabeli.**

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ - WILKI KROSNO 59:31
POLONIA: Huckenbeck 5 (w,3,1,1,-), Lyager 8+2 (1,2,3,2,-), Szczepaniak 9+1 (3,1,3,2), Soerensen 9+2 (2,3,2,2,0), Buczkowski 15 (3,3,3,3,3), Buszkiewicz 5+1 (2,3,0,0), Karczewski 8 (3,1,3,1).
WILKI: Bjerre 6+1 (1,2,2,d,1), Wojdyło 3 (0,d,0,-,3), Krakowiak 6+1 (2,0,2,0,2), Milik 11+1 (2,2,1,3,1,2), Woźnik 0 (-,-,-,-), Świercz 3 (1,0,1,1), Bańdur 0 (0,0,3), Seifert-Salk 2 (1,1,0)

Abramczyk Polonia zaliczyła ostatnio dwa słabsze mecze na wyjazdach (przegrane w Poznaniu i Ostrowie), ale na swoim torze prezentowała się dotąd bardzo pewnie. Cel na mecz z Wilkami był więc ambitny - wygrana plus bonus za lepszy wynik dwumeczu. To oznaczało konieczność odrobienia (z nawiązką) sześciopunktowej straty z Krosna.

Wilki do Bydgoszczy przyjechały bez kontuzjowanego Dimitri Berge, ale z innym, dobrym znajomym miejscowych kibiców w składzie - Kennethem Bjerre. Ani Duńczyk, ani żaden z zawodników gości w pierwszej serii specjalnie nie zagrażali polonistom (17:7). Potem zresztą gospodarze tylko powiększali przewagę, nie pozwalając rywalom na zwycięstwa indywidualne i biegowe.

Po trzech seriach startów Abramczyk Polonia była już pewna zwycięstwa w meczu. Bydgoscy żużlowcy musieli jeszcze dopilnować, by do końca spotkania dowieźć przewagę w dwumeczu i dopisać do swojego konta bonus.

W 11. biegu Vaclav Milik zdobył pierwszą „trójkę" dla swojej drużyny, ale wtedy wszystkie kwestie punktowe były już przesądzone na korzyść polonistów.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN
Przez niemal całe spotkanie poloniści jeździli z przodu

W końcówce spotkania Abramczyk Polonia dała jeszcze dodatkowe starty juniorom, a Wilki pokonała różnicą aż 28 punktów.

9. runda Matellkas 2. Ekstraligi
Wybrzeże Gdańsk - Arged Malesa Ostrów 38:50
Wybrzeże: Gała 6+1 (1,3,d,0,w,2), Brennan 6+1 (1,0,1,3,1), Iversen 13 (2,2,3,3,3), Kasprzak 9+3 (2,1,2,2,2), Klindt 2+1 (1,1,-,-), Głogowski 0 (t,0,w), Wysocki 2 (u,0,1,1)
Ostrovia: Holder 12 (3,3,3,3,-), Musielak 6+2 (0,2,2,2,-), Jasiński 5 (0,0,-,2,3), Jakobsen 10+1 (2*,3,3,1,1), Czugunow 5+1 (3,1,1,w), S.Szostak 8+1 (3,3,2,0,0), G.Szostak - 4 (2,2,0,0)
28.06: PSŻ - Orzeł, Stal - ROW
Zaległe mecze 7. i 8. rundy
Arged Malesa Ostrów - PSŻ Poznań 43:47
Ostrovia: Holder 14+2 (3,2,2,2,2,3), Musielak 9 (2,3,3,1,w), Jasiński 3 (0,-,w,3), Jakobsen 6+2 (1,1,3,1,0), Czugunow 7 (0,1,3,0,3), Potasznik 1+1 (1,0,-), Szostak 3 (2,0,0,1)
PSŻ: Nielsen 11 (2,3,1,3,2), Szlauderbach 7+3 (2,2,0,2,1), Douglas 10+2 (1,3,2,2,2), Dul 4+1 (3,0,1,0), Łoktajew 9 (3,1,1,3,1), Grzelak 6 (3,1,2), Teska 0 (0,0,0)
Orzeł Łódź - Stal Rzeszów 61:29
Orzeł: Becker 13+1 (3,3,3,3,1), Kaczmarek 11+3 (3,2,2,2,2), Gapiński 5 (t,1,1,3), Basso 9+1 (1,3,3,1,1), Berntzon 14 (3,3,3,3,2), Nowak 5+2 (2,1,2), Bartkowiak 4 (0,3,0,1)
Stali: Nowak 8+2 (1,1,1,2,3), Świdnicki 0 (-,-,0,-,-), Pedersen 5 (2,2,1,0,-), Pieszczek 2 (2,0,-,0,-), Thorssell 11 (2,2,1,2,1,3), Rafalski 0 (d,0,0), Poczta 1 (1,0,0), Knudsen 2 (0,0,2,0,0)

1. Polonia Bydgoszcz	9	14	+91
2. ROW Rybnik	7	13	+42
3. Ostrovia Ostrów	9	13	+36
4. Wilki Krosno	9	11	-2
5. PSŻ Poznań	8	9	-22
6. Orzeł Łódź	8	7	-14
7. Stal Rzeszów	8	4	-38
8. Wybrzeże Gdańsk	8	1	-93

eprasa.pl 25caf02535

AUTOPROMOCJA

0010467480

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to zrobić, wyślij SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. OGL.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **7155**
Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe.
O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki:
Za darmo - prefiks OGL.01 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
Sprzedam - prefiks OGL.02 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

Uwaga!
1. Ogłoszenia do „Kramiku" nie mogą zawierać treści dotyczących działalności gospodarczej i mogą być zlecane jedynie przez osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej.
2. Maksymalna długość ogłoszenia to 100 znaków.
3. Ogłoszenia muszą zawierać w treści cenę oraz miejscowość lub powiat (w przypadku braku tych danych ogłoszenie nie ukaże się).

Jeden SMS to jeden produkt, jego wartość nie może przekroczyć 300 zł.

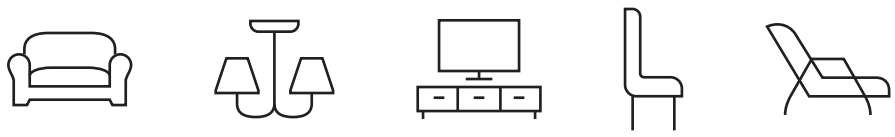

GAZETA pomorska

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

60 m^2, 3-pokojowe, piwnica, Os. Kawalerii, Grudziądz. tel. 601-822-672

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie za gotówkę, do remontu w Bydgoszczy - 661 506 981

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ posesję, wieś lub wybudowanie - do 25ar, domek do 70m^2 i gospodarczy do remontu - 883468007 do 20:00

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

NIERUCHOMOŚCI Glinki, świetna lokata, możliwość przekształcenia sprzedam 502-488-583

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię do 1ha.533-537-682

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011097287

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/
krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.
510 644 013 513 640 246

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY cieśla murarz hydraulik spawacz op. koparki dźwig. 601218955

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń,lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader,
Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00,śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt.14:00-19.00,603-767-838, 54/231-43-54.Współpraca z LUXMED i MEDICOVER

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy tydz. Od 1.250 zł. Tel. 94/354-36-65.

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

PŁODY ROLNE

CEBULĘ kupię, tel. 692 794 633.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KNURKI,LOSZKI, prośne 663 932 137.

SKUP bydła pourazowego. 508-869-814

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

0011114715

„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia – żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem oni to dalej my, a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia".
/Albert Einstein/

Wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy
Dla Pana
Norberta Pietrykowskiego,
Posła na Sejm RP

W trudnych chwilach po stracie Ukochanego Ojca
Lecha Pietrykowskiego
składa
Rodzina Abramczyk

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

0011102697

Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Wybickiego 38, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express BYDGOSKI
GAZETA pomorska
NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

Zostałam sama w domu z dzieckiem, ponieważ Wojtek pojechał reprezentować nasz kraj na Euro

Marina Łuczenko w „Vivie” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Wojciech Szczęsny uzbierał majątek
Bramkarz reprezentacji Polski przeżywa właśnie najlepszy okres swej kariery, która trwa już prawie 20 lat. Kiedy niedawno był gościem cyklu „Foot Truck” na YouTubie, prowadzący zapytali go, ile przez ten czas zarobił. – Majątek mam większy niż 100 milionów złotych – odpowiedział Szczęsny.

Małgorzata Rozenek-Majdan wygrała z bankiem
Celebrytka w rozmowie z Pudelkiem przyznała, że miała kredyt we frankach szwajcarskich. Wytoczyła jednak bankowi batalię sądową, która trwała siedem lat, ale pół roku temu skończyła się jej sukcesem. – Na pewno należy zmienić to, jakie koszty i marże naliczają sobie banki w Polsce – podsumowała.

Karol Strasburger ma muzę w żonie
Prowadzący „Familiadę” jest żonaty z młodszą od niego o 37 lat Małgorzatą Weremczuk. Pudelek zapytał ostatnio Strasburgera, jak to wpływa na ich relacje. – Żona wspiera mnie, bo jednocześnie jest moim menadżerem i współorganizatorem wielu zdarzeń związanych z moją pracą – powiedział aktor. – Kibicuje mi. Jest dla mnie muzą. Takim natchnieniem. U nas w pracy potrzebna jest taka życzliwość bardziej niż takie mówienie komplementów, które w wielu przypadkach są nieuczciwe.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Wszystko, czego nie zdążyliśmy powiedzieć
Ale Kino+ HD, 18:05
Ojciec Julii umiera. Zaskoczona kobieta wkrótce otrzymuje trumnę, w której znajduje się android mający twarz i wspomnienia jej taty. To okazja, aby córka i ojciec mogli sobie wiele wyjaśnić. W głównych rolach Jean Reno i Alexandra Maria Lara.

Ojcostwo oczami nauki
TVP Dokument, 21:10
Co dzieje się z mężczyznami, gdy zostają ojcami? Jak zmieniają się w czasie, gdy kobieta jest ciąży, podczas porodu i w pierwszych latach ojcostwa? O wpływie ojcostwa na ojców i dzieci mówią naukowcy.

Ocaleni
TVN, 21:35
Tajlandia, 23 czerwca 2018 r. Chłopcy z drużyny piłkarskiej wraz z trenerem chowają się w jaskini Tham Luang, by odetchnąć po treningu. Tymczasem szalejący na zewnątrz monsun zalewa drogę powrotną. Zaczyna się wyścig z czasem, a w akcji bierze udział międzynarodowy zespół ratowników.

File. Świątynia na Nilu
Planete+ HD, 21:50
Okazała Świątynia Izydy stała na wyspie File, leżącej na Nilu, przez ponad 2000 lat. Jednak budowa Wysokiej Tamy w Asuanie w latach 60. XX w. sprawiła, że cenny zabytek starożytności znalazł się w niebezpieczeństwie. Aby go ocalić, rozebrano go i przeniesiono w inne miejsce.

KRZYŻÓWKA NR 96

Poziomo:
1) dawna ludność wiejska, gawiedź,
6) staropolski diabeł, czart,
11) powieść Arkadego Fiedlera,
12) stan USA w Górach Skalistych,
13) napój alkoholowy, jabłecznik,
14) pręty pod popielnikiem,
15) handluje na jarmarku,
17) imię autorki „Naszej szkapy”,
18) czarna - przynosi wstyd rodzinie,
19) przepływa przez Kościan,
20) ostra przyprawa do wędlin,
23) ochronny kolor munduru,
25) … Polo, wenecki kupiec i podróżnik,
26) polski film sensacyjny z 1949 r.,
27) część podwozia w saniach,
28) na końcu greckiego alfabetu,
31) wydawana w kasie sklepu,
34) głosi kazania w zborze,
36) dwudzieste w drapaczu chmur,
37) ruchowa gra młodzieżowa,
38) cząstka taśmy filmowej,
39) pliska zaprasowana na tkaninie,
40) podstawowy składnik ciasta.

Pionowo:
2) luksusowy samochód niemiecki,
3) futro ze skórek niewielkich ssaków,
4) okres lepienia bałwanów,
5) sportowiec jednośladowy, np. Ryszard Szurkowski,
6) trzymają roślinki w glebie,
7) anakonda lub pyton,
8) puszysty ogon wiewiórki,
9) rzeczy wyszukane, wymyślne, chimery,
10) uczciwość zamierzeń, życzliwość,
16) puszka rogowa parzystokopytnych,
21) ból nerwu kulszowego,
22) miejsce wygłaszania kazań,
23) roślina przyprawowa do kiszenia ogórków,
24) roślina lecznicza o mięsistych liściach,
29) część magnetofonu z membraną,
30) koń maści czarnej,
32) popularny kabaret z Wrocławia,
33) marka czeskiego traktora,
34) buzia jej się nie zamyka, pleciuga,
35) marzenie każdego brydżysty.

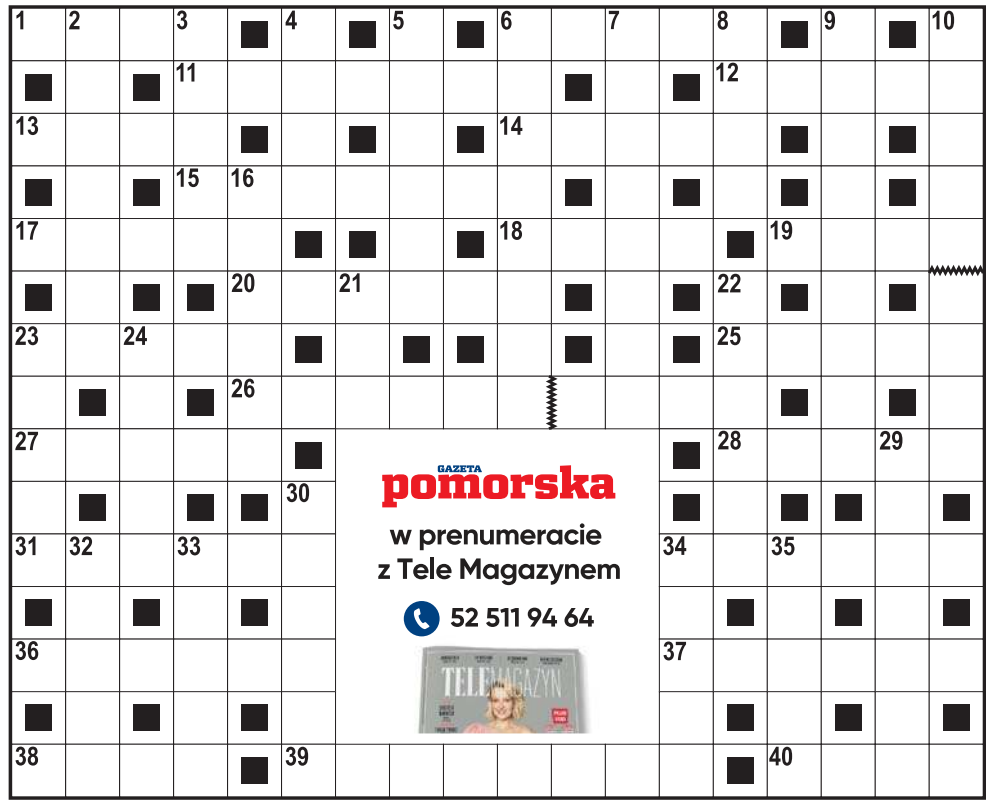

GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 95

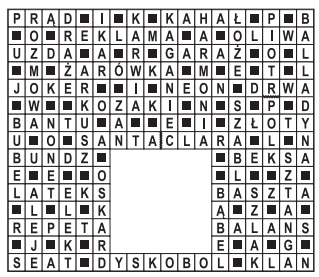

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nie czyń sobie wyrzutów, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny uspokaja, że jutro wszystko wróci do normy.
Ryby (19.02 - 20.03)
Ktoś będzie próbował przekonać Cię do zmiany podjętej decyzji. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że zrobi to z niskich pobudek...
Baran (21.03 - 19.04)
Natłok obowiązków przyprawi Cię o lekki zawrót głowy. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.
Byk (20.04 - 20.05)
Wiele osób będzie dzisiaj miało inne zdanie niż Ty. Horoskop dzienny ostrzega, że różnica opinii może okazać się prostą drogą do awantury.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Przed Tobą pomyślny dzień. Horoskop na dziś wróży, że masz powodzenie zagwarantowane we wszystkim, za co się weźmiesz.
Rak (22.06 - 22.07)
Twoje opinie będą miały znaczenie dla innych ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że również dla Twoich oponentów.
Lew (23.07 - 22.08)
Zwracaj dzisiaj baczną uwagę na potrzeby i oczekiwania innych osób. Horoskop na dziś mówi, że niektórzy osobiście poproszą Cię o pomoc.
Panna (23.08 - 22.09)
Chętnie włączysz się do realizacji zadań podejmowanych przez inne osoby. Horoskop na dziś zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Będziesz dzisiaj przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twój stan udzieli się innym osobom.
Skorpion (23.10 - 21.11)
W sytuacjach obarczonych ryzykiem niepowodzenia zrób krok wstecz. Horoskop dzienny ostrzega, że brawura może mieć opłakane skutki.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Początek tygodnia będzie dla Ciebie bardzo udany. Horoskop na dziś wróży, że niektóre osoby z bliskiego otoczenia nawet Ci tego pozazdroszczą.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dotrze do Ciebie wiadomość, która zweryfikuje Twoje plany na zaczynający się tydzień.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 25caf02535